GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

Nr 1 — 2 ═══ 1949 r. MIESIĘCZNIK



W HALI TARTACZNEJ



Przy pile tarczowej



ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH
i PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

ZSRR w obronie pokoju

Opublikowana deklaracja Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR obszernie analizuje, robi przegląd i daje świetną ocenę sytuacji międzynarodowej.

Dokumentując i przytaczając fakty historyczne, deklaracja szeroko omawia przebieg mobilizacji sił ze strony dwu obozów — ze strony obozu podżegaczy wojennych z jednej strony i ze strony obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele z drugiej strony. Deklaracja demaskuje grę imperialistów angloamerykańskich liczących na osłabienie Zw. Radzieckiego przez wojnę i na trudności gospodarcze przy odbudowie, na jakie Zw. Radziecki napotykał po wojnie. Imperialiści sądzili, że Zw. Radziecki zawróci z socjalistycznej drogi budowy nowego życia i podporządkuje się imperialistom. To samo odnosi się do krajów demokracji.

Rada wzajemnej pomocy gospodarczej

W Moskwie odbyła się narada gospodarcza ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii i Węgier, na której to naradzie w wyniku dyskusji postanowiono zwiększyć wzajemną pomoc na odcinku gospodarczym, przez zwiększoną pomoc techniczną, surowcową itp. Postanowiono wymieniać doświadczenia oraz stwierdzono poważne osiągnięcia w dziedzinie odbudowy tych krajów, jak również i sam fakt, że kraje kapitalistyczne ograniczyły poważnie swe stosunki gospodarcze i handlowe z ZSRR i krajami demokracji ludowej. Nakłada to tym większy obowiązek na te kraje, by zacieśnić węzły braterskiej współpracy na zasadach demokratycznych przy całkowitym równouprawnieniu partnerów i poszanowaniu suwerenności każdego kraju.

Na naradzie postanowiono powołać Radę Wzajemnej Pomocy Gospodarczej jako stały organ, który będzie kolejno obradować w jednym należącym do Rady krajów.

W ten sposób przed ZSRR i krajami demokracji ludowej otwierają się szerokie możliwości na drodze do gospodarczego rozkwitu i poprawy bytu szerokich mas ludowych.

Wybory do parlamentu w Japonii

Odbyte w miesiącu styczniu wybory do parlamentu japońskiego wykazały znaczne przesunięcie mas na lewo i poważny sukces komunistycznej partii, która osiągnęła 3,5 miliona głosów, tj. o 2,5 miliona głosów więcej niż w poprzednich wyborach. Zamiast 4 mandatów, które posiadała komunistyczna partia w poprzednim parlamencie obecnie ma ich — 36.

Poważną klęskę ponieśli socjaldemokraci, którzy stracili przeszło połowę głosów. Trzeba zaznaczyć, że wybory odbyły się w warunkach terroru i przekupstwa ze strony elementów reakcyjnych oraz przy czynnym poparciu amerykańskich okupantów, którzy wychodzili ze skóry, by pomniejszyć wpływy komunistów. Masy pracujące Japonii, pod wpływem rosnącej nędzy, bezrobocia, obniżki płac i ograbiania kraju przez rodzimą burżuazję i amerykańskich imperialistów w szybkim tempie przesuwają się na lewo.

Jesteśmy świadkami wybitnej konsolidacji elementów szczerze rewolucyjnych i demokratycznych, które w komunistycznej partii widzą coraz wyraźniej przewodnika i czołową siłę w walce o suwerenność, niepodległość i dobrobyt mas pracujących.

Proces przywódców komunistycznej partii w Stanach Zjednoczonych

Toczący się w N. Jorku proces przeciw działaczom komunistycznym odsłania całą zgniliznę imperializmu Ameryki, który czynił wszystko, by zagłuszyć głos mas pracujących własnego kraju.

Chcą oni uczynić z Ameryki cmentarzysko, zdławić wszelką wolną myśl i postęp, chcą zastraszyć masy ludowe, sterroryzować, spętać ich wolę walki z wyzyskiwaczami.

Plany podboju świata i ujarzmienia narodów nie mogą być zrealizowane bez zduszenia wewnętrznej opozycji. Stąd wściekła nagonka przeciw komunistom, na tym tle wyrósł i dojrzał ohydny ,sztucznie spreparowany przez reakcję amerykańską proces przeciw komunistycznym przywódcom i partii komunistycznej.

Ława sędziowska składa się z zaklętych wrogów mas pracujących i demokracji.

Proces ten w myśl projektów reakcji miałby wykazać, że komuniści to partia antypaństwowa, anty-narodowa, stojąca na usługach obcych mocarstw itp. bzdury. Jasne, że jest to ohydna prowokacja i prowokatorzy faszystowscy używają wszelkich środków i fałszerstw, byle wykazać winę komunistów i w ten sposób utorować drogę do delegalizacji partii komunistycznej i innych grup szczerze demokratycznych.

Proces ten spotkał się ze zdecydowanym stanowiskiem mas pracujących w St. Zjednoczonych i elementów postępowych, które występują w obronie komunistów i potępiają zbrodniczą politykę imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Masy ludowe całego świata bacznie śledzą przebieg procesu i żywo protestują, stojąc w obronie wolności i postępu oraz broniąc komunistów jako konsekwentnych obrońców wolności, pokoju i sprawiedliwości społecznej. Nasilenie protestów przeciw imperialistycznym i reakcyjnym, żądnym krwi zbrodniarzom, musi się wzmagać z dnia na dzień.

Z procesu tego komuniści - obrońcy pokoju wyjdą wzmocnieni.

Godna odpowiedź socjalistów włoskich

Kierownictwo włoskiej partii socjalistycznej opublikowało odpowiedź n ultimatywne żądanie „Komitetu Part socjalistycznych" (reprezentujących trzecią siłę i będących narzędziem pc lityki imperializmu) zerwania jedności działania z komunistami.

Odpowiedź socjalistów włoskich jes wielkim oskarżeniem skierowanym po adresem zdradzieckich polityków „so cjalistycznych" Partii Zachodnich wy sługujących się imperializmowi.

Pismo przypomina, że dzięki trzecie sile w szeregu krajów kapitalistycznych nastąpiła ofenzywa kapitału na pozy cję mas pracujących, że polityka ich prowadzi do utrzymania ucisku kolo nialnego, do dławienia ruchów wolno ściowych w Indiach, na Malajach, w Rodezji, Kenii, na Madagaskarze, w Indonezji. Dalej pismo wspomina, że imperialiści przy pomocy „socjalistów" zachodnich i przy pomocy niemieckich socjaldemokratów i nacjonalistów prowadzą kampanię antyradziecką. W ten sposób socjaliści włoscy opowiedziel się za jednością działania z komunistami przeciw imperializowanym socjalistom — agentom imperializmu.

Odparcie ataku na Światową Federację Związków Zawodowych

Przedstawiciele brytyjskich (Tuc) i amerykańskich Zw. Zaw. (CID) postawili Św. Federacji Związków Zaw. warunek, aby zawiesiła ona swoją działalność.

Na rozkaz swych imperialistycznych mocodawców rozpoczęli oni kampanię oszczerstw i dywersji, by rozbić jedność światowego ruchu robotniczego przeciwko podżegaczom wojennym i eksploatatorom.

Światowa Federacja dobrze zasłużyła się masom pracującym świata. Ona to stoi na czele walki mas o chleb, pokój i sprawiedliwość społeczną we wszystkich zakątkach kuli ziemskiej, ona broni interesów mas pracujących bez względu na kolor, rasę i religię. Ona występuje zdecydowanie przeciwko wojnom grabieżczym i mordowaniu ludów kolonialnych; ona występuje w obronie praw poniewieranych narodów i prostych ludzi pracy, ona stanowi mocną oporę mas ludowych w walce o pokój.

Dlatego to Federacja jest znienawidzona przez monopolistów kapitalistycznych Wall-Street. Dlatego chcieliby ją zniszczyć.

Ta podła i brudna rola przypadła prawicowym przywódcom socjalistycznym Zachodu, którzy chcą ratować gnijący kapitalizm. Lecz siły mas pracujących są większe niż siły rozbijaczy i ich imperialistycznych mocodawców.

Na całym świecie pracujący podejmują uchwały o solidaryzowaniu się ze Św. Fed. Zw. Zaw. i potępiające rozbijaczy. Pracujący obronią swą klasową organizację.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok I Warszawa, styczeń — luty 1949 Nr 1—2

Puszcza w szacie śnieżnej

Silni jednością ludu pracującego

Dorocznym zwyczajem Prezydent R.P. Bolesław Bierut wygłosił noworoczne przemówienie do narodu polskiego. Oto wyjątki z tego przemówienia, które było transmitowane przez rozgłośnie Polskiego Radia:

Obywatele! Najmilsi Rodacy w całej Polsce i poza krajem! Młodzi i starzy przyjaciele!

Gdy zgodnie ze zwyczajem będziecie składać sobie dziś wzajemne życzenia noworoczne, pragnę przyłączyć się do Was i pozdrowić gorąco wszystkich ludzi pracy, wszystkich ludzi dobrej woli w naszych miastach i wsiach, w najdalszych zakątkach naszego kraju oraz złożyć im serdeczne życzenia szczęśliwego roku. W obecnym wyjątkowym okresie naszego życia wszelka radość ogólna łączy się coraz mocniej w naszych myślach i uczuciach z tym, cośmy przeżyli z nadziejami, które sięgają w przyszłość.

Zarówno dzisiejsza nasza praca, jak wszystkie nasze tęsknoty i nadzieje, wiążą dziś mocniej niż kiedykolwiek przeżycia osobiste ze sprawą społeczną, ze sprawą Ojczyzny. Jesteśmy jak gdyby jedną wielką rodziną, w której troski i radości każdego zespalają się jak naściślej z troskami i radością wszystkich.

Z dumą i zadowoleniem żegnamy dziś rok, który upłynął — był to rok twórczej pracy i wspaniałych osiągnięć. Zakończył się on wielkim zwycięstwem jedności, której wyrazem był historyczny Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, której wyrazem jest pogłębiające się braterstwo robotników, chłopów pracujących i inteligencji. Radośnie więc witamy dzisiaj Nowy Rok, w którym zjednoczony wielką ideą lud pracujący zakończy pomyślnie trzyletni plan odbudowy Polski ze zniszczeń wojennych i przygotuje warunki do dalszego zwycięskiego marszu w przyszłość. Z roku na rok odradza się, wzmacnia i przeobraża nasza Ojczyzna. W ciągu niespełna czterech lat od chwili wyzwolenia zdołaliśmy nie tylko zaleczyć najboleśniejsze rany, zadane Polsce przez hitlerowskiego najeźdźcę, ale wzmocniliśmy znacznie siły wytwórcze kraju w porównaniu z okresem przedwojennym. Pchnęliśmy naprzód uprzemysłowienie Polski i osiągnęliśmy dziś już dwa razy większą, niż przed wojną produkcję przemysłu na głowę ludności.

Dzisiejszy radosny wieczór noworoczny zbiega się z 5-letnią rocznicą pamiętnej nocy sylwestrowej 1943 r., kiedy powstała Krajowa Rada Narodowa.

W tę noc historyczną Krajowa Rada Narodowa rzuciła wezwanie:

„Zjednoczmy się w walce o wypędzenie zaborcy hitlerowskiego, w walce o niepodległość, która jest nieodłączna od walki o wyzwolenie społeczne.

Zerwijmy raz na zawsze z ustrojem kapitalistyczno-obszarniczym, który doprowadził naród do przepaści i niewoli hitlerowskiej!

Pod przewodem Krajowej Rady Narodowej polski lud pracujący bierze odtąd na swe barki kierownictwo losami Ojczyzny!

Pod zwierzchnictwem Krajowej Rady Narodowej powstaje Armia Ludowa, wiodąca naród do samoobrony i walki zbrojnej z okupantem!

Prawdziwym przyjacielem i sprzymierzeńcem Polski w walce z hitleryzmem są narody ZSRR i ich Armia Wyzwoleńcza wraz z którą ramię w ramię kroczy Wojsko Polskie, organizowane przez Związek Patriotów Polskich.

W przymierzu z ZSRR wypędzimy hordy hitlerowskie, wyzwolimy Polskę, zabezpieczymy władzę dla ludu i odrodzimy życie w Ojczyźnie bez kapitalistów i obszarników. Wyzwolony z dawnych pęt wyzysku i upośledzenia polski lud pracujący sam pokieruje gospodarką narodową, zaś wolę ludu wykonywać będzie państwo demokracji ludowej, które stać będzie na straży bezpieczeństwa i niepodległości Polski przed zakusami wrogich sił".

Taki był program Krajowej Rady Narodowej, taka była droga nakreślona w noc noworoczną 5 lat temu.

Słuszna droga i słuszny program KRN przyniosły zwycięstwo narodowi polskiemu.

I oto widzimy, jak idąc niezłomnie i wytrwale po tej drodze, naród polski pokonuje trudności, zdawało by się nie do pokonania, odbudowuje z gruzów i ruin miasta, porty, fabryki, elektrownie, mosty, drogi, dźwigi, okręty, szkoły, biblioteki, radiostacje, teatry, zabytki sztuki i kultury, sanatoria, domy zdrowia i wypoczynku. Na spaleniskach miast wyrastają nowe budowle, wspanialsze od tych, które legły w gruzach.

Jedyną skarbnicą naszych środków jest praca, jedynym źródłem sił jest lud pracujący. Ale są to środki i siły przebogate — niezmierzone i niewyczerpane — jeśli kieruje nimi wspólna myśl i zgodna wola!

Jest dzisiaj w narodzie polskim ta wspólna myśl i zgodna wola i przewodzi narodowi!

Nieliczni i odosobnieni są ci, którzy myśli tej i woli pragną się przeciwstawić, służąc obcym sprawom i obcej woli. Nie są oni w stanie zmienić kierunku słusznej drogi, po której kroczy zwarcie i zdecydowanie olbrzymia większość narodu polskiego. Silni jednością ludu pracującego, idziemy naprzód twardym i pewnym krokiem.

Dlatego z ufnością patrzymy w przyszłość.

Czeka nas jeszcze twarda, uporczywa praca, niemało trudności mamy jeszcze do pokonania. Ale jesteśmy pokoleniem Polaków, którzy nie lękają się trudności!

Rodacy! Przyjaciele! Siostry i Bracia!

Witając radośnie rok nowy, wiemy już, że będzie on rokiem nowych osiągnięć i nowych zdobyczy.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Jednostkom Organizacyjnym Związku, Instytucjom i Osobom, które nadesłały Życzenia Świąteczne i Noworoczne składamy na tym miejscu wyrazy serdecznego podziękowania.

Prezydium Zarządu Głównego Związku Zaw. P. L. i P. D.
Redakcja „Głosu Leśnika i Drzewiarza"



SKARBNICA SUROWCA DRZEWNEGO



Stary las

25 LAT TEMU UMARŁ W. I. LENIN

„Wszystkie umowy i traktaty zawarte przez rząd Cesarstwa Rosyjskiego z Królestwem Pruskim i Cesarstwem Austro-Węgierskim a dotyczące rozbiorów Polski są przez obecną uchwałę raz na zawsze unieważnione ponieważ są sprzeczne z prawem ludów do stanowienia o sobie oraz niezgodne z rewolucyjną świadomością prawną narodu rosyjskiego, który uznał, że Polska posiada niezniszczalne prawo do niepodległości i zjednoczenia".

(Z dekretu podpisanego przez W. I. Lenina w roku 1918).

Włodzimierz Iljicz Ulianow (Lenin) urodził się 10 kwietnia 1870 roku w Symbirsku nad Wołgą i pochodzi z postępowej rodziny inteligenckiej. Od wczesnych lat poświęca się on walce o nowy ustrój społeczny. Po ukończeniu gimnazjum wstępuje na wydział Prawny Uniwersytetu Kazańskiego. Wtedy to za udział w organizacjach wolnościowych był pierwszy raz aresztowany i zesłany. To pierwsze zesłanie jest jego chrztem bojowym w walce, którą prowadzi do końca życia

W roku 1893 Lenin przybywa do Petersburga i rzuca się w wir pracy politycznej. Dzięki niezwykłej energii i wiedzy, wysuwa się wkrótce na czoło działaczy marksistowskich. W okresie tym rozpoczyna walkę o stworzenie rewolucyjnej, marksistowskiej partii. W redagowanej przez siebie gazecie, „Iskra", a potem w książce „Co robić" zwalcza fałszywe teorie głoszone przez niektórych polityków i nakreśla podstawy, na których powinna się oprzeć partia robotników.

W . wyniku jego działalności, w roku 1903 powstaje partia bolszewików, partia bojowa, proletariacka, oparta na podstawach marksizmu.

W okresie przygotowań do rewolucji 1905 roku, pisze Lenin na emigracji swą pracę pt. „Dwie taktyki socjal-demokracji", w której wykazuje konieczność Sojuszu robotniczo-chłopskiego i spełnienia przez rewolucję żądań chłopów. W roku 1905 wraca do kraju, by wziąć udział w rewolucji. Po jej upadku udaje się ponownie na emigrację. W tym czasie przebywa między innymi w Polsce. Mieszka w Krakowie, a potem w Poroninie koło Zakopanego, gdzie nadal pisze i pogłębia swą wiedzę.

W czasie wojny światowej pisze dzieło „O imperialiźmie jako najwyższym stadium kapitalizmu".

W marcu 1917 roku wraca Lenin do Rosji i przystępuje do bezpośredniej walki o rewolucję socjalistyczną. 7 listopada 1917 roku rewolucja wybucha. Lenin jest wszędzie; kieruje partią, przewodzi rewolucji, pisze dzieła naukowe o marksizmie, tworzy podstawy państwa socjalistycznego.

30 sierpnia 1918 roku wrogowie rewolucji dokonują zamachu na jego życie. Lenin — ciężko ranny, przechodzi długą chorobę. Kilka miesięcy boryka się ze śmiercią. Na wieść o zamachu, zapał rewolucjonistów wzrasta. Żołnierze walczący na froncie ze zdwojoną energią ponawiają natarcia. Lenin otrzymuje depeszę o zdobyciu jego rodzimego miasta — Ulanowska, które zostało zajęte w wyniku szturmu, podjętego po otrzymaniu wiadomości o zamachu. Cios wymierzony w twórcę i wodza rewolucji obrócił się przeciw jego wrogom.

Po zwycięskim zakończeniu rewolucji, Lenin stanął na czele budowniczych nowego państwa. Ogromny wysiłek, jaki włożył on w walkę o socjalizm, zostaje ukoronowany zrealizowaniem jego planów i zamierzeń. Oto najbardziej zacofany naród w Europie wkroczył pod jego przewodem na piękną, nową drogę postępu i kultury.

Dnia 21 stycznia 1924 roku zmarł Wielki Lenin. Okryte żałobą narody Związku Radzieckiego wystawiły swemu wodzowi wspaniały grobowiec w Moskwie, lecz prawdziwym pomnikiem Lenina jest Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — kraj ludzi wolnych.

Lenin stał się wodzem i nauczycielem międzynarodowego proletariatu. Rozwijając myśli Marksa i Engelsa, wskazał praktyczną drogę budownictwa socjalistycznego. Jego dzieło stanowi przykład dla klasy pracującej całego świata.

Marksizm i Leninizm jest jedynie słuszną ideą, która prowadzi do pełnej sprawiedliwości społecznej. *Witold Brzoza*

W CZWARTĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA WARSZAWY

„I znów słup dymów w twarz Warszawie
dmą płuca dziejów i znów Ona
idzie przez krew, ogień w sławę —
niezwyciężona, niezmożona!"

(St. R. Dobrowolski)

Kiedy dziś żywiołowe tempo odbudowy wyciska wyraźnie swe piętno na wynurzającej się z gruzów i zniszczeń stolicy Polski — Warszawie, myśl biegnie do chwil, kiedy zdawało się że miasto to przestało istnieć, że skończyło swe życie z wyroku siejącego wokół grozę okupanta.

Ale jednocześnie myśl nasza biegnie do tego momentu, kiedy oręż żołnierza radzieckiego i polskiego przyniósł Warszawie wyzwolenie, przywrócił narodowi polskiemu jego stolicę.

Pamiętne dni stycznia 1945 roku na zawsze będą dla nas symbolem zwycięstwa dobrego nad złym, życia nad śmiercią, bo tylko tak nazwać można fakt, że Warszawa zniszczona, Warszawa zgruchotana i wypalona — dziś po czterech latach od wyzwolenia tętni życiem, w rekordowym tempie goi rany, zadane ręką okupanta i świeci przykładem twórczej pracy nad odbudową kraju.

* * *

Niewola Warszawy skończyła się 17 stycznia 1945 roku. Oku-

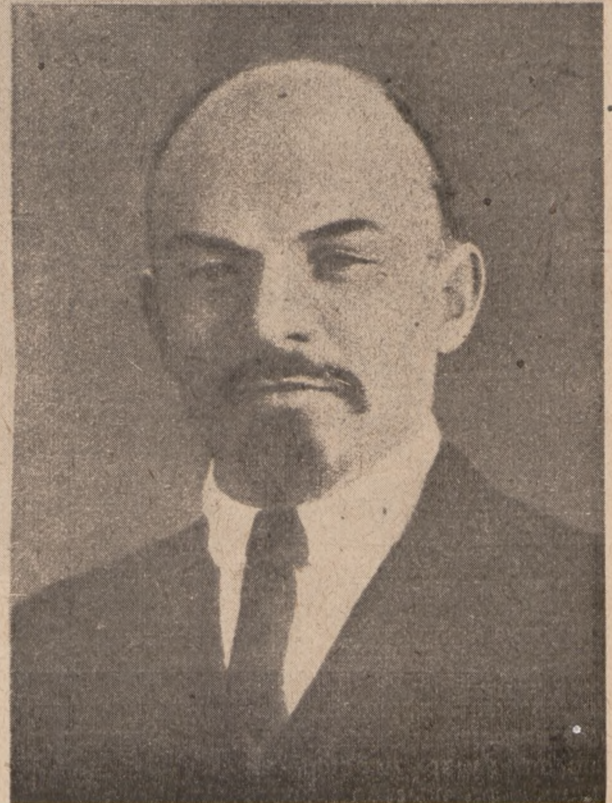
d. c. na str. 6-ej

Władimir Iljicz Uljanow - Lenin









1. Lenin w wieku 4 lat. 2. Lenin, jako uczeń 8-ej klasy gimnazjum (1887 r.). 3. Lenin w 1892 r. 4. Lenin w 1917 r.—w roku Wielkiej Rewolucji Październikowej

pant niemiecki pod naporem potężnej Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, które rozpoczęły okrążające natarcie w dniu 14 stycznia, zmuszony został do opuszczenia murów tlejącego jeszcze miasta. W mury te, opustoszałe z ludności polskiej na skutek tragicznego w skutkach powstania warszawskiego — weszła wolność na bagnetach żołnierzy polskich i radzieckich.

Uchwałą Krajowej Rady Narodowej z dnia 1 lutego 1945 r. zdecydowano, że Warszawa pozostaje stolicą Polski. Równocześnie ciągnęły do swego miasta tłumy zbiedzonych warszawiaków, powracających do zgliszcz, które kiedyś były domami. Wszystko to wydawało się wówczas szaleństwem. Dziś po czterech latach z radością stwierdzamy, że Warszawa jest znowu największym w Polsce miastem, miastem o najbujniejszym rozwoju, podejmującym najśmielsze plany budowlane i plany te realizującym.

Cegła po cegle, dom po domu, ulica po ulicy — odbywa się to niespotykane dotychczas w dziejach świata dzieło odbudowy wielkiego miasta ze zgliszcz i zniszczeń.

W żmudnym wysiłku codziennej pracy nie tylko mieszkańców stolicy, ale również i całego kraju — budujemy i zdobywamy Warszawę. Oczyszczone z gruzów ulice, sprawna komunikacja, potężna w swym rozmachu trasa W—Z, mosty, osiedla mieszkaniowe dla świata pracy — oto dowody żywotności naszej stolicy, rękojmia że Warszawa wyrwana z objęć śmierci stanie się miastem pięknym, rozległym i godnym imienia stolicy.

Wytyczne planu 6-letniego, uchwalone na Kongresie Polskiej Zjedn. Partii Robotniczej, przewidują, że Warszawa poza centralnym punktem administracji państwowej stanie się również miastem przemysłowym. Moment ten posiada również poważne znaczenie i niewątpliwie sprawi, że tempo odbudowy i budowy nowej Warszawy wzrośnie wydatnie w ciągu lat najbliższych.

Z drugiej strony fakt ten sprawi, że Warszawa, stanie się miastem ludzi pracy, miastem które godnie przewodzić będzie narodowi polskiemu w drodze do lepszej, jaśniejszej przyszłości i powszechnego dobrobytu. Miasto, posiadające tradycje Waryńskiego, Okrzei i innych wielkich działaczy klasy robotniczej stanie się niewątpliwie godnym kontynuatorem idei, za którą oni oddali swe życie.

Eska

Myśli o Warszawie

Lipiec 1944 r. Słychać zbliżające się kroki naszych sojuszników ze Wschodu. Kielce żyją myślą bliskiej wolności: widziano Niemców, jak uciekali z Lublina. To szła wolność...

Później jakoś się uspokoiło. Czekaliśmy długo ze wzrastającym zniecierpliwieniem i ogromnym napięciem nerwów. Przecież tak ciężko żyć w niewoli. Na szczęście w lasach daleszyckich było dużo skoczków Armii Czerwonej, tłumaczyli więc, aby być cierpliwym, że trzeba podciągnąć Wielką Armię, że już niedaleko jest Wolność Wasza i Nasza.

Po osadach leśnych partyzanci szykowali się do otwartej walki: aby tylko nasi bliżej. Robotnicy leśni, pamiętam jak dziś, kiedy z żołnierzami rąbaliśmy drzewo przy szosie Kielce — Łagów, obok wsi Rodlina z pogardą patrzyli na ruchy znienawidzonego wroga. Dokuczyć, zemścić się! Myśl i pragnienie to nie dawały spokoju, aż stały się czynem.

Na linię telefoniczną z Kielc frontu pod Łagów — Opolów spuszczono sosnę, przerywając przewody. Zjechała inspekcja leśna, wojsko, gestapo i cudem uniknęliśmy śmierci. Dostaliśmy wprawdzie parę batów, ale połączenia telefonicznego parę godzin nie było.

I tak działo się wszędzie. Jakaż to była radość, kiedy zobaczyliśmy pierwsze czołgi Armii Czerwonej— Szydłów, Kielce, Radom i Warszawa — Wolna Warszawa? Jak to dawno i niedawno, to już 4 lata temu!

„Warszawo, Ty moja Warszawo", „Złota i Dumna będziesz Warszawo", słyszało się rzewnie śpiewane piosenki! Ale w piosenkach tych czuło się stanowczość całego narodu, wolę w tych, którzy widzieli władzę w swoich rękach, ludzi rzetelnej i uczciwej pracy.

Wróg cofał się w nieładzie. Niezwyciężona Armia Wielkiego Stalina, a z nią nasze wojsko, piędź za piędzią oczyszczały umęczoną naszą ziemię. Zdawało się wrogom rządu ludowego, rodzimej reakcji, że robotnik nie utrzyma ciężaru władzy, że ogrom trudności przygniecie go, że trzeba całych długich lat, aby wprowadzić ład, dobrobyt, odbudować miasta, fabryki, mosty...

Rząd Ludowy, mając za sobą klasę robotniczą, dokonał czynów o wiekopomnym znaczeniu, bo nie tylko zorganizował życie gospodarcze i wiele odbudował, ale oparł się o Sojusz ze Związkiem Radzieckim, o proletariat ZSRR.

Dymią fabryki — dzieło klasy robotniczej, współzawodnictwo pracy dało nowe dziesiątki tysięcy ton węgla. Dalsze, wielkie ilości różnego rodzaju wyprodukowanych towarów, to czyn, który mogliśmy osiągnąć, wzorując się na doświadczeniach klasy robotniczej ZSRR.

Zjednoczenie klasy robotniczej w Wielką Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą daje gwarancję, że szybko zabliźnimy rany zadane ręką okupanta, że na fundamentach Polski Ludowej, przepojeni myślą pokoju, będziemy budować dobrobyt, sprawiedliwość społeczną — Socjalizm.

My, leśnicy i drzewiarze, w czwartą rocznicę wyzwolenia postanawiamy dołożyć wszelkich wysiłków do przedterminowego wykonania planu 3-ch letniego i ze zorganizowanym współzawodnictwem pracy przystąpić do planu 6-letniego. Nie będziemy mieli nieużytków, pozyskamy więcej żywicy, usprawnimy przemysł drzewny. Będziemy pozyskiwać drzewo nowym korzystniejszym systemem — systemem bezzrębowym.

Warszawo! miasto Waryńskiego, Kasprzaka i Okrzei. Warszawo, miasto nigdy nie ustającego buntu mas, kolebko polskiego Socjalizmu, stolico Państwa Ludowego i budującego się Socjalizmu — leśnik i drzewiarz pomnoży swój wysiłek i pracę, abyś była piękniejsza i wspanialsza od tej, którą zniszczył okupant.

J. Maruszak

STEFAN RASSALSKI

Słyszycie?

W 100 dni!

Stalowym piorunem czerwieni się most
od brzegu do brzegu
przez Wisłę
na wprost.
Stalowe przęsła rzucone nad wodą
wiążą się z sobą jak dłonie na zgodę
od brzegu do brzegu
— Zachód.
Trud.
Robotniczy trud robotniczej Warszawy.
Na gruzach zatknięto sztandary sławy
czerwone flagi wśród białych rusztowań
Warszawa czerwona od cegieł i flag.
Tak.
Rośnie Warszawa przed światem tak
jakby nie była nigdy zwalona
w popiół i gruz.
Tu młotów muzyka
w lipcowy upał
styczniowy mróz.
W jasne południe
i ciemną noc.
Tu —
młotów dźwięki
Tu —
ramion moc
niosą mosty nad Wisłą jak struny
skrzypcowe
a struny te grają nam pieśni nowe
nieznane historii,
nieznane wam.
A znane dzisiaj
Warszawie
i nam.
Gdzie młoty i kielnie
żelazo i cegła.
Płyną ulicami kamienne.
Rosną domy z betonu,
młot mechaniczny jest sercem Warszawy
tętni bez przerwy,
aż jęczy ziemia.
A ponad wszystko —
nad pracę
— nad tryumf
rośnie w tym mieście śpiew patetyczny
roboczej sławy —
Most postawiono na świecie
w sto dni!
Słyszycie!
Most to jest Śląsko-Dąbrowski
na Wiśle
w Warszawie.
Słyszycie?
W sto dni!
A wy?
Co wy tam robicie?
Na obcym świecie?



Adam Mickiewicz — rzeźba Xawerego Dunikowskiego

W 150 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza

Jest wśród licznych pomników i wizerunków Adama Mickiewicza, rozsianych po Polsce i świecie, jeden, który najlepiej go wyobraża. Jest to postać jego, stojąca na wysokim cokole pośród placu Alma w Paryżu.

Mickiewicz oparty o kij pielgrzymi, idzie przed siebie, twarzą obrócony ku północy i wschodowi. Idzie do kraju. Rozwiane na wichrze są kamienne poły jego szaty, podniesiona ku górze natchniona jego głowa, wzrok utkwiony w tej stronie, gdzie jest Ojczyzna. Idzie, ostatkiem sił, dążąc niestrudzenie naprzód.

Ten pomnik natchniony na wysokim cokole pośród placu Alma najlepiej go wyobraża, bo Mickiewicz, cokolwiek się z nim działo, gdziekolwiek rzuciły go losy, zawsze i we wszystkim dążył do kraju, dla kraju pracował i o kraju myślał. I tym może się tłuma-



Polonez z „Pana Tadeusza" (Peuples Amis, Nr 11/48)

czy ta niesłychana bliskość Mickiewicza, jaką odczuwać musi każdy Polak.

Mickiewicz jest nam bliski i jako młody walczący o nowe formy twórcze poeta, nie wahający się burzyć dawnych uświęconych ołtarzy poezji.

I jako wygnaniec, błąkający się po wielkiej Rosji pełen nienawiści do caratu, a umiejący znaleść najlepszych Rosjan i najwspanialszych ludzi „przyjaciół Moskali", którzy bliscy mu byli swym rewolucyjnym duchem.

I jako mądry i światły wykładowca, formujący poglądy i ideały młodzieży.

I jako natchniony wielki poeta twórca „Dziadów" i „Pana Tadeusza". I jako wspaniały płomienny publicysta, broniący zawsze i na każdym miejscu postępu wobec zalewających świat wrogich sił światowej reakcji.

I jako ten, który zbłądziwszy w chwilach nieszczęścia na manowce mistycyzmu potrafił sam z tych bezdroży powrócić i sam ten okres swego życia potępić, a nade wszystko sam go okupić wzniosłymi czynami roku 1848.

I jako płomienny rewolucjonista, kołatający po całym niemal świecie do ludzi i budzący ich sumienia.

I jako wielki rzecznik ludu, który nie wahał się rzucić papieżowi słynnego zdania: — Duch Boży jest w bluzach ludu paryskiego.

Wieczny Pielgrzym powrócił do Polski, powraca do niej po tysiąckroć niemal co chwila przez wszystkie złe i dobre nasze lata.

Powraca w dziecięcym głosie małego ucznia, recytującego „Powrót taty".

W przejmującej ciszy, jaka towarzyszy każdej deklamacji wyjątku z „Pana Tadeusza", czy będzie to gra Wojskiego na rogu, koncert Jankiela, czy pożegnanie Zosi z Tadeuszem.

Powraca, gdy czytamy każdy wiersz jego mądrych artykułów publicystycznych, przemówień, czy wykładów.

Mickiewicz jest cząstką całego narodu, cząstką każdego z nas.

I tak, jak jego współcześni mogli powiedzieć „my wszyscy z niego" tak i my w 150 lat po jego narodzinach, a niemal w wiek po jego śmierci możemy to z całym przekonaniem i prawdą powtórzyć.

Expo

Wyjątki z utworów Wieszcza

MICKIEWICZ O POEZJI

„Płomień rozgryzie malowane dzieje,
Skarby mieczowi spustoszą złodzieje,
Pieśń ujdzie cało, tłum ludzi obiega,
A jeśli podłe dusze nie umieją
Karmić ją żalem i poić nadzieją,
Ucieka w góry, do gruzów przylega
I stamtąd dawne opowiada czasy..."

(Konrad Wallenrod: „Pieśń Wajdeloty")

MICKIEWICZ O PUSZKINIE

„Z wieczora na dżdżu stali dwaj młodzieńce
Pod jednym płaszczem, wziąwszy się za ręce.
Jeden ów pielgrzym przybyły z zachodu,
Nieznana carskiej ofiara przemocy.
Drugi był wieszczem ruskiego narodu,
Sławny pieśniami na całej północy.
Znali się z sobą niedługo, lecz wiele
I od dni kilku już są przyjaciele..."

(O Puszkinie w wierszu „Pomnik Piotra Wielkiego")

MICKIEWICZ WYCZUWAŁ WIELKICH I BRATNICH MU DUCHEM:

„Wy czy mnie wspominacie? ja ilekroć marzę
O mych przyjaciół śmierciach, więzieniach, wygnaniach
I o was myślę. Wasze cudzoziemskie twarze
Mają obywatelstwa prawo w mych marzeniach
Gdzież wy teraz? szlachetna szyja Rylejewa,
którąm jak bratnią ściskał, carskimi wyroki
Wisi do hańbiącego przywiązana drzewa.
Klątwa ludom co swoje mordują proroki.
Ta ręka, którą do mnie Bestużew wyciągnął,
Wieszcz i żołnierz: ta ręka od pióra i broni
Oderwana i car ją do taczki zaprzągnął
Dziś na minach ryje skuta obok polskiej dłoni".

(Do Przyjaciół Moskali)



Ilustracja do „Trzech Budrysów", zamieszczona we francuskim czasopiśmie „Peuples Amis"

POLAŁY SIĘ ŁZY

Polały się łzy czyste, rzęsiste,
Na me dzieciństwo sielskie, anielskie,
Na moją młodość górną i durną,
Na mój wiek męski, wiek klęski,
Polały się łzy me czyste, rzęsiste...

PIEŚŃ PIELGRZYMA

Te rozkwitłe świeżo drzewa
Upajają słodką wonią,
Wody szepcą, słowik śpiewa
I koniki cicho dzwonią.

Czemuż zadumany stoję
I wiosną się nie weselę?
Bo sieroce serce moje,
Z kimże wiosnę tę podzielę?

Przed mym domem, w pomrok szary,
Stają muzycy tułacze,
Słyszę śpew i dźwięk gitary,
Odmykam okno i płaczę.

Zakochani to minstrele,
Pod oknem kochanki nucą,
Mnie nie bawią ale smucą,
Z kim się muzyką podzielę?

PIEŚŃ FILARETÓW

Hej, użyjmy żywota!
Wszak żyjem tylko raz:
Niechaj ta czara złota,
Nie próżno wabi nas.

Hejże do niej wesoło!
Niechaj obiega wkoło,
Chwytaj i do dna chyl
Zwiastunkę słodkich chwil!

Poco tu obce mowy?
Polski pijemy miód:
Lepszy śpiew narodowy:
I lepszy bratni ród.

W ksiąg greckich, rzymskich steki
Wlazłeś, nie żebyś gnił,
Byś bawił się jak Greki,
A jak Rzymianin bił.

ODA DO MŁODOŚCI

Tu bez serc i bez ducha, — tu szkieletów ludy!
Młodości! podaj mi skrzydła,
A nad martwym wzlecę światem
W rajskiej dziedzinę ułudy,
Kędy zapał tworzy cudy,
Nowość potrząsa kwiatem,
I obleka nadziei złote malowidła-

Niechaj, kogo wiek zamroczy,
Chyląc ku ziemi poradlone czoło,
Takie widzi świata koło,
Jakie tępemi zakreśla oczy.

Młodości! ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca!

Patrz na dół! kędy wieczna mgła zaciemia
Obszar gnuśności zalany odmętem:
To ziemia!!

Patrz, jak na jej wody trupie
Wzbił się jakiś płaz w skarupie.
Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem,
Goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu,
To się wzbija, to w głąb wali,
Nie lgnie do niego fala, ani on do fali,
A w tem jak bańka prysnął o szmat głazu!
Nikt nie znał jego życia, nie znał jego zguby:
To samoluby!

NASZE ZADANIA W ROKU 1949

Na prośbę Redakcji, wiceminister inż. Ryszard Borowy przesłał naszemu pismu następującą wypowiedź noworoczną.

Ubiegły rok zaznaczył się dla całokształtu życia leśnego w kraju niezwykle ważnymi przemianami. Przemiany te wyraziły się nie tylko w osiągnięciu znacznych nadwyżek wykonania planów produkcji i planów inwestycyjnych, nie tylko dojrzałym owocem upowszechnienia i rozszerzenia akcji współzawodnictwa pracy we wszelkich działach gospodarki leśnej i drzewnej, ale przede wszystkim w konsolidacji wysiłków twórczych, które w sumie pozwoliły zrealizować najistotniejsze założenia naszej polityki leśnej.

Tak więc w oparciu o jedynie słuszną zasadę, uznającą olbrzymie znaczenie gospodarstwa leśnego dla gospodarki ogólno-narodowej uczyniliśmy duży krok naprzód w kierunku zwiększenia potencjału produkcyjnego naszych lasów. Osiągnęliśmy to przez rozrzeszenie areału lasów, ich przebudowę na zupełnie nowych podstawach przyrodniczo-ekonomicznych i wreszcie przez dokładniejsze zabezpieczenie trwałości i ciągłości ich istnienia drogą odpowiednich aktów ustawodawczych, zmierzających do rozszerzenia zakresu nadzoru Ministerstwa nad lasami państwowymi i przejęcia lasów samorządowych na własność Skarbu Państwa.

Na drodze ku zwiększeniu lesistości kraju przez dalszą likwidację zrębów wojennych, przez przejęcie i zalesienie znacznych obszarów nieużytków i słabych gruntów porolnych, czy wreszcie przez dolesienie względnie zadrzewienie okolic silniej uprzemysłowionych lub gęściej zaludnionych, uczyniliśmy zadość postulatowi przyrodniczo - ekonomicznych i społecznych zadań planowej gospodarki zasobami naturalnymi kraju. Dzieło to zapoczątkowaliśmy na miarę odpowiadającą istotnym potrzebom naszego życia zbiorowego, naszej kultury materialnej i duchowej.

Nie mniejsze znaczenie przypisać należy wspaniałym osiągnięciom w dziedzinie gospodarki surowcowej, której naczelnym postulatem jest racjonalne wykorzystanie surowca drzewnego dla celów przemysłowych drogą właściwego zużytkowania odpadków drzewnych i w ogóle drewna technicznie gorszej jakości. Wiąże się z tym ściśle nasz wysiłek w kierunku przebudowy przemysłu drzewnego, w kierunku unowocześnienia metod i



Inż. Ryszard Borowy
Wiceminister Leśnictwa

środków jego produkcji, nadanie mu odpowiedniej struktury, oraz rozszerzenia zakresu przerobu surowca chemicznego, który jeszcze przed dwoma laty mógł być wykorzystany jedynie dla celów opałowych.

Jeśli zreasumujemy wyniki naszych prac w ubiegłym roku, z dumą stwierdzić musimy, że zadania nakreślone operatywnym planem walki o zwiększenie, ulepszenie i potanienie produkcji wykonaliśmy na przysłowiową skalę żołnierską,



pokonując śmiało wszelkie przeszkody, jakie w toku realizacji planu wyłaniały się czy to w związku ze stanem stojących do dyspozycji środków technicznych, czy w związku z lokalnymi różnicami sprawności działania naszego aparatu administracyjnego.

Na odcinku usprawnienia aparatu administracyjnego powstała konieczność zaostrzenia walki z resztkami biurokratyzmu i zacofania, konieczność zlikwidowania ostatnich źródeł nieudolności technicznej, czy organizacyjnej.

W związku z tym w polityce personalnej przyjęliśmy zasadę — eliminowania z kadr — elementów hamujących postęp marszu ku socjalizmowi, elementów aspołecznych, karierowiczowskich, przesiąkniętych bezdusznym biurokratyzmem. Elementy te zastąpione zostały jednostkami pod każdym względem wartościowymi, związanymi organicznie z twórczymi siłami klasy robotniczej, dającymi pełną gwarancję wcielania w czyn przewodnich idei Polski Socjalistycznej.

Przemiana ta która pozwolia pomnożyć wartość wysiłków robotnika leśnego i przemysłu drzewnego, przyczyniać się będzie w dalszym ciągu do utrwalania drogi postępu, jaką dziś coraz śmielej kroczymy.

Witając Nowy Rok uzasadnioną wiarą w krzepnące siły naszego usprawnionego aparatu administracyjnego, w wysoką wartość ideową pracy naszych leśników i drzewiarzy, którzy w obliczu zjednoczenia całego ruchu robotniczego swoją postawą godnie zamanifestowali niezłomną wolę uczestniczenia w procesach doniosłych przemian społecznych, pragnę tą drogą wszystkim przodownikom, robotnikom, technikom, pracownikom biurowym i inżynierom zrzeszonym pod sztandarami Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego złożyć najszczersze i najserdeczniejsze życzenia dalszych pomyślnych wyników uwielokrotnienia naszego wspólnego wkładu w historyczne dzieło budowy Polski Socjalistycznej na powierzonych im odcinkach pracy.

PLAN FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU

W roku bieżącym zakończymy okres trzyletniego planu odbudowy gospodarczej kraju, by przejść do nowego etapu prac — do przebudowy i dalszego rozwoju gospodarczego Polski. Zakres tych prac określa plan 6-letni, którego wytyczne uchwalone zostały przez pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Do czego zmierza ten plan i co nam on daje?

W swym przemówieniu kongresowym Minister Minc powiedział, że celem planu 6-letniego jest zbudowanie w Polsce podstaw Socjalizmu przez:

1. Znaczne podniesienie poziomu sił twórczych, a zwłaszcza sił produkujących środki wytwarzania;
2. ograniczenie elementów kapitalistycznych i pozbawienie ich istotnego wpływu na gospodarkę społeczną;
3. konkretne zapoczątkowanie dobrowolnego przestawienia się gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne oraz
4. dalsze wydatne podniesienie dobrobytu materialnego i podniesienie kultury szerokich mas pracujących.

Wynika stąd, że w latach 1950 — 55 jednym z pierwszych i najważniejszych zadań będzie rozbudowa i na szeroką skalę zakrojona przebudowa naszego przemysłu. Celem jej jest wydatne zwiększenie udziału przemysłu w całokształcie naszego życia gospodarczego, aby w wyniku wykonania planu na tym odcinku nasza produkcja przemysłowa wzrosła 3-krotnie a na głowę ludności nawet 4-krotnie — w porównaniu z produkcją przedwojenną.

Cóż potrzeba do tak wydatnego zwiększenia produkcji?

Dla osiągnięcia tego celu musimy kraj jeszcze bardziej uprzemysłowić. Cała nasza gospodarka narodowa musi w jeszcze szerszym niż dotąd zakresie oprzeć się na silnych, zdrowych, własnych podstawach.

Nie trzeba być wybitnym ekonomistą, aby zrozumieć, że jeśli potrzebne są nam dziś np. traktory, potrzeba nam dla ich wyprodukowania odpowiednich maszyn; dla wyprodukowania tych maszyn potrzebna nam jest stal; dla zwiększenia produkcji stali niezbędne jest rozbudowanie hut; dla uruchomienia tych hut konieczne jest zwiększenie źródeł energii cieplnej, elektrycznej itd.

Uświadamiając sobie w jaki sposób poszczególne ogniwa produkcji łączą się w jeden długi, silny łańcuch, dźwigający na coraz wyższy poziom całokształt naszego życia gospodarczego, nie trudno nam będzie zrozumieć, dlaczego plan 6-letni kładzie tak silny nacisk na rozbudowę przemysłu produkującego środki wytwórcze, środki niezbędne dla rozwoju innych gałęzi wytwórczości.

Nie będziemy przytaczać długich kolumn liczb planu; liczby te podawane były już w licznych artykułach w całej prasie polskiej. Wystarczy, jeśli nadmienimy, że w ciągu omawianego 6-lecia ma powstać 350 nowych większych zakładów przemysłowych, które zatrudnią około 300 tysięcy ludzi i pokryją swą siecią cały kraj, a zwłaszcza te okręgi, które dotąd nie były należycie uprzemysłowione, które przed wojną krzywdzącym wyrokiem sanacyjnych rządów skazane były na upośledzenie w swym rozwoju gospodarczym, w wyniku sztucznego podziału Państwa na „Polskę A“ i „B“.

Mówiąc słowami Min. Minca — zamierzona w planie 6-letnim przebudowa i rozbudowa przemysłu ma „zlikwidować zacofanie ekonomiczne Polski i silnie podnieść poziom jej sił wytwórczych“.

Ale samo podniesienie poziomu sił wytwórczych kraju nie upoważniało by nas jeszcze do określenia planu 6-letniego zaszczytnym mianem planu fundamentów socjalizmu. Aby na miano to w pełni zasłużyć, plan stawia sobie zadanie: wzrost produkcji przemysłowej ma nasycić rynek towarami bezpośredniego spożycia i podnieść stopę życiową świata pracy przez dostarczenie mu tych towarów w odpowiedniej ilości i po dostępnych cenach.

Oto jeden z fundamentalnych, społecznych założeń planu. Lecz przejdźmy do innych jego elementów ideowych.

Wzrost produkcji środków wytwarzania stwarza odpowiednie warunki techniczne i materialowe dla dobrowolnego przekształcenia się gospodarki drobnotowarowej na gospodarkę socjalistyczną. Znajduje on szczególnie wdzięczne pole działania w dziedzinie rolnictwa, którego rozwój musi iść w parze z rozwojem przemysłu.

Pomoc Państwa w rozwoju rolnictwa wyrazi się nie tylko w planowym zaopatrzeniu wsi w niezbędne produkty przemysłowe i środki, służące do podniesienia produkcji rolnej możliwie na najwyższy poziom, ale m. in. w sprzyjaniu rozwojowi spółdzielczości produkcyjnej na wsi, jako wyższej, doskonalszej formy gospodarki.

„Zbudowanie fundamentów socjalizmu—oświadcza min. Minc — nie będzie jeszcze pełną likwidacją elementów kapitalistycznych, ale będzie oznaczało znaczny spadek ich roli w gospodarce“. Dlatego plan w tym zakresie przewiduje ograniczenie wpływów tych elementów do minimum przez rozbudowę własnej bazy socjalistycznej, przez umacnianie form gospodarki socjalistycznej, w tych dziedzinach, gdzie — jak np. w rolnictwie — elementy socjalistyczne nie są jeszcze dość silne.

Na czym wreszcie polegać ma— w myśl założeń planu 6-letniego— dalsze podniesienie warunków bytu i kultury mas pracujących?

Plan zakłada taki podział dochodu narodowego na część przeznaczoną do spożycia i część przeznaczoną na dalszą rozbudowę gospodarczą kraju, żeby stopa życiowa mas pracujących w końcu 6-lecia planu mogła się podnieść 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego. Równocześnie z podniesieniem stopy życiowej plan rozwija wspaniałą perspektywę dla oświaty i kultury mas pracujących. Chodzi tu mianowicie o rzecz zasadniczą: o stworzenie nowej ludowej inteligencji pracującej, która drogą zdobytej wiedzy w szeroko planowanej akcji kulturalno-oświatowej będzie mogła w szerszym niż dotąd zakresie skorzystać z możności awansu społecznego i w szerszym stopniu przyczynić się do wznoczenia fundamentów socjalizmu, do skuteczniejszej walki ze wstecznictwem, ze spuścizną okresu kapitalistycznego.

W tym ujęciu plan sześcioletni przedstawia się nam jako jasny, konsekwentny plan strategiczny wstępnego boju o socjalizm, plan

na który może się zdobyć jedynie klasa robotnicza oparta o jednolitą podstawę ideologiczną, świadoma swej wielkiej roli klasy przodującej w narodzie.

Plan ten uzbraja naszą klasę robotniczą w niezawodny oręż walki o ideały marksizmu-leninizmu, o zrealizowanie ustroju, który zapewni naszemu krajowi odpowiednią drogę rozwojową a przez to odpowiednią pozycję w układzie sił międzynarodowych.

O.

REFORMA PŁAC

W numerze grudniowym „Głosu Lasu", w artykule „Nowe układy zbiorowe pracy", naświetliłem ogólną sytuację na odcinku płacy w gospodarstwie leśnym i przemyśle drzewnym. Podałem również cele, jakie ma osiągnąć przeprowadzona reforma płac. Obecnie postaram się omówić postanowienia i stawki płac poszczególnych układów.

Będą u nas istniały następujące układy zbiorowe:

Z Ministerstwem Leśnictwa

1) dla pracowników mechanicznego przemysłu drzewnego, przemysłowych wyłuszczarni nasion i fabryk przemiału torfu;

2) dla pracowników gospodarstwa leśnego (eksploatacja, odnowienie, pielęgnowanie, ochrona lasu i urządzenie);

3) dla pracowników transportu (kolejki leśne, pojazdy mechaniczne i sprzężajne).

Układy te obejmą ca 129.000 pracowników.

Z Centralnym Zarządem Przemysłu Drzewnego

4) dla pracowników przemysłu drzewnego (fabryki mebli, beczek, galanterii, skleiek). Obejmuje ca 18.00 pracowników.

Z Polską Agencją Drzewną „Paged"

5) dla pracowników placowych, transportowych i spławu drewna (ca 3.100 pracowników).

Z Departamentem Przemysłu Miejscowego M.P. i H.

6) dla pracowników branży drzewnej (ca 4.000 pracowników).

Z Centralą Dostaw Przemysłu Węglowego

7) dla pracowników placowych, transportowych i zatrudnionych przy wyrzynce i manipulacji kopalniaków (ca 4.900 pracowników).

Z przedsiębiorstwem „Wiklina Polska"

8) dla pracowników plantacji wikliniarskiej i zatrudnionych przy wyrobach z wikliny (ca 4.000 pracowników).

Ze Związkiem Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Drzewnego

9) dla pracowników zatrudnionych w stolarniach, tartakach i warsztatach przemysłu drzewnego należących do osób prywatnych.

Ogółem nowe układy zbiorowe obejmą ca 250.000 pracowników zatrudnionych w gospodarstwie leśnym i przemyśle drzewnym.

Bardzo ważnym postanowieniem nowych układów zbiorowych jest przyznanie Radzie Zakładowej prawa udziału w ustalaniu planów akcji socjalnej. Ponadto Rada Zakładowa kontroluje wydatkowanie sum i wykonanie tego planu.

Dyrekcje zakładów pracy zostały zobowiązane wspólnie z Radą Zakładową do uruchomienia kasy pożyczkowo - zapomogowej. Do prowadzenia kasy dostarczają bezpłatnie personelu i pomocy technicznej.

Unormowana została sprawa urlopów wypoczynkowych. Ci pracownicy fizyczni, którzy przepracowali w danym zakładzie 10 lat otrzymują urlop 1-miesieczny.

Przyznano pracownikom prawo do urlopów okolicznościowych w następujących przypadkach:

a) własnego ślubu — 2 dni urlopu;

b) urodzenia się dziecka — 2 dni urlopu;

c) pogrzebu małżonka, dziecka, rodziców — 2 dni urlopu;

d) ślubu dziecka — 1 dzień urlopu;

e) w dniach składania egzaminów szkolnych w oparciu o przedłożone zaświadczenie dyrekcji szkół.

Urlopów okolicznościowych nie wlicza się do urlopu wypoczynkowego.

W razie powołania do czynnej służby wojskowej przysługuje pracownikowi, który przepracował w zakładzie pracy przynajmniej 6 miesięcy, odprawa w wysokości 2 tygodniowego wynagrodzenia, a po przepracowaniu w zakładzie 1 roku — odprawa w wysokości 1 miesięcznego wynagrodzenia.

Troska o dokształcenie się młodocianych pracowników znalazła wyraz w postanowieniu, że do czasu pracy młodocianych wlicza się godziny nauki zawodowej, lub dokształcającej w szkołach dla młodocianych pracowników, uczniów, terminatorów i praktykantów, w liczbie nie przekraczającej 18-tu godzin tygodniowo, niezależnie od tego, czy nauka odbywa się w szkole w godzinach pracy młodocianego, czy też poza tymi godzinami.

Układ zabrania zatrudniać w godzinach nadliczbowych pracowników młodocianych oraz kobiet ciężarnych po 4-tym miesiącu ciąży.

W gospodarstwie leśnym i przemyśle drzewnym będą stosowane następujące systemy płac:

a) akord czysty;

b) dniówka (stawka godzinowa);

c) dniówka z premią.

Przewiduje się również możliwość wprowadzenia zachęty akordowej w wypadkach uzasadniających jej celowość.

Pracownicy fizyczni zaszeregowani zostali do ośmiu grup (dotychczas 15), pracownicy umysłowi do 12 grup.

Stawki płac w przemyśle drzewnym, obejmujące skapitalizowane świadczenia dotychczasowe wraz z wartością resztv kartv aprowizacyjnej i wartością karty odzieżowej oraz ekwiwalentu za podwyżkę cen prądu, gazu i okresowych biletów dojazdowych — wynoszą w kategorii I — 36, w kategorii VIII — 72 zł.

Do tych stawek dolicza się dodatek wyrównawczy w kwocie 6.50 zł za godzinę. Przeciętna wynosi 71.60 zł.

Uczniowie w pierwszym roku otrzymują 23 zł, w drugim 36 zł za 1 godz., w trzecim — w/g osobistego zaszeregowania do jednej z grup. Również otrzymują dodatek wyrównawczy.

Przeciętna stawka godzinowa przy eksploatacji lasu wynosi 58 zł. Stosuje się tutaj akord czysty.

Przeciętna dla pracowników zatrudnionych w transporcie wynosi 70.63 zł na 1 godzinę pracy.

Stawki płac przy zalesieniu i ochronie lasu podwyższono o 35%: przeciętna wynosi 43.45 zł za 1 godzinę. Pracownicy młodociani do 16 lat otrzymują stawkę nieco

wyższą, niż uczniowie w przemyśle, tj. 30 zł za godzinę.

Płace pracowników umysłowych wzrosły przeciętnie o 6%.

Za wycofane karty rodzinne zostały ustalone odszkodowania, które otrzymują wszyscy pracownicy obarczeni dziećmi, jednak nie w płacy, a w formie specjalnego zasiłku rodzinnego, wypłacanego przez ZUS z Funduszu Zasiłków Rodzinnych.

Zasiłki wynoszą:

na żonę i 1 dziecko	—	2.500 zł
„ „ „ 2 dzieci	—	4.250 „
„ „ „ 3 „	—	6.300 „
„ „ „ 4 „	—	8.350 „
„ „ „ 5 „	—	10.400 „
„ „ „ 6 „	—	12.450 „
„ „ „ 7 „	—	14.500 „
„ „ „ 8 „	—	16.550 „

itd.

W celu ujednolicenia systemu płac zostali objęci powszechnym obowiązkiem podatku od wynagrodzeń wszyscy pracownicy z tym, że dla tych pracowników, u których podatek od wynagrodzeń nie był dotychczas pobierany, równowartość jego została wmontowana do płac. Stawka podatku od wynagrodzeń została obniżona. Minimum wolne od opodatkowania podniesiono do 13 tys. zł miesięcznie.

Reforma płac nie mogła zlikwidować wszystkich wad dotychczasowego systemu, wszystkich jego dysproporcji i braków. Jednakowoż możemy stwierdzić, że nowy system płac będzie znacznie lepszy od poprzedniego.

Alfred Kuczyński

NOWA USTAWA O PODATKACH OD UPOSAŻEŃ

Z mocą obowiązującą od 1 stycznia br. weszła w życie nowa ustawa o podatku od wynagrodzeń. Jedną z najbardziej zasadniczych cech nowej ustawy jest powszechność tj. objęcie opodatkowaniem wszystkich pracowników, których wynagrodzenia przekraczają pełne minimum (ponad 13.000 zł w stosunku miesięcznym). Jak wiadomo, poprzednio znaczna liczba pracowników, np. funkcjonariusze państwowi, nie opłacała tego podatku. Obecnie w związku z przeprowadzoną regulacją płac i znaczną ich podwyżką, wszyscy pracownicy pociągnięci zostali do obowiązku podatkowego. Zresztą odpowiednie kwoty podatku wkalkulowane zostały do uposażeń, przy ustalaniu nowego systemu płacy. Ponadto zakres osób opłacający ten podatek, został rozszerzony przez objęcie tym podatkiem od wynagrodzeń otrzymywanych przez pracowników również z tytułu spraw zleconych, umów o dzieło, oraz przez osoby wykonujące czynności związane z pełnieniem obowiązków społecznych, obywatelskich, artystów, publicystów, dziennikarzy itp.

ULGI DLA PRACOWNIKÓW

Trzecim ważnym postanowieniem nowej ustawy jest przyznanie znacznych ulg podatkowych z tytułu przodownictwa pracy (mówi o tym art. 5 p. 2 Ustawy), przodującym w pracy pracownikom z tytułu współzawodnictwa pracy może być podatek obniżony do 30%. Dalszym zupełnie nowym postanowieniem jest zniesienie opodatkowania łącznych wynagrodzeń i wprowadzenie na to miejsce podwyższonego podatku o 50% od wynagrodzeń, otrzymywanych u drugiego i dalszych pracodawców lub innych osób.

Postanowienie to jest bardzo celowe. Dotychczas bowiem każdy pracownik, który otrzymywał wynagrodzenie z dwóch lub więcej źródeł, musiał po upływie roku składać dodatkowe zeznania podatkowe dla łącznych wynagrodzeń, a co więcej jednorazowo opłacać niejednokrotnie znaczne sumy z tytułu tego łącznego opodatkowania. Obecnie zamiast żmudnej, uciążliwej procedury, tak dla podatników, jak władz skarbowych, przyjęto słuszną zasadę opodatkowania miesięcznego tych wynagrodzeń dodatkowych zwiększoną o 50% stawkę.

SKALA PODATKOWA

Obecna skala podatku od wynagrodzeń różni się zasadniczo od dotychczas obowiązującej. Przede wszystkim ustawa porzuca skalę roczną i wprowadza skalę: miesięczne, tygodniowe i dzienne. Ponadto podwyższone zostało minimum wolne od podatku i to bardzo znacznie, bo 9.000 zł na 13.000 zł miesięcznie, w znacznym stopniu złagodzona została progresja podatkowa. Oto np. gdy dotychczas przy wynagrodzeniu 15.000 zł miesięcznie skala wynosiła 4%, obecnie wynosi ona tylko 1%, co stanowi obniżenie podatku o 75%. Również przy wyższych uposażeniach skala opodatkowania jest obecnie niższa niż poprzednio. Dość zaznaczyć, że gdy poprzednie uposażenie, wynoszące ponad 900 tysięcy rocznie, było opodatkowane w skali 30%, obecnie skala ta dotyczy zarobków ponad 100 tysięcy włącznie czyli 1.200 tysięcy rocznie.



Skala podatkowa obecna przy wynagrodzeniach miesięcznych przedstawia się jak następuje:

od	13.000	do	14.000	zł	—	0.75%
od	14.000	do	15.000	„	—	1%
od	15.000	do	17.000	„	—	2%
od	17.000	do	19.000	„	—	3%
od	19.000	do	21.000	„	—	4%
od	21.000	do	23.000	„	—	5%
od	23.000	do	25.000	„	—	6%
od	25.000	do	28.000	„	—	7%
od	28.000	do	31.000	„	—	8%
od	31.000	do	34.000	„	—	9%
od	34.000	do	38.000	„	—	11%
od	38.000	do	42.000	„	—	13%
od	42.000	do	50.000	„	—	15%
od	50.000	do	60.000	„	—	17%
od	60.000	do	70.000	„	—	19%
od	70.000	do	80.000	„	—	21%
od	80.000	do	100.000	„	—	23%

MOMENTY SPOŁECZNE

Momenty społeczne w ustawie o podatku od wynagrodzeń znajdują wyraz w całkowitym zwolnieniu lub przyznaniu znacznych ulg podatkowych ze względu na charakter otrzymywanego wynagrodzenia, bądź też z uwagi na stan rodzinny podatnika.

Tak więc ustawa przewiduje aż 27 różnego rodzaju wynagrodzeń i uposażeń, które nie podlegają opodatkowaniu, m. innymi: zaopatrzenia emerytalne, pensje wdowie, renty i zapomogi inwalidów, zasiłki dla różnej kategorii osób zasłużonych lub ich rodzin, jednorazowe zapomogi ślubne, porodowe i pogrzebowe do wysokości 15.000 zł — dary w naturze do wysokości 25.000 zł otrzymane z tytułu conajmniej 25-letniej pracy itp.

Daleko idące zniżki przyznaje ustawa podatnikom mającym na utrzymaniu liczną rodzinę. Tak np. podatnik mający na utrzymaniu więcej niż 2 dzieci — otrzymuje obniżenie skali podatkowej o 25%. Przy więcej niż 4 dzieci — podatek obniża się o 50%. Całkowite zwolnienie od podatku następuje wówczas, gdy podatnik ma na utrzymaniu więcej niż 6-ro dzieci. Jeżeli podatnikiem jest kobieta, ulgi te idą jeszcze dalej. Ulgi 25% stosuje się wówczas gdy jest na jej utrzymaniu więcej niż jedno dziecko, 50% — gdy jest na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci. Całkowite zwolnienie następuje, gdy ma ona na utrzymaniu więcej niż czworo dzieci.

Zniżki te dotyczą jedynie tych osób, których wynagrodzenie nie przekracza 30.000 zł miesięcznie.

Jeśli ustawa ze względów populacyjnych przewidziała zniżkę podatkową dla osób obarczonych rodziną, to słusznym jest, że dla osób nie żonatych lub nie zamężnych oraz dla osób żonatych lub zamężnych, a nie posiadających od 2 lat dzieci wprowadzona została zwyżka skali podatkowej. Wynosi 20% dla osób nie żonatych i 10% dla małżeństw bezdzietnych.

Ten sam charakter społeczny posiada przyznanie zniżek podatkowych osobom, które przyjęły na wychowanie dzieci ofiar wojny. Dotychczasowe przepisy nie przewidywały żadnych zniżek osobom, wychowującym takie dzieci — sieroty.

PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO

W dniach 12 i 13 stycznia r.b. odbyły się dwudniowe obrady roszerzonego plenum Zarządu Głównego naszego Związku, z udziałem członków Zarządu, licznych przedstawicieli Okręgów Oddziałów, Kół, Rad Zakładowych, przodowników pracy i zaproszonych gości — łącznie w liczbie 119 osób.

Plenum zaszczycił swą obecnością Wiceminister inż. R. Borowy, zasiadając przy stole prezydialnym niemal przez cały czas obrad. Poza tym przybyli przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa, KCZZ, CZPD, Paged'u, CHPD i CDD.

Porządek obrad obejmował między innymi omówienie umów zbiorowych, sprawozdanie pokongresowe przedstawiciela KCZZ, referat o współzawodnictwie pracy na tle „Czynu Kongresowego", rozpatrzenie planu finansowego na r. 1949 i sprawy organizacyjne.

Dzięki sprawnemu prowadzeniu obrad, plenum łatwo się uporało w przewidzianym czasie z olbrzymim materiałem programowym, co uczestnicy zebrania przyjęli jako dowód utrwalającego się ładu organizacyjnego, towarzyszącego obecnie wszystkim poczynaniom Prezydium Zarządu Głównego Związku. Poza tym, wszystkie referaty, przemówienia i dyskusje odznaczały się wysokim poziomem i rzeczowym podejściem delegatów do najaktualniejszych spraw zawodowych i społeczno-politycznych.

Rzeczą znamienną i charakterystyczną dla stosunków w życiu związkowym w powojennej Polsce była obserwowana na plenum, a rzadko spotykana lub zupełnie nieznana przed wojną, śmiałość i swoboda wystąpień dyskusyjnych. Oto delegat-robotnik mówi głośno z trybuny, co myśli o swym przełożonym, o Radzie Zakładowej etc., podczas gdy wielu jeszcze ludzi u nas, stojących poza aktywnym życiem związkowym, na pewno podziwia to przeobrażenie psychiki mas i ich odwagę cywilną, jak też niewątpliwie podziwia obecność na zebraniu Podsekretarza Stanu, któremu się mówi otwarcie o najdotkliwszych bolączkach i który dzięki temu ma możność szybciej, łatwiej i „pozabiurokratycznie" je usunąć.

Z napiętą uwagą uczestnicy plenum wysłuchali ze swadą wygłoszonego referatu przedstawiciela KCZZ tow. Małolepszego na temat Kongresu PZPR.

Prelegent m. in. podkreślił historyczne znaczenie Kongresu, który zlikwidował trwający przeszło 50 lat rozłam klasy robotniczej Polski, i który nakreślił wytyczne dla całej klasy pracującej na przyszłość, w oparciu o ideologię marksistowsko - leninowską. Kongres dał również wytyczne dla Związków Zawodowych, które będąc w zasadzie bezpartyjnymi nie są apolityczne i przy zachowaniu pełnej autonomii pracują pod przewodnictwem Partii i w myśl jej wskazań.

Związki Zawodowe, jako transmisja Partii do mas, winny szczególną uwagę zwrócić na bezpartyjnych i odpowiednio na nich oddziaływać przez uświadamianie i należyte docenianie ich wkładu pracy w dzieło budowy Polski Socjalistycznej.

Sprawę stosunku do bezpartyjnych — stwierdza tow. Małolepszy — dość silnie podkreślił na Kongresie tow. BIERUT i nie wolno nad tym przejść do porządku dziennego. Od podejścia aktywu związkowego i partyjnego do bezpartyjnych zależy ich nastawienie.



Wiceminister inż. Borowy przemawia w czasie zebrania plenarnego

Z kolei prelegent omówił zadania Związków Zawodowych w akcji zwalczania wrogiej propagandy i polepszenia bytu mas pracujących oraz zwrócił uwagę na konieczność aktywizacji działalności na wszystkich szczeblach organizacyjnych Związku Zawodowego. Jednym z warunków należytej pracy związkowej jest harmonijna współpraca z kierownictwem zakładu pracy. Tam gdzie trafia się na opory ze strony dyrektora, należy odpowienio reagować.

Omawiajac sprawę reformy płac, tow. Małolepszy zaznaczył, że nie daje ona jeszcze wystarczającej podwyżki. W roku 1950 płace będą podniesione do poziomu przedwojennego, a w planie 6-cioletnim przewyższają już ten stan trzykrotnie. Zdobycze socjalne jak wczasy, opieka lekarska itp. są wielkimi osiągnięciami Demokracji Ludowej.

Przed Związkiem Zawodowym stoi również zadanie popularyzowania osiągnięć Związku Radzieckiego, z którego 30-letnich doświadczeń korzystamy, który jest dla nas oparciem, i którego idea internacjonalizmu powinna być fundamentem Związków Zawodowych.

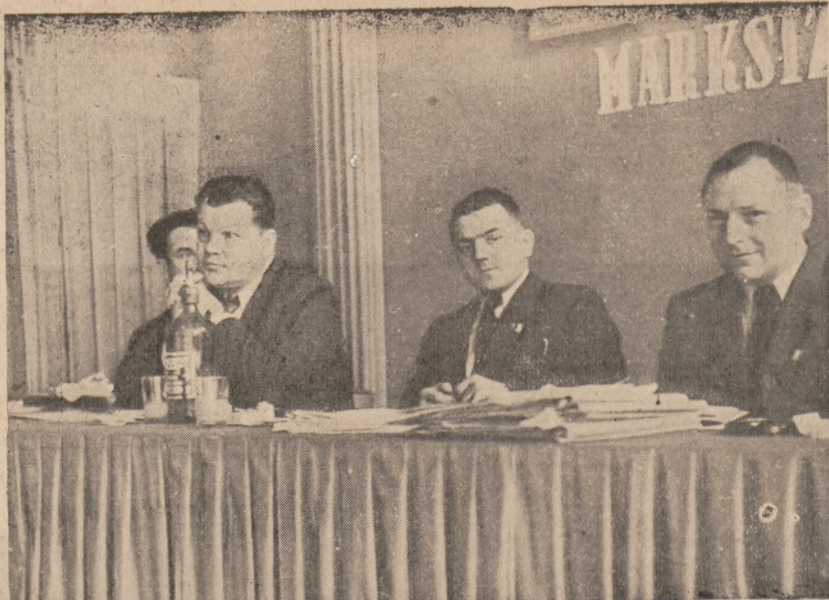
Wielkie zadanie w budowie socjalizmu ma sojusz robotniczo-chłopski, gdyż chłopa i robotnika łączy wspólny cel. Ważnym momentem do osiągnięcia naszego celu jest walka ze spekulacją tak wiejską jak i miejską, która godzi w interesy klasy pracującej przez ukrywanie towarów i podbijanie cen, do czego nam dopuścić nie wolno.

Tow. Małolepszy omówił następnie zagadnienia, jakie stoją przed Związkami Zawodowymi. w związku z planem 6-cioletnim. Dla uruchomienia w tym okresie 350 nowych zakładów pracy potrzeba 350.00 robotników, 80 — 100.000 techników, 24.000 inżynierów. W tym zadaniu powinny wziąć bezpośredni udział Związki Zawodowe przez należyte szkolenie kadr i wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska. Centralnym zagadnieniem jest ekonomiczne pobicie kapitalizmu przez uprzemysłowienie kraju.

PLENUM

ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOW. PRACOWN. LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

12, 13 STYCZNIA RB. W WARSZAWIE















Fragmenty z sali obrad: 1. Przy stole prezydialnym wiceminister inż. R. Borowy, Przewodniczący Zarz. Gl. R. Kalinowski i Sekr. Gen. — A. Kuczyński. U dołu w rogu — protokulanci pilnie notują przebieg obrad



FRAGMENTY
Z SALI OBRAD ROZSZERZONEGO PLENUM



Związki Zawodowe przez stały kontakt z masami powinny roztoczyć opiekę nad życiem rodzin robotniczych i wnikać w ich bolączki. Pracowników sektora prywatnego należy zwerbować w szeregi Związku i zadbać, aby korzystali oni ze wszystkich zdobyczy socjalnych.

W wypadku stwierdzenia usterek w umowach zbiorowych, należy sygnalizować je odpowiednim czynnikom, aby można było opracować do tych umów dodatkowe protokóły.

Kongres PZPR wskazał m. in.— mówi tow. Małolepszy — na konieczność rozwinięcia pracy kulturalno - oświatowej przez Związek Zawodowy. Musimy wychować nowych obywateli w nowej, socjalistycznej kulturze. Dlatego kierownictwo świetlicy nie może być przypadkowe, ale prowadzone przez ludzi na odpowiednim poziomie i należycie przygotowanych do tej pracy.

Z kolei tow. Małolepszy omówił nowy system dobrowolnego opłacania składek związkowych. Stwierdził on, że bezpośredni kontakt członków Związku z mężami zaufania przyczyni się do większego uaktywnienia mas członkowskich.

Najniższa, ale bodaj najważniejsza komórka związkowa — Rada Zakładowa — mająca ścisły kontakt z robotnikami, winna czuwać nad należytą współpracą Związku Zawodowego z kierownictwem. Pracownicy nie mogą być bez porozumienia z Radą Zakładową zwalniani, Rada Zakłado-





wa musi mieć wpływ na rozwój współzawodnictwa, które powinno wzrastać, ale nie kosztem zdrowia robotnika, tylko przez stałe ulepszanie techniczne. Działacze związkowi winni podchodzić do spraw robotników z sercem i zrozumieniem.

W wyborach do władz związkowych na wszystkich szczeblach organizacyjnych trzeba mieć na względzie przede wszystkim wyrobienie społeczne kandydata i jego stosunek do świata pracy.

Wytyczne Kongresu PZPR — zakończył prelegent — musimy realizować dla dobra przyszłych pokoleń, musimy zwalczać imperializm, utrwalać pokój i iść niestrudzenie do socjalizmu.

W dyskusji nad zagadnieniami będącymi tematem obrad głos zabierali tow. tow.: Kwaśniak, Codoni, Kuczyński, Kowalczyk, Gąsior, Sierpiński, Paszewski, Kotlicki, Bernat, Kamiński, Trzcinka, Sancewicz, Małolepszy, Maruszak, Woźniak, Kalinowski, Rybiński, Bilchewicz, Hardy, Nowak, Oleśiński, Chojnacki, Padlewski, Lubczyński, Opolski, Nowaczek, Józefowicz, Piskorz, Rzepczyński, Celle, Gorlow, Swoboda, Puchała, Czyż, Narkiewicz, Świerkowski, Marianowski, Jastrzębowicz.

W atmosferze towarzyszącej obradom powagi i głębokiego zainteresowania się całego audytorium przemówił tuż przed zakończeniem obrad Wiceminister inż. R. Borowy, który podkreślił ważkość zadań, jakie stoją przed Związkami Zawodowymi w zakresie politycznym, społecznym, kulturalnym i gospodarczym. Minister omówił następnie zmiany personalne, jakie nastąpiły i mają jeszcze nastąpić zarówno w Ministerstwie Leśnictwa jak i w terenie ze względu na konieczność podniesienia dynamiki pracy. Stwierdził dalej, że obecnie wprowadza się nowe metody pracy w gospodarce leśnej i reorganizację Ministerstwa, która obejmie przedsiębiorstwa państwowe mające powstać z dotychczas istniejących instytucji, jak Spółdzielnia „Las“ i „Paged“. Poza tym Ministerstwo dokonuje reform w swym aparacie administracyjnym i dąży do jego usprawnienia, wskutek czego nastąpi redukcja pracowników i tu wzmożona będzie czujność, aby odeszli ludzie, którzy są szkodliwi.

W końcu tow. Minister podkreślił, że tylko wspólną pracą można iść naprzód, że ci, którzy tego nie rozumieją, muszą prędzej czy później odejść, i że w oparciu o teorię marksistowsko - leninowską i doświadczenie Zw. Radzieckiego, dążymy do Polski Socjalistycznej.







Uczestnicy Plenum brali żywy udział w dyskusjach

Wyniki obrad Plenum podsumował w przejrzystej i zwięzłej formie Przewodniczący Zarządu Głównego tow. Kalinowski.

Po omówieniu osiągnięć Prezydium Zarządu Głównego od ostatniego Plenum, naświetlił on obszernie znaczenie zrywu klasy robotniczej jakim był Czyn Kongresowy.

Robotnik nasz, stwierdził mówca, przekształcił się, uspołecznił, upolitycznił, czuje się współgospodarzem. Jest to twórcze i radosne i możemy sobie powiedzieć, że wysiłek nasz nie idzie na marne. Usuwanie od pracy wszystkich wykluczonych z Partii byłoby jednak niewłaściwe i nie należy tego stosować bezkrytycznie.

Co do współpracy z ALP i CZPD, to tu i ówdzie spotykamy się z niewłaściwym podejściem, zbyt wybujałymi ambicjami i brakiem odpowiedzialności. Objawy te, ze względu na dobro społeczne, należy wyplenić radykalnie. W celu ustalenia wzajemnego stosunku między Partią, Związkiem, Ministerstwem Leśnictwa, CZPD, Paged'u, CDD i CHPD zostanie w najbliższym czasie zwołana konferencja na szczeblu centralnym, która w świetle krytyki i samokrytyki wykryje przyczyny zła.

Omawiając nowe metody pracy, tow. Kalinowski zapowiedział, że do pracy zostaną wciągnięci wszyscy członkowie Zarządu Głównego, gdyż nie możemy mieć mandatariuszy-figurantów. Reorganizacja w wielu Okręgach przyczyni się do usprawnienia pracy. Między Okręgami powinna zaistnieć wymiana doświadczeń przez wzajemny udział w konferencjach.

Jednym z poważnych braków jest brak kontroli i wykonania powziętych uchwał, co należy usprawnić. Jeśli idzie o odcinek kulturalno - oświatowy, to trzeba brać konkretne wypadki — ludzi i świetlice. Zagadnienia materialne staną się długoplanowe, jeśli kierownictwo świetlic będzie spoczywało w odpowiednich rękach. Praca oświatowa musi iść w kierunku wychowania nowego człowieka, o krytycznej postawie wobec wstecznictwa, zabobonów i wpływów reakcyjnej części kleru.

I właśnie świetlica ma być kuźnią wychowania nowego pokolenia.

Odcinek pracy kobiecej należy postawić na realnych podstawach i podejść do tego z całą powagą i zrozumieniem.

Na zakończenie tow. Kalinowski przeprowadził ocenę toczących się obrad, podkreślając że jest konieczne, aby dorobek Plenum został przeniesiony w dół — do wszystkich ogniw związkowych.

W toku obrad, Rozszerzone Plenum uchwaliło jednogłośnie następujące rezolucje:

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewnego na posiedzeniu swym w Warszawie w dniu 28.I.1949 r. po wysłuchaniu informacji tow. Kalinowskiego o sytuacji w Światowej Federacji Zw. Zaw. stanął na stanowisku bezwzględnego solidaryzowania się z Komisją Centralną Zw. Zawodowych w sprawie dalszego rozwijania tak bardzo korzystnej działalności międzynarodowej organizacji pracowniczej — jaką jest Światowa Federacja Zw. Zawodowych.

Piętnujemy wystąpienie przedstawicieli brytyjskiego TUC i amerykańskiego CID. A wierzymy, że stanowisko tow. Kuźniecowa — przedstawiciela Zw. Zaw. w ZSRR będzie poparte dla dobra wszystkich ludzi pracy — przez Zw. Zaw. na globie ziemskim.

Zw. Zaw., które pragną proletariackiej solidarności międzynarodowej, sprawiedliwości społecznej, łączą się z wnioskiem sowieckich Zw. Zawodowych, aby rozbudować i utrwalić stanowisko Światowej Federacji Związków Zawodowych.

* * *

Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego na dwudniowych naradach w dniach 12 i 13 stycznia 1949 r., po wysłuchaniu referatu przedstawiciela KCZZ tow. Małolepszego na temat „Sprawozdanie pokongresowe" i po żywej dyskusji, jednogłośnie uchwaliło następującą rezolucję:

1. Z radością witamy połączenie się dwóch bratnich Partii w jedną potężną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Połączenie to kładzie kres wieloletniemu rozbiciu w ruchu robotniczym polskim.

2. Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego będziemy realizować i wcielać w życie w głębokim przekonaniu, że droga wytyczona przez Kongres jest jedyną słuszną drogą, wiodącą do ustroju sprawiedliwości społecznej — do socjalizmu.

3. Będziemy wciągać do współpracy w tworzeniu nowego ustroju społecznego i gospodarczego jak najszersze rzesze bezpartyjnych pracowników.

4. Stwierdzamy, że reforma płac jest poważnym krokiem naprzód w dziedzinie uporządkowania systemu płac, stosowanych w gospodarstwie leśnym i przemyśle drzewnym. Przyczyni się ona do rozwoju współzawodnictwa pracy, a tym samym do zwiększenia produkcji.

5. Wzmożemy pracę nad pogłębieniem ideologicznego uświadomienia wśród naszych członków i będziemy usilnie dążyli do szkolenia szerokich rzesz członkowskich tak po linii związkowej jak i zawodowej.

6. W oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i Krajami Demokracji Ludowej, dążyć będziemy do zacieśnienia więzów braterstwa ze wszystkimi narodami miłującymi pokój i zmierzającymi do zbudowania społeczeństwa bezklasowego.

Co się dzieje w terenie?

W okresie systematycznego usprawniania całego aparatu Związkowego, będzie rzeczą niezmiernie pożyteczną poświęcić nieco uwagi spostrzeżeniom poczynionym podczas dokonywanej kontroli w terenie. Ponieważ na pierwszy plan wysuwamy walkę ze złem, przeto omówimy przede wszystkim spostrzeżenia ujemne, a szczególniej te, które wyrządzają szkodę w naszej gospodarce związkowej.

Aby nie być gołosłownym, oddajmy głos autentycznym faktom, stwierdzonym przez Biuro Kontroli w terenie.

W pewnym Okręgu ZZPL i PD na Ziemiach Odzyskanych istnieje Oddział Związku, który inkasuje składki członkowskie, a z osiągniętych kwot udziela zapomogi i pożyczki swym członkom, szczególnie z najbliższego swego otoczenia.

Cały budżet tego Oddziału nastawiony jest wyłącznie na powyższe świadczenia i składek nigdzie się nie odprowadza. Zainterpelowany w tej sprawie przewodniczący Oddziału rozbrajająco wyjaśnił, że skoro ma pieniądze ze składek, to coś musi z nimi zrobić. A zatem, jeżeli członkowie zwracają się do niego o pomoc, to uważa za swój obowiązek przyjść im z pomocą.



O tym, że należy 2/3 składek odprowadzać do wyższych instancji związkowych, tego nie wiedział, zresztą dotychczas nikt się o to nie opominał i nikt w tym kierunku go nie instruował, a ze statutem nie jest dokładnie obznajmiony.

Jednym słowem pod egidą związku zawodowego utworzono sobie kasę zapomogowo-pożyczkową. Cel zresztą pożyteczny, jeżeli chodzi o niesienie pomocy swym członkom, nie mniej jednak daleko odbiegający od właściwych podstawowych założeń gospodarki związkowej.

Wiemy wprawdzie, że udzielanie zapomóg i pożyczek jest również jednym z celów istnienia instytucji związkowych, ale świadczenia te wolno stosować jedynie w granicach własnego budżetu, a nie kosztem składek należnych instancjom wyższym.

Każda instytucja społeczna całą swą egzystencję i strukturę gospodarczą opiera na składkach członkowskich i dotacjach. To też statut i uchwały tych instytucji przewidują procentowy podział składek na poszczególne instancje, o czym powinien dokładnie wiedzieć każdy zarząd i praktycznie stosować.

Gdyby tak wszystkie Oddziały rozumowały jak Oddział wyżej opisany, nie mogłyby istnieć instancje wyższe, jak Okręgi, Zarząd Główny i KCZZ, a co zatym idzie, nie mógłby istnieć Związek.

Widzimy zatem, że zagadnienie składek członkowskich ma nie tylko podstawowe i zasadnicze znaczenie do istnienia samych Związków Zawodowych, ale jak to słusznie głoszą uchwały KCZZ, ma spełniać również ideologiczne zadanie zbliżenia i powiązania instancji odgórnych z masami związkowymi.

Na temat składek członkowskich ostatnio w prasie związkowej wywiązała się ożywiona dy-

dkusja i zagadnieniu temu poświęca się wiele uwagi, to też ubolewać należy, że sprawa tak wielkiej wagi nie jest należycie przez władze związkowe doceniana, a nawet istnieją Zarządy Okręgu, które nie interesują się zupełnie, czy Oddziały wpłacają im należne składki i co w ogóle z tymi składkami robią.

Jest to jeden z dowodów oderwania się od mas, brak należytej kontroli i nadzoru nad niższymi ogniwami związkowymi, niewykonywanie postanowień statutowych, a co gorsza, brak znajomości statutu, lub znajomość statutu zbyt powierzchowna.

Statut Związku jest wydrukowany wraz z regulaminem i rozesłany do wzystkich jednostek organizacyjnych.

Statut jasno i dobitnie określa cel i zadania Związku, które winien dokładnie znać każdy nowowstępujący do Związku pracownik, aby dobrze był zorientowany, czego ma wymagać od Związku, a co wzamian za to ma z siebie dać.

Niestety kontrola w terenie stwierdza, że większość członków statutu w ogóle nie zna, zarządzenia i okólniki nie docierają do niższych ogniw związkowych, wielu z członków o prasie związkowej nie ma zupełnie pojęcia, a kiedy okazywano im egzemplarz „Głosu Lasu", wprost błagali o udostępnienie im prenumeraty oświadczając, że dowiadują się poraz pierwszy o istnieniu podobnej prasy związkowej.

To są smutne, konkretne fakty stwierdzone przy sposobności kontroli, pociesza nas jednak to, że w terenie wśród członków widzimy również dużo dobrej woli i chęci do pracy. Ludzie garną się do tej pracy, chcą coś z siebie dać, lecz nie wiedzą jak.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą bezprzecznie zarządy poszczególnych ogniw związkowych, począwszy od najniższych do najwyższych włącznie. Na każdym szczeblu władz związkowych zauważyć się daje niedostateczną łączność z niższymi ogniwami związkowymi, brak wytycznych i szczegółowych instrukcji, a co gorsza nie przesyłane prośby o podobne instrukcje do władz związkowych, niekiedy w ogóle brak odpowiedzi.

Na szczęście, nowe kierownictwo Zarządu Głównego poczyniło już energiczne kroki, aby ten szkodliwy i niemoralny stan rzeczy gruntownie odmienić.

I. Stodulski

Rada Zakładowa jako Zarząd Koła

Nie tylko tak zwana opinia publiczna, lecz niejednokrotnie nawet i kierownicy zakładów pracy, a nawet co gorsza wielu aktywistów związkowych, sądzi, że Rady Zakładowe to jeszcze jeden *obok* Związków Zawodowych organ do reprezentowania interesów pracowniczych.

Wyraźnie należy tutaj podkreślić, że Rada Zakładowa nie działa poza Związkiem, jest ona tylko szczególną formą przedstawicielstwa pracowniczego oraz organem Związku Zawodowego w określonym zakładzie pracy (art. 1 ust. (1) dekretu o utworzeniu Rad Zakładowych).

Rada Zakładowa zastępuje interesy zawodowe ogółu pracowników danego zakładu, bez względu na to, czy są oni członkami Związku, z drugiej jednak strony Rada Zakładowa, która składa się wyłącznie tylko z członków Związku i to nawet mogących wykazać się przynajmniej jednorocznym stażem organizacyjnym (art. 9 ust. (2) dekretu), jest ściśle uzależniona od Związku Zawodowego. Znajduje to swój wyraz nie tylko w przeprowadzaniu wyborów do Rad przez OKZZ względnie przez Zarząd Oddziału, lecz w znacznie wyraźniejszy sposób przez nadzór sprawowany przez Związek nad działalnością Rad Zakładowych.

Wiemy, że w przypadku, kiedy Rada działa w sposób sprzeczny z przepisami ustawowymi lub Zarządami Związku, może być ona rozwiązana z wyznaczeniem nowych wyborów. Funkcjonowanie Rad Zakładowych oraz ich kompetencje oparte są na dekrecie. Prawa i obowiązki tych Rad są określone wyraźnie i zdecydowanie przez ustawodawcę, Związek może jednak w swoim zakresie przyznać Radzie, jako organowi Związku dodatkowo pewne uprawnienia lub poruczyć jej obowiązki.

Mamy tutaj na myśli sprawowanie przez Radę Zakładową funkcji Zarządu Koła Związkowego.

Koło zrzesza co prawda tylko członków Związku, którzy pracują w danym zakładzie przemysłowym (jednostki gospodarstwa leśnego nie posiadają dotychczas Rad Zakładowych), zatem jego zakres osobowy (krąg osób) jest, a przynajmniej może być węższy niż ten, jaki reprezentuje Rada Zakładowa, wybrana przez wszystkich bez wyjątku pracowników Zakładu, Rada jednak, przejmując na siebie wszelkie prawa i obowiązki Zarządu Koła, sprawuje pewnego rodzaju funkcje poruczone na ściślejszym terenie organizacyjnym, jakim jest Koło.

Rada Zakładowa, działając w charakterze Zarządu Koła, opiera się na obowiązującym statucie Związku i na poleceniach wyższych instancji Związkowych, przyczym należy wypowiedzieć się tutaj za poglądem, że również i w przypadku nienależytego wywiązywania się z tych obowiązków przez Radę (zbieranie składek członkowskich, sprawozdawczość itp.), może nastąpić rozwiązanie Rady w trybie przewidzianym w art. 20 dekretu.

Ciekawą rzeczą jest wzajemny stosunek struktury organizacyjnej Rady Zakładowej do jej budowy, jako Zarządu Koła. Chodzi tu przede wszystkim o to, czy obok istniejących (przy każdej normalnie pracującej Radzie!) Komisji np. zaopatrzenia, higieny i bezpieczeństwa pracy, kulturalno-oświatowej itp. należy utworzyć jeszcze i jakieś odrębne „Sekcje", o których mowa w pkt. 12 regulaminu Koła.

Rozstrzygnięcie wypadnie prosto.

Jeżeli Komisja Rady Zakładowej, pracując dla całej załogi, obejmuje w całości konkretne zadania, jakie stoją przed Związkiem np. prowadzi świetlicę lub stołówkę pracowniczą, nie ma sensu i potrzeby tworzyć odrębnej sekcji dla członków Koła, sekcja taka może natomiast być zorganizowana, jeżeli chodzić będzie wyłącznie o obsłużenie pracowników—członków Związku np. dla inkasa składek (dziesiętnicy związkowi, rozliczanie się z Oddziałem) lub dla spraw wewnętrzno - organizacyjnych np. dla przyjmowania członków, prowadzenia ich ewidencji itp.

Jak z powyższego wynika, Rada Zakładowa posiada pewnego rodzaju dwoisty charakter, działając raz na podstawie dekretowej, powtóre zaś, sprawując określone funkcje jako Zarząd Koła na podstawie Statutu i regulaminów Związkowych. Nie zawiera to w sobie żadnych sprzeczności wewnętrznych i z powodzeniem daje się pogodzić, gdyż w celach i zadaniach Związku ogólnie zakreślonych w Statucie mieszczą się również i tendencje, które znalazły wyraz w dekrecie o Radach Zakładowych. *m. l.*

Ulgowe przejazdy kolejowe dla pracowników kontraktowych

W instrukcji wydanej w dniu 20 maja 1947 r. przez Prezydium Rady Ministrów w sprawie unormowania wydawania legitymacji dla pracowników urzędów i instytucji państwowych, podane jest komu przysługują ulgi taryfowe przy przejazdach kolejami.

Na specjalną jednak uwagę zasługują pracownicy kontraktowi, opłacani z kredytów rzeczowych, których zaliczono do grupy nie uprawnionych do korzystania z ulg kolejowych, przyznano natomiast to prawo tym pracownikom kontraktowym, z którymi zawarte zostały umowy na czas nieokreślony i którzy wykonują funkcje przewidziane dla stanowisk urzędów państwowych lub niższych funkcjonariuszów (Par. 4. Art. C. pkt 1 i Art. 1 pkt. 3 b).

KCZZ stanęło na stanowisku, że cofnięcie zniżek kolejowych pracownikom kontraktowym, opłacanym z kredytów rzeczowych jest sprzeczne z artykułem 9, Dekretu z 14 maja 1946 r. o tymczasowym unormowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszów państwowych (Dz. URP Nr 22 prz. 139). Wobec tego KCZZ, idąc po linii zainteresowanych w tej sprawie Związków Zawodowych, zwróciła się do Prezydium Rady Ministrów z prośbą o przyznanie zniżek kolejowych pracownikom kontraktowym, opłacanym z kredytów rzeczowych, gdyż według artykułu 9 „pracownik kontraktowy, zajmujący stanowisko urzędnika lub niższego funkcjonariusza państwowego jest traktowany na równi z funkcjonariuszem państwowym, mianowanym na stałe pod względem obciążeń z tytułu podatków i innych opłat publiczno - prawnych oraz korzystanie z wszelkich świadczeń z wyjątkiem emerytalnych".

Prezydium Rady Ministrów przychyliło się do stanowiska KCZZ i wystąpiło w tej sprawie do Ministerstwa Komunikacji, które znowu pismem swoim z dnia 9.6.1948 r., Nr III 1—3, 2/19/48 uznało słuszność żądania KCZZ odnośnie rozszerzenia uprawnień do ulg przejazdowych na PKP na wszystkich pracowników państwowych bez względu na paragraf budżetu państwowego z jakiego są opłacani.

Wobec tego dnia 13.XII.1948 r. Prezydium Rady Ministrów wydało okólnik, z którego wynika, że:

Od 1 stycznia 1949 r. prawo do ulg przy przejazdach kolejami państwowymi przysługuje pracownikom państwowym, opłacanym z kredytów osobowych i rzeczowych; powyższe dotyczy również żon i dzieci do lat 14. Jednak prawo do ulgowych przejazdów na PKP przysługiwać będzie ogólnie tylko tym pracownikom państwowym (ich żonom i dzieciom do lat 14) opłacanym z kredytów rzeczowych, którzy zajmują stanowiska służbowe przewidziane w tabelach stanowisk (załącznik do Rozp. KPWN z dnia 27.XII.1944, Dz. URP Nr 16, poz. 90) z późniejszymi zmianami: w Rozp. Rady Ministrów z dnia 24 lipca 1945 r. o zaliczeniu poszczególnych grup funkcjonariuszów niższych i ustaleniu ich tytułów (Dz. U. R. P. Nr 56, prz. 360) w Rozp. Rady Ministrów z dnia 10.9. 1948 r. o zasadach zaszeregowaniu funkcjonariuszów do grup uposażeń i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 44, prz. 321) oraz w innych Rozporządzeniach Rady Ministrów wymieniających stanowiska służbowe w urzędach i instytucjach państwowych.

Wobec powyższego wprowadza się następujące zmiany w instrukcji o zaopatrywaniu pracowników państwowych i ich żon w legitymacje służbowe oraz o stosowaniu ulg taryfowych przy przejazdach kolejowych (okólnik z dnia 10.5.47 r. Nr 25, O—III—29/z).

1. w paragr. 4 „Ulgi przy przejazdach kolejami państwowymi"— skreśla się na stronie 7 pkt. 1b

2. w paragr. 4, pkt. C2 na stronie 9 — skreśla się w końcu zdania litery: i, b).

Powyższe zmiany wchodzą w życie z dniem 1 stycznia 1949 r.

Inż. H. Klimek

PRZYKŁAD SAMOKRYTYKI

Na okręgowej konferencji naszego Związku w Tarnowie w dniu 21 grudnia ubiegł. roku — po sprawozdaniach Zarządu Okręgowego, Zarządów Oddziałów oraz Rad Zakładowych i po ożywionej dyskusji, stwierdzono szereg niedociągnięć w pracy ogniw związkowych.

Z ważniejszych wymienić należy: brak planowości i koordynacji w pracach niemal wszystkich komórek organizacyjnych Okręgu, niedostateczne powiązanie się Zarządów z masami członkowskimi, małe zainteresowanie sprawą odpowiedniego funkcjonowania Rad Zakładowych, niedostateczne zainteresowanie ruchem współzawodnictwa pracy oraz pracami kulturalno-oświatowymi.

W powziętych na konferencji uchwałach, zebrani zobowiązali się do wysunięcia na pierwszy plan działalności sprawy współzawodnictwa pracy, wzmocnienia łączności pomiędzy zarządami ogniw związkowych, a masami członkowskimi na drodze regularnie odbywanych zebrań, konferencji i dyskusji, powiązania ogniw organizacyjnych z ogniwami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, usprawnień akcji kulturalno-oświatowej itp.



Podwyżka zasiłków rodzinnych

Z dniem 1 stycznia 1949 r. uległy znacznej podwyżce stawki otrzymywanych 650 zł miesięcznie na jedno dziecko i 1.450 zł na dwoje dzieci , pracownicy obarczeni rodziną pobierają 1.650 zł na pierwsze dziecko, pozostające na ich utrzymaniu, 3.600 zł na dwoje dzieci oraz po 2.250 zł na każde dalsze dziecko (dotychczas po 1.000 zł). Zasiłek na żonę, wychowującą dzieci został również podniesiony do wysokości 1.250 zł podczas gdy dotychczas przysługiwał w tym wypadku dodatek w wys. 500 zł.

Na żonę, nie wychowującą dzieci otrzymuje się zasiłek rodzinny w wysokości 1.000 zł miesięcznie, ale tylko wówczas, gdy liczy ona powyżej 50 lat życia. W przeciwnym razie zasiłek nie przysługuje, chyba że lekarz Ubezpieczalni Społecznej uzna taką osobę za trwale niezdolną do zarobkowania, lub też zainteresowana osoba uczęszcza do szkoły np. (wyższej uczelni) i przedstawi na tą okoliczność odpowiednie zaświadczenie.

Nowością w nowym systemie zasiłków rodzinnych jest akcja zaopatrywania w pewnych wypadkach przez Ubezpieczalnie Społeczne w mleko ubezpieczonych dzieci i matek. Dotyczy to ośrodków przemysłowych i wielkomiejskich, przy czym pracownicy objęci akcją mleczną, otrzymują kwotę zasiłku, zmniejszoną o 20 zł. W stosunku miesięcznym na każdą osobę objętą rozdawnictwem mleka.

Dzieci do lat 3 włącznie otrzymują po 14 litrów mleka miesięcznie, dzieci od lat 3 do 14 — po 7 litrów, oraz kobiety, począwszy od 7 miesiąca ciąży do upływu 1 roku od urodzenia dziecka, również po 7 litrów miesięcznie.

Dzieci uczęszczające do szkół i przedszkoli — otrzymują mleko w miejscu nauki, natomiast pozostałe osoby uprawnione pobierają mleko w sklepach spółdzielczych na podstawie asygnat Ubezp. Społecznej, otrzymywanych przy wypłacie zasiłków rodzinnych.

Podwyższenie zasiłków rodzinnych przyczynia się w dużym stopniu do poprawy bytu pracowników, obarczonych rodzinami i stanowi jeden z etapów ogólnej poprawy stopy życiowej mas pracujących Polski Ludowej. *K.*

Z NOTATNIKA REPORTERA

Tym razem jesteśmy w Zarządzie Tartaków Lasów Państwowych w Kamienicy, pow. Limanowa. Jest to jednostka administracyjna, pracująca w niezmiernie ciężkich warunkach.

Zakłady oddalone są od stacji kolejowej o 30 km i od najbliższych miast — Nowego Sącza 36 km, Limanowej zaś 27 km. Sytuację jednak pogarsza brak mostu na rzece Kamienicy, tak że transport tarcicy i innych wyrobów odbywa się wbród przez rzekę. Jeśli dodać do tego jeszcze górzystą biedną okolicę — w sumie mamy pełny obraz trudnego życia i gospodarowania na tym terenie.

Dowiadujemy się, że trzy lata temu przystąpiono do odbudowy i uruchomienia zniszczonych Zakładów, składających się z 2 tartaków, wełniarni i mechanicznej wytwórni galanterii drzewnej. Odbudowa Zakładów w tych warunkach nie była łatwym problemem (fot. 1 obrazuje, jak trudno było dowozić wszelkie artykuły techniczne).

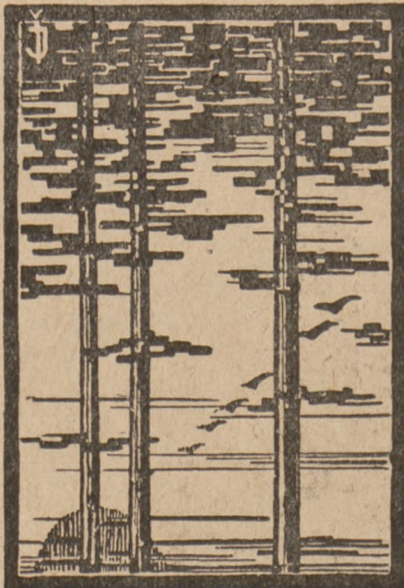
Znaleźli się ludzie, co te trudności przezwyciężyli. Byli nimi robotnicy, których mała narazie garstka — z energią i godnym podziwu zapałem wraz z kierownictwem przystąpiła do pracy i zakłady — odbudowali.

To było wczoraj, a dziś widzimy produkcję i rozbudowę. Oto krótki bilans:

1. Zbudowano napęd wodny w Zakładzie Kamienica, co zapewniło ogromną oszczędność, gdyż wiadomo jak tanim źródłem energii jest woda.

2. Zbudowano magazyn przy stacji kolejowej w Starym Sączu, który może pomieścić 8 wagonów wełny drzewnej lub innych wyrobów

3. Obecnie prowadzi się budowę urządzeń turbiny wodnej w Zakładzie na Szczawie. Tym samym osiągnie się ciągłość pracy i duże oszczędności. Lokomobile praktycznie będą czynne tylko w zimie.



Staje się jasne, że to, co zrobiono i co się jeszcze robi, zawdzięczać trzeba wybitnym przodownikom pracy, zespołowi robotniczemu i kierownictwu.

Któż to są ci przodownicy pracy. Oto ich sylwetki:

Rusnarczyn Florian. Jest szoferem-mechanikiem. 3 lata wozi towar do stacji w nadzwyczaj trudnych warunkach drogowych. (P. fot. 2). Jest wzorem zdyscyplinowanego pracownika. Gotowy do pracy w najgorszych warunkach i w każdej chwili.

Poleszczuk Aleksander. Maszynista tartaku w Szczawie — to sylwetka szlachetnego przodownika, miłującego swój warsztat pracy. Mimo podeszłego wieku, sam ze starego żelastwa zestawił tokarkę do metalu dla Zakładu. Odlewa łożyska, naprawia doraźnie obrabiarki i maszyny, przez co ogranicza postoje do minimum. To wszystko robi, nie licząc się z 8-godzinnym dniem pracy. Jemu Zakład wiele zawdzięcza.

Janowski Narcyz. Jest najmłodszym pracownikiem. Usilną pracą z robotnika stał się zawiadowcą hali obrabiarek. On to jest duszą życia kulturalnego wśród robotników. Zorganizował świetlicę i prowadzi robotniczy teatrzyk.

Lizoń Stanisław. Był robotnikiem, donoszącym opał do kotłowni. Wyszkolił się szybko na palacza. Na tym jednak nie poprzestał. Uczy się i poznaje pracę maszynisty. Zdaje egzamin — i dziś jest samodzielnym maszynistą. Ma lat 24.

Hanke Zdzisław (fot. 3). Robotnik instruktor. Prowadził budowę magazynu i jednocześnie pracował jako robotnik fizyczny. Obecnie prowadzi budowę urządzeń do turbiny wodnej na Szczawie. Jest skrupulatnym, sumiennym i wzorowym pracownikiem. Jego miejsce w Zakładzie — to hala obrabiarek drzewnych, gdzie również przoduje w pracy.

Duma robotników tamtejszych Zakładów — to radiowęzeł, który powstał z inicjatywy kierownictwa. Prądu dostarcza elektrownia Zakładów. Głośnik w domu robotnika kamienieckiego — to więź łącząca go z resztą Polski, to wielka rzecz na takim odludziu. Głośników jest zainstalowanych 115. Ale na tym nie koniec. Robotnicy otrzymali również światło elektryczne z elektrowni własnego zakładu pracy.

Praca społeczna zaczyna też wszystkich pasjonować. Wszyscy walczą o most na rzece. Starania nie spełzły na niczym. Budowa mostu w tej chwili jest już na ukończeniu. Sprężyna tej akcji — to były zawiadowca tartaku Kamienicy, obecnie wójt gminny — Kulig Władysław. Jest on też jednocześnie komendantem straży pożarnej.

Szczawa ze swej strony organizuje spółdzielnię robotniczą. Tu znów przejawia się aktywność zawiadowcy składu surowca i tarcicy Józefa Świstaka.

Świetlica robotnicza w Szczawie ma własny aparat wąskotaśmowy filmowy i wyświetla filmy, które otrzymuje od Związku Drzewiarzy z Krakowa. Dochód przeznacza się na radiofonizację swojej wsi.

Podobnych przykładów pracy społecznej można by przytoczyć tu jeszcze wiele. To jednak tylko początki. Wielka siła twórcza tkwi w tych dzielnych tartacznikach. Walczą z trudnościami i trudności te zwalczają. Warto z nich brać przykład, ale też i warto im pomóc!

Andrzej Stanisławski.

D.L.P. KRAKOW

ZARZĄD TARTAKÓW L.P. Kamienica


1

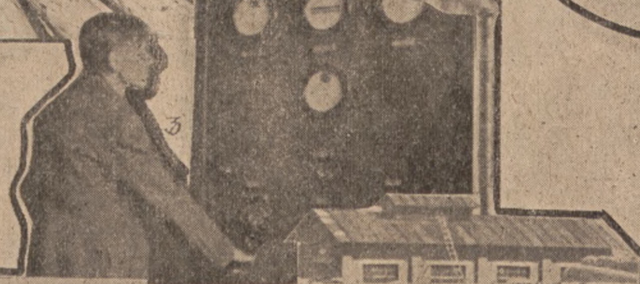
produkcja:
tarcica
wełna
drzewna
galanteria
skrzynki



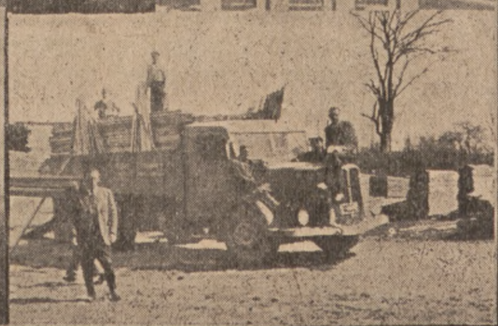
PRZODOWNICY PRACY


2

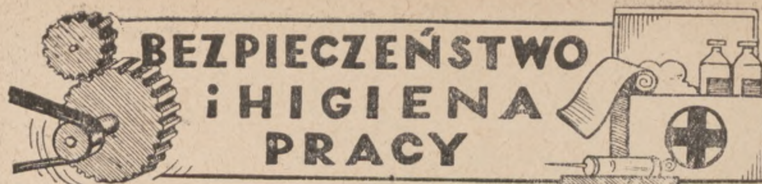
Rusnarczyk Florian
Poleszczuk Aleksan.
Janowski Narcyz
Lizoń Stanisław
Hanke Z.


3






4



OŚWIETLENIE W ZAKŁADACH PRACY

Z inicjatywy Wydziału Bezpieczeństwa i Higieny Pracy Komisji Centralnej Związków Zawodowych w listopadzie ubiegłego roku została zapoczątkowana akcja polepszenia oświetlenia w zakładach pracy.

Jak ważnym problemem jest oświetlenie, zdaje sobie sprawę na podstawie codziennego życia, każdy obywatel. W zakładzie pracy problem ten jest w dwójnasób ważniejszy, szczególnie w takim, który pracuje w godzinach nocnych. Także praca w porze zimowej wymaga lepszego oświetlenia ze względu na krótszy dzień. Złe lub nieprawidłowe oświetlenie może stać się przyczyną nieszczęśliwego wypadku, w najlepszym razie męczy wzrok pracownika. Zmęczenie wzroku, wpływa ujemnie na produkcję. Fakt ten sprawdzono na podstawie obserwacji i długoletnich doświadczeń. W dobie współzawodnictwa pracy każdy pracownik jest bezpośrednio zainteresowany wzrostem produkcji i powinien pamiętać, że dobre oświetlenie ułatwi mu przekroczenie normy.

Dla ułatwienia pracy aktywistom związkowym, którzy pracują nad polepszeniem oświetlenia, pożyteczne będą podstawowe wiadomości z tej dziedziny.

Przy oświetleniu elektrycznym odróżniamy trzy systemy padania promieni świetlnych na pomieszczenie:

a) bezpośredni — światło pada w dół, odpowiednio skierowane przez reflektor. System ten daje ostre cienie, nadaje się do oświetlenia pomieszczeń, których ściany nie odbijają promieni świetlnych;

b) pośredni — światło zostaje rzucone na sufit i odbiwszy się, zostaje równomiernie rozproszone na całe pomieszczenie. System ten nie daje ciepła, nadaje się do biur, sal wykładowych. Wadą jego są wysokie koszty, gdyż wymaga częstego odnawiania ścian, a przede wszystkim sufitów;

c) mieszany — w systemie tym część lamp umieszczona jest jak przy oświetleniu pośrednim, a część jak w bezpośrednim. System ten jest najlepszy, gdyż w każdej części pomieszczenia można otrzymać pożądaną siłę światła, dobierając odpowiednio rodzaj osłon żarówek.

Bardzo często spotykane jest oświetlenie stanowisk pracy światłem miejscowym, bezpośrednim, nie biorąc pod uwagę, że przy obróbce błyszczących przedmiotów powstaje odblask i pracownik zostaje olśniony. Także przy skierowaniu wzroku na nieoświetloną część pomieszczenia, przez ułamek sekundy oko musi się przystosować. W jednym i drugim przypadku powstaje zagrożenie wypadkiem. Dlatego też, pomimo oświetlenia miejscowego, musi być i ogólne, które jest szczególnie ważne dla robotników zatrudnionych przy transporcie.

Duże znaczenie ma kolor ścian i sufitu pomieszczenia pracy. Bezpośrednio od tego jest zależna ilość punktów świetlnych i ich moc. Przy ścianach ciemnych i brudnych trzeba zainstalować więcej punktów, zaś przy jasnych — mniej, efekt końcowy będzie jednaki.

(S-ki)

Kurs drzewiarzy w Spale

W ośrodku wczasów KCZZ w Spale, w czasie od 21.XI do 5.XII 48 r., odbył się Kurs dla kierowników Bezpieczeństwa Pracy, zakładów podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego w Warszawie.

Kurs został zorganizowany przez Komisję Bezpieczeństwa i Higieny Pracy CZP Drzewnego.

Pieniądze na zorganizowanie Kursu Komisja otrzymała częściowo z CZP Drzewnego,, resztę od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych za pośrednictwem Międzyministerialnej Centralnej Komisji Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Słuchaczy na Kurs wydelegowały zakłady podległe CZP Drzewnego w liczbie 57 (56 mężczyzn i 1 kobieta).

Około 50% byli to ludzie ze średnim wykształceniem, reszta z ukończoną szkołą powszechną i szkołą dokształcającą, lub jakimiś dokształcającymi kursami.

Na wstępie słuchacze wybrali spośród siebie władze samorządowe: wybrano starostę kursu i jego zastępcę.

Kurs obejmował 60 godzin wykładów, oraz 15 godzin ćwiczeń. Wykłady prowadziło 8 wykładowców, dojeżdżających z Warszawy (wykładowcy rekrutowali się spośród pracowników Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, oraz Inspekcji Pracy).

Kurs postawiony był na wysokim poziomie, tak, że słuchacze przez cały czas pobytu byli mocno zajęci — 6 godzin wykładów oraz 2 godziny ćwiczeń dziennie.

Na Kursie tym przepracowano 22 różne tematy, z tych najważniejsze: maszyny do obróbki drewna i pędnie, profilaktyka przeciwpożarowa, urządzenia elektryczne, transport i składowanie, oświetlenie zakładów pracy, badanie przyczyn wypadków przy pracy, rola Związków Zawodowych w akcji BHP — oraz cały szereg innych ciekawych wykładów.

Po 10 dniach wytężonej pracy, wszyscy słuchacze poddali się egzaminowi, który dla poszczególnego słuchacza trwał około ½ godziny. Wynik egzaminu był zadawalający mimo to, że komisja egzaminacyjna stawiała duże wymagania i egzamin był surowy — więcej niż połowa otrzymała wynik dobry, część b. dobry — reszta dostateczny.

Inż. Cwiżewicz

PROSIMY O NADSYŁANIE DO REDAKCJI:





ZDJĘĆ Z WARSZTATÓW PRACY

JAK UZYSKAĆ TYTUŁ INŻYNIERA?

Rok temu ukazała się ustawa o stopniu inżyniera, która dokonała istotnych zmian w dotychczasowych przepisach prawnych, regulujących sprawę nadawania stopni naukowych i zawodowych absolwentom wyższych szkół technicznych. Ustawa ta, odróżniając stopień zawodowy inżyniera od stopnia naukowego magistra przyznała tytuł inżyniera między innymi wszystkim absolwentom następujących uczelni: Akademii Rolniczej w Dublanach, 3-letniego Studium Leśnego w Poznaniu, Wyższej Szkoły Leśnej we Lwowie, Kursu Geometrów w Politechnice Lwowskiej, Kursu Geometrów w Politechnice Warszawskiej, Kursów Przemysłowo-Rolniczych w Warszawie, Wyższej Szkoły Ogrodniczej przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie i 3-letnich Kursów Państwowej Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie.

Poza wymienioną kategorią absolwentów, ustawa przyznaje również możność uzyskania tytułu inżyniera osobom, które ukończyły średnią szkołę zawodową, o ile wykażą się przynajmniej 5-letnią praktyką zawodową, w tym co najmniej 3 lata na stanowisku powierzanym zazwyczaj inżyniérom.

Zainteresowani muszą wykazać się odpowiednim zaświadczeniem z odbytej praktyki oraz złożyć egzamin w zakresie swej specjalności. Egzamin winien wykazać umiejętność rozwiązywania zagadnień na poziomie wymaganym od absolwentów wyższych szkół zawodowych.

Osoby nie posiadające wykształcenia wyżej określonego mają również możność uzyskania stopnia inżyniera, o ile wykażą przynajmniej 10-letnią praktykę zawodową, przedstawią odpowiednie zaświadczenia z odbytej praktyki i złożą przepisane egzaminy.

Sprawę egzaminów w powyższym zakresie uregulowało rozporządzenie Ministerstwa Oświaty z dniem 14 stycznia 1949 r., ogłoszone w Dzienniku Ustaw R.P. Nr 3, poz. 14. Rozporządzenie to określa sposób ubiegania się o dopuszczenie do egzaminów, opłaty egzaminacyjne oraz samą technikę egzaminów.

Kandydat, ubiegający się o dopuszczenie do egzaminów w celu uzyskania stopnia inżyniera, powinien złożyć podanie w sekretariacie tej szkoły, przy której znajduje się komisja weryfikacyjno - egzaminacyjna dla stopnia inżyniera danej specjalności.

Jeśli chodzi o komisję, upoważnioną do udzielania tytułu inżyniera w zakresie leśnictwa, to powołane one zostały: w Warszawie przy SGGW, w Krakowie przy Uniwersytecie Jagiellońskim, w Poznaniu przy Uniwersytecie Poznańskim.

Do podania należy dołączyć:

1. Świadectwo ukończenia szkoły, odbycia praktyki oraz sprawozdanie z odbytej praktyki w/g wymogów ustawy o stopniu inżyniera,
2. Dowód obywatelstwa polskiego,
3. Świadectwo urodzenia,
4. Własnoręcznie napisany życiorys,
5. Świadectwo niekaralności,
6. Świadectwo, stwierdzające aktualnie wykonywany zawód,
7. Dwie fotografie, opatrzone własnoręcznym podpisem,
8. Dowód uiszczenia połowy opłaty egzaminacyjnej.

Wysokość opłat za czynności weryfikacyjno - egzaminacyjne została ustalona na 5 000.— zł. Połowę tej opłaty wnosi się przy składaniu podania o dopuszczenie do egzaminu, drugą połowę po dopuszczeniu do egzaminu.

Egzaminy odbywać się będą 2 razy do roku w terminach ogłaszanych przez komisję. W związku z tym i terminy składania podań zostały ustalone dwa razy w ciągu roku, najpóźniej do 1 kwietnia i 1 grudnia każdego roku.

Otrzymane podania i dokumenty komisja bada i stwierdza, czy kandydaci posiadają warunki dla dopuszczenia do egzaminu. Po zbadaniu — komisja podaje uchwałę, albo:

a) zwalniającą kandydata od egzaminu, wobec przedłożenia dowodów, wystarczających w/g art 9 Ustawy dla nadania kandydatowi stopnia inżyniera,

b) dopuszczającą kandydata do egzaminu, albo też,

c) niedopuszczającą kandydata do egzaminu wobec braku warunków.

Kandydaci, których podania zostały decyzją komisji odrzucone, mogą się zgłosić ponownie do egzaminu, nie wcześniej jednak niż po upływie roku.

Egzamin jest ustny i pisemny.

Egzamin pisemny może być zastąpiony egzaminem praktycznym, przeprowadzonym w specjalnym zakładzie. Komisja daje kandydatowi do wyboru 3 tematy z dziedziny obranej przez niego specjalności. Podczas egzaminu pisemnego lub praktycznego kandydat może posługiwać się poradnikami i kalendarzami technicznymi. Egzamin pisemny czy praktyczny nie powinien trwać dłużej niż 8 godzin.

Komisja nadaje stopień inżyniera kandydatowi, który złożył egzamin z wynikiem pomyślnym. Na dyplomie ustalonego wzoru określa się specjalność, w zakresie której tytuł inżyniera został uzyskany.

Omówione wyżej rozporządzenie Ministra Oświaty — weszło w życie i obowiązuje od dnia 14 stycznia br. **S. K.**

Z I M A

Z podmuchem północnych wichrów, zawodzących w głębokich kniejach ponurą pieśń, zasłyszaną gdzieś w podbiegunowych równinach, przyszła do ziemi polskiej czarodziejska Zima. W białej szacie, lśniącej miliardem diamentów, stanęła w majestacie wśród mazowieckich pól i tucholskich borów, hen aż po Tatry zakreśliła granice swego panowania. Nie doleci tu ciepłe tchnienie południa, nie zepsuje białych kobierców, rozesłanych po polach, łąkach i górach. Wszechpotężny wiatr nie zdmuchnie pysznych pióropuszy z zadumanych sosen i świerków.



W borach tuła się zwierzyna wszelka, z trudem szukając pokarmu, a zwierz dziki staje się napastliwy i śmielszy. Zdawać by się mogło, że tu nigdy nie zieleniła się trawa, że tu nigdy nie pachniały wonne kwiaty, wabiące pszczoły i motyle, że tu nigdy nie rozbrzmiewał wesoły chór ptasząt. Tylko czarny kruk wałęsa się przy drodze, a stada wron hałaśliwie sejmikują pod zagrzebaną w śniegach wsią.

Dobrze jest w wieczór zimowy w cieple domowego ogniska, gdy się nie dba o zamieć szalejącą na dworze, ani o dokuczliwe figle mrozu — wiernego służki zimy.

Zima jest piękna. Niezmierne są jej bogactwa, straszliwa jej potęga, zakuwająca w bezruch bystre rzeki, jeziora i morza. Ale w wieczór zimowy nie marzymy o jej czarach, nie wysławiamy jej siły i mocy.

Marzymy o tej, której nie ma, lecz która przyjść musi, która już gdzieś skrada się zza gór, zawsze z tęsknotą wyczekiwana, zawsze kochana, dobra i serdeczna. Marzymy o innej wróżce w zielonej szacie i o słonecznej twarzy, zwiastującej swe przybycie przez powracające do ojczyzny ptaki.

Marzymy o wiośnie.

Śnieg sypie za oknem. Gaśnie ogień na kominku, słychać dalekie dzwonki sań... ***Jerzy Lenard***

Z LASÓW PAŃSTWOWYCH

Meldunek kongresowy Lasów Państwowych

Z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych — delegacja pracowników Administracji Lasów Państwowych wręczyła Ob. Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi ozdobny album, zawierający szereg barwnych, artystycznie wykonanych wykresów, obrazujących osiągnięcia Lasów Państwowych w latach 1944—48.

Na stronie tytułowej albumu, reprodukowanej obok (niżej) w zmniejszeniu widoczne są cyfry wykonania i przekroczenia planu rocznego 1947/48 w najważniejszych działach gospodarki leśnej i drzewnej.

Jeden z następnych wykresów zobrazował obecny stan lasów w Polsce. Wynika z niego, że drzewostany w wieku ponad 100 lat zajmuje 6% ogólnej powierzchni, w wieku 80 — 100 lat — 8%, w wieku 60 — 80 lat — 12%. Znaczny udział procentowy wykazują drzewostany poniżej 60 lat wieku. I tak: w wieku 40 — 60 lat—18%, 20 — 40 lat — 22% i do 20 lat — 25%. Poza tym na halizny przypada 2%, a na niezalesione zręby — 6% ogólnej powierzchni leśnej.

Wykres zatytułowany „Przebudowa lasów“ zilustrował korzyści, jakie przyniesie realizowana obecnie zmiana systemu zagospodarowania lasów polskich. Cel tej akcji — to przebudowa sztucznych, jednowiekowych i jednogatunkowych oraz małoodpornych i małoproduktywnych drzewostanów na drzewostany zbliżone swą strukturą do naturalnych, a więc drzewostanów różnowiekowych, wielopiętrowych, wielogatunkowych i wysoko produktywnych. W rezultacie przebudowa lasów przyniesie ilościowy i jakościowy wzrost produkcji drzewnej, oszczędność kosztów odnowienia i ochrony lasów, szerszy wachlarz sortymentów drzewnych oraz pogodzi ekonomiczne cele gospodarstwa leśnego z jego właściwościami przyrodniczymi.

Na następnym wykresie podane zostały wyniki w zakresie odnowienia lasu. Wyniki w tym zakresie są bardzo poważne i zaznacza się stały wzrost zalesień. Najlepiej ilustrują ten fakt cyfry, dotyczące powierzchni szkółek leśnych oraz dokonanych zalesień na przestrzeni ostatnich czterech lat. Wynika z nich, że w porównaniu z rokiem 1944/45 powierzchnia szkółek wzrosła w roku 1947/48 przeszło trzykrotnie i osiągnęła powierzchnię 172.258 arów, a powierzchnia upraw wzrosła w tym samym okresie blisko sześciokrotnie, osiągając w roku 1947/48 — 88.000 ha nowych zalesień.

Podobnie dodatnimi wynikami pracy może wykazać się Adm. LP w zakresie eksploatacji leśnej i pozyskania sortymentów drzewnych. Osiągnięcia te zobrazowane zostały w szeregu dalszych wykresów, z których wynika, że w ciągu ostatnich lat Lasy Państwowe wyprodukowały ponad 17 mil. m³ surowca tartacznego, 134 tys. m³ surowca łuszczarskiego, 121 tys. m³ surowca zapałczanego, 3,1 mil. m³ papierówki, 188 tys. m³ materiałów ciosanych (głównie podkładów kolejowych), 214 tys. m³ słupów teletechnicznych i energetycznych, 4,6 mil. m³ drewna kopalnianego oraz blisko 9 mil. m³ drewna opałowego.

W zakresie przemysłu tartacznego zaznaczył się również poważny wzrost produkcji. W 459 tartakach, czynnych w roku gosp. 1947/48 przetarto 3.340.000 m³ surowca, z którego uzyskano 2.180.000 m³ tarcicy, co oznacza 65,5% wydajności. W porównaniu np. z rokiem 1945/46, w którym wydajność tarcicy z surowca dochodziła do 63%, oznacza to poważny postęp, na który złożyły się: racjonalizacja produkcji tartacznej oraz stale rozwijający się ruch współzawodnictwa pracy wśród robotników tartacznych.



PREZYDENTOWI RZECZYPOSPOLITEJ
OBYWATELOWI BOLESŁAWOWI BIERUTOWI
W DNIU KONGRESU ZJEDNOCZENIA KLASY ROBOTNICZEJ
PRACOWNICY ADMINISTRACJI LASÓW PAŃSTWOWYCH
MELDUJĄ
O PRZEKROCZENIU ROCZNEGO PLANU

	PLAN	WYKONANIE	% WYKONANIA
ZALESIENIA	77.280 ha	88.500 ha	114 %
EKSPLOATACJA	10.000.000 m³	10.500.000 m³	105 %
WYWÓZ DREWNA	6.620.000 m³	7.601.000 m³	115 %
PRZETARCIA	2.687.000 m³	3.340.000 m³	122 %

ORAZ O ZWIĘKSZENIU
WYDAJNOŚCI DREWNA UŻYTKOWEGO o 500.000 m³ t.j. o 5%
i WYDAJNOŚCI SUROWCA TARTACZNEGO o 75.000 m³ t.j. o 2%
WIĘCEJ NIŻ PLANOWANO
ZAOSZCZĘDZONO
1.581.755.000 zł. WYKONYWUJĄC PLAN OSZCZĘDNOŚCI w 110%

15·XII·1948 r.

Produkcja sklejek w zakładach, podlegających Ministerstwu Leśnictwa wykazała również ogromny postęp, wyprodukowano bowiem w roku 1947/48 19.500 m³ tego produktu, podczas gdy w roku 1944/45 produkcja sklejek osiągnęła zaledwie 1.070 m³, a w roku 1945/46 — 7.449 m³.

Podobnie produkcja oklein wzrosła ze znikomej ilości 210 m² w roku 1945/46 do 1.841 m² w roku 1947/48.

Następny z kolei wykres zilustrował osiągnięcia Lasów Państwowych w zakresie pozyskania ważniejszych użytków ubocznych i pochodnych produktów przemysłowych. Pozyskanie żywicy wzrosło z ilości 3.400 ton w r. 1945/46 do 7.724 ton w roku 1947/48. Pozwoliło to na wyprodukowanie w roku 1947/48 — 1.065 ton terpentyny i 3.427 ton kalafonii, podczas gdy w roku 1945/46 wyprodukowano zaledwie 229 ton terpentyny i 1.093 ton kalafonii.

Zbiór jagód i grzybów dał w wyniku 7.200 ton w roku 1947/48, co w porównaniu ze zbiorem 1.500 ton w roku 1945/46 oznacza poważny postęp.

W zakresie produkcji rybnej osiągnięto w roku 1947/48 cyfrę 3.083 ton złowionej ryby, podczas gdy w roku 1945/46 wyprodukowano tylko 1.923 ton.

Wykres, dotyczący zwierzostanu Lasów Państwowych zobrazował dużą poprawę ilościową zwierzyny leśnej, stan której na skutek zniszczeń wojennych i kłusownictwa uzasadniał poważną troskę o przyszłość polskiego gospodarstwa łowieckiego. Na skutek usilnych starań Adm. LP i myśliwych zrzeszonych w Polskim Związku Łowieckim stan ten uległ ostatnio wybitnej poprawie.

Podobnie dodatnie wyniki zilustrował wykres poświęcony ochronie przyrody. Wynika z niego, że mamy obecnie 9 parków narodowych (w roku 1945 — 1), 982 rezerwatów (r. 1945 — 267), 2.491 zarejestrowanych pomników przyrody (r. 1945 — 600) oraz 11 rezerwatów zwierzęcych (rok 1945 — 3).

W wykresie poświęconym szkolnictwu leśnemu zobrazowano rozwój akcji szkoleniowej, prowadzonej przez Ministerstwo Leśnictwa. Z przytoczonych cyfr wynika, że liczba gimnazjów leśnych z 4-ch w roku 1945/46 wzrosła w roku 1946/47 do liczby 6-ciu, a w roku 1947/48 powiększyła się do 7-miu. Podobne liczby dla leśnych ośrodków szkoleniowych wynosiły: w roku 1945/6 — 5, w roku 1946/47 — 17 i w r. 1947/48—23.

Przeszkolono w tym okresie 2.005 uczniów w gimnazjach leśnych, z czego w roku 1947/48 — 963, 4.365 pracowników ALP w ośrodkach szkoleniowych (w roku 1947/48 — 2.940) oraz na 41 krótkoterminowych kursach specjalnych ponad 50 tys. pracowników i robotników leśnych.

W następnym wykresie ujęte zostały wydatki na akcję socjalną wśród pracowników Adm. LP. Wydatki te, obejmujące świadczenia na rzecz wczasów pracowniczych, higieny i bezpieczeństwa pracy, opieki nad matką i dzieckiem oraz na świetlice wykazały poważny wzrost. Dość wymienić, że wzrosły one z sumy 1.919 tys. zł w roku 1944/45 aż do 143.868 tys. zł w roku 1947/48.

Osobny wykres poświęcony został pracy i osiągnięciom Instytutu Badawczego Leśnictwa.

W zakończeniu zilustrowane zostały zapasy pieniężne Lasów Państwowych.

W całości album, doręczony Ob. Prezydentowi RP przedstawił poważny postęp w zakresie najważniejszych działów pracy Lasów Państwowych, obrazując jednocześnie olbrzymi wkład pracowników ALP w dzieło odbudowy naszego kraju ze zniszczeń wojennych. *Stanisław Kasprzyk*

AWANS SPOŁECZNY W PAŃSTWOWYM GOSPODARSTWIE LEŚNYM

Jednym z naczelnych założeń ideowych akcji szkolenia zawodowego Ministerstwa Leśnictwa jest udostępnienie awansu społecznego szerokim rzeszom pełnowartościowych pracowników administracji lasów państwowych, zwłaszcza synom robotników i chłopów, wykazującym, obok zdobytych wiadomości fachowych, wysoki stopień uspołecznienia.

Od chwili wznowienia akcji leśnego szkolenia zawodowego po wojnie — do dnia 1 stycznia 1949 r. awansowało na leśniczych 3.218 gajowych, po paromiesięcznym przeszkoleniu na kursach.

Ponadto awansowało, po przeszkoleniu na specjalnych kursach: 133 leśniczych na nadleśniczych; 47 robotników i pracowników tartacznych — na kierowników tartaków; 62 robotników i pracowników tartacznych na zawiadowców składów tarcicy oraz 24 osoby — na zawiadowców hal tartacznych i 61 — na zawiadowców składów surowca.

Przeszkolono również w specjalnych ośrodkach szkoleniowych 361 robotników, z których część, po osiągnięciu odpowiednich kwalifikacyj, awansowało na przodowników grup robotniczych.

Dla udostępnienia wiedzy i awansu społecznego najmniej zamożnym — Ministrestwo Leśnictwa przyznaje co roku liczne stypendia oraz stosuje daleko idące ulgi w opłatach za internaty. W roku bieżącym przyznano 120 stypendiów po 5.000 zł dla studentów wyższych uczelni. Przewiduje się ponadto zwolnienie od opłat internatowych dla uczniów szkół leśnych na łączną kwotę 51.800 000 zł.

Uruchomienie pierwszego w dziejach szkolnictwa leśnego liceum leśnego II stopnia umożliwia dalsze kształcenie się absolwentom leśnych szkół zawodowych. Absolwentom wymienionego liceum przysługuje tytuł technika leśnego, oraz wstęp na wyższą uczelnię.

I. M.

HUFCE „SP" W LASACH PAŃSTWOWYCH

Organiowanie „Służby Polsce" na terenie a.l.p. ma bardzo duże znaczenie. Leśnik — na skutek kontaktu z wsią — wywiera niewątpliwie pewien wpływ na wieś. Wpływ ten może i powinien stale rozszerzać — w sensie najbardziej dodatnim. Aby sprostać temu zadaniu leśnik musi przejść odpowiednie przeszkolenie społeczno-polityczne.

Doceniając wagę tego zagadnienia Ministerstwo Leśnictwaa zorganizowało 9 hufców szkolnych „SP" oraz 9 hufców przy zakładach prac. (w tym 1 żeński). Ponadto projektuje się utworzenie — w najbliższych miesiącach dalszych 10-ciu hufców przy zakładach pracy. Hufce „SP" korzystają z lokalu właściwego zakładu pracy. Na zakup sprzętu dla celów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego Ministerstwo Leśnictwa wyznaczyło sumę ok. 8 000 000 zł. Szczególną uwagę poświęca się popularyzacji pism młodzieżowych „Młoda Wieś" i „Razem" oraz przedyskutowaniu aktualnych problemów. **I. M.**

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ W PIOTRKOWSKIEJ FABRYCE SKLEJEK I OKLEIN

Robotnicy fabryki sklejek i oklein w Piotrkowie Trybunalskim obchodzili uroczyście jubileusz 25-lecia pracy 10-ciu swych towarzyszy, którzy położyli duże zasługi na polu rozbudowy i ulepszenia własnego zakładu pracy. W licznie wygłoszonych przemówieniach podkreślono, że głównie ich wysiłkowi, jako przodowników pracy, zawdzięcza fabryka wykonanie planu produkcji za ubiegły rok gospodarczy w 141%, oraz opinię jednej z najlepiej pracujących fabryk tego rodzaju w Polsce. **T. P.**

SZKOLENIE ROBOTNIKÓW LEŚNYCH

W trosce o fachowo przygotowane kadry stałych robotników leśnych, rozpoczęto ostatnio systematyczne przeszkalanie robotników w specjalnie na ten cel przygotowanych ośrodkach szkoleniowych.

Pierwszy tego rodzaju ośrodek powstał w czerwcu ub. roku w Rybliku k. Piły, na terenie Poznańskiego Okręgu L.P. Ośrodek ten posiada doskonałe warunki mieszkaniowe oraz wyposażenie techniczne, niezbędne do praktycznych zajęć.

Echa czynu kongresowego w Toruniu







Pracownicy Dyrekcji LP w Toruniu uczcili Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych pracą przy zasypywaniu rowu przeciwpancernego we wsi Lulkowo oraz przy odbudowie uszkodzonego wału ochronnego nad Wisłą w miejscowości Czerniewice

Dotychczas przeszkolono w Rybniku na pięciu 4-tygodniowych kursach ok. 250 robotników leśnych z całego kraju w zakresie eksploatacji leśnej. Obecnie kończy się szósty kurs, po czym rozpocznie się szkolenie robotników w zakresie odnowienia lasu.

Ostatnio zorganizowano nowy ośrodek szkoleniowy robotników w Damnicy, na terenie Bałtyckiego Okręgu L.P. Ośrodek mieści się w obszernym gmachu, wyposażonym w nowoczesne urządzenia mieszkaniowe (centralne ogrzewanie, umywalnie, prysznice itp.) itp.

Dla celów szkoleniowych ośrodek posiada dobrze urządzony warsztat ślusarski i stolarski, a w trakcie budowy jest specjalny warsztat do ostrzenia narzędzi leśnych.

Na szeregu 3 — 4 tygodniowych kursów przejdą uczestnicy obok przeszkolenia fachowego, również kurs nauki o Polsce Współczesnej, a to w celu uzyskania i pogłębienia wiadomości z dziedziny zagadnień społecznych, gospodarczych i politycznych

Zarówno nauka, jak i utrzymanie wraz z mieszkaniem w internacie będzie dla uczestników bezpłatne.

W ten sposób stworzono warunki do systematycznej akcji podnoszenia poziomu zawodowego tysięcznych rzesz robotników leśnych, a zarazem wychowywania ich na uspołecznionych, świadomych obywateli. **(KS).**

NOWY OŚRODEK SZKOLENIA ROBOTNIKÓW LEŚNYCH

W Damnicy pow. Słupsk na terenie Dyrekcji L.P. Okr. Bałtyckiego organizuje się nowy Ośrodek Szkolenia Robotników Leśnych. W obszernym pięknym pałacu będą się kształcić robotnicy leśni, aby przez podniesienie poziomu wiadomości fachowych usprawnić swą pracę i zwiększyć jej wydajność. Kosztem dużych subwencji inwestycyjnych (500.000 zł) zostaje urządzony specjalny warsztat do nauki ostrzenia narzędzi leśnych, a szczególnie pił i siekier. Dzięki dobrze urządzonemu szkolnemu warsztatowi ślusarskiemu i stolarskiemu, robotnicy będą mogli zrealizować swe liczne i cenne projekty nowych narzędzi, lub ulepszenie starych.

Oprócz wiadomości fachowych na kursach 3 — 4 tygodniowych robotnicy przejdą kurs nauki o Polsce Współczesnej, dający szerszą podstawę wyrobienia społecznego i politycznego robotnika.

Dąży się do stworzenia robotnikom na kursie jak najlepszych warunków. Zarówno nauka jak i internat czynny przy Ośrodku jest bezpłatny. Kosztem dużych remontów (1.600 000 zł) uruchomiono centralne ogrzewanie, oraz wygodne umywalnie i prysznic. Odpoczynek po pracy gwarantuje jasna, czysta i ciepła świetlica zaopatrzona w odbiornik radiowy, kilkadziesiąt pism, dwie biblioteki, gry towarzyskie itp.

Istotną troską kierownictwa i wykładowców Ośrodka Szkolenia Robotników Leśnych jest wychowanie głęboko uspołecznionego, świadomego swych praw, obowiązkowego o wysokiej wiedzy fachowej robotnika leśnego. Ministerstwo Leśnictwa nie szczędzi środków materialnych, oraz udziela całkowitego moralnego poparcia, ponieważ Ośrodek jest wyrazem poważnej zmiany w kierunku polepszenia się warunków bytu i pracy, dawniej upośledzonych robotników leśnych. **Elde**

WYNALAZKI I ULEPSZENIA PRACOWNIKÓW LASÓW PAŃSTWOWYCH PRZYNOSZĄ MILIONY ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI

Pracownicy Fabryki Sklejek Lasów Państwowych w Bydgoszczy dokonali ostatnio wynalazków, które przynoszą chlubę całej załodze fabryki, przysparzając zarazem Państwu miliony złotych oszczędności.

Kierownik techniczny fabryki Kwiatkiewicz, kierownik warsztatów Jankowski oraz mechanicy: Sobucki, Pieczara i Grzybowski zwrócili uwagę na

trudności w uzyskaniu odpowiednich części zapasowych do obrabiarek ze względu na istnienie dużej ilości różnych typów tych maszyn. Aby zapobiec trudnościom opracowali oni trzy znormalizowane rodzaje noży łuszczarskich przy równoczesnych nieznacznych zmianach w samych maszynach. Wynalazek ten został zastosowany przez Ministerstwo Leśnictwa w podległych fabrykach sklejek.

Należy podkreślić, że wykorzystanie wynalazku znacznie ułatwi zaopatrzenie fabryk sklejek w potrzebne narzędzia, pozwalając na zaoszczędzenie rocznie ok. 1 miliona zł.

Wymienieni pracownicy wynaleźli ponadto nową metodę spawania noży łuszczarskich, które umożliwia łączenie pękniętych wzgl. zbyt krótkich noży.

Równocześnie pracownik tejże fabryki ob. Marcinkowski ulepszył pracę szlifierki marki „Robinson", zmieniając wzajemne położenie walców podawczych, szlifierskich oraz stołu do podawania, dzięki czemu udało się zredukować 3-krotne zużycie papieru szlifierskiego oraz zmniejszyć o 2 osoby personel pomocniczy, obsługujący maszyny.

Ministerstwo Leśnictwa przyznało całemu zespołowi wynalazców odpowiednie nagrody pieniężne. **T. P.**

DAR WYNALAZCY

W numerze grudniowym „Głosu Lasu" podaliśmy opis i zastosowanie praktycznego znacznika dla szkółek leśnych, skonstruowanego przez inż. Zygmunta Karpińskiego, z Dyrekcji LP Okręgu Warszawskiego w Siedlacach.

Jak się obecnie dowiadujemy, konstruktor znacznika ofiarował swój wynalazek Lasom Państwowym, traktując ten fakt, jako własny „czyn kongresowy" z okazji kongresu PZPR.

Z FRONTU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

Obrady w Ministerstwie Leśnictwa w sprawie akcji współzawodnictwa pracy

W dniu 21 stycznia br. odbyło się w Ministerstwie Leśnictwa posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym ZZPL i PD, z udziałem reprezentantów Związku, Ministerstwa Leśnictwa, Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego, Polskiej Agencji Drzewnej „Paged" oraz Spółdzielni „Las".

Tematem obrad było zatwierdzenie nowego Prezydium Komitetu, ustalenie planu pracy na I kwartał 1949 r., sprawa premiowania przzodowników pracy w I kwartale br., opracowanie regulaminów dla przodowników pracy, wprowadzenie tablic współzawodnictwa pracy w zakładach oraz sprawa wydawania biuletynu współzawodnictwa pracy. **T. P.**

Narady Produkcyjne drogą do umasowienia współzawodnictwa pracy

Rady Zakładowe oraz kierownicy zakładów przemysłowych DLP Okr. Łódzkiego uchwalili na zjeździe w dn. 20—21.XII.48 zwoływać w Zakładach Przemysłowych narady produkcyjne, mające na celu rozszerzenie i udoskonalenie współzawodnictwa pracy, podniesienie jakości produkcji oraz wyrobienie w robotnikach poczucia odpowiedzialności — jako współgospodarzy zakładów. **I. M.**

Premie dla zwycięskich przodowników pracy

Ministerstwo Leśnictwa przyznało 20 milionów złotych do rozdziału pomiędzy zasłużonych robotników i pracowników — przodowników pracy w państwowym gospodarstwie leśnym. Kwota ta została podzielona między poszczególne Dyrekcje Lasów Państwowych przez Sekcję Wynikową Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym ZZP i PD w sposób następujący:

1.	DLP Okr.	Śląskiego	—	2.453.000 zł
2.	„ „	Toruńskiego	—	1.851.000 „
3.	„ „	Gdańskiego	—	1.533.000 „
4.	„ „	Radomskiego	—	1.491.000 „
				1.474.000 „
6.	„ „	Łódzkiego	—	1.440.000 „
7.	„ „	Poznańskiego	—	1.316.000 „
8.	„ „	Legnickiego	—	1.304.000 „
9.	„ „	Krakowsk.	—	1.263.000 „
10.	„ „	Olsztyńsk.	—	1.105.000 „
11.	„ „	Białostock.	—	1.082.000 „
12.	„ „	Lubuskiego	—	930.000 „
13.	„ „	Lubelskiego	—	753.000 „
14.	„ „	Bałtyckiego	—	728.000 „
15.	„ „	Rzeszowsk.	—	690.000 „
16.	„ „	Warszawsk.	—	582.000 „
			Razem	20.000.000 zł

Wewnętrznego rozdziału premii pomiędzy przodowników pracy dokonały właściwe Zakładowe Komisje Współzawodnictwa Pracy. **T. P.**

Wyniki V etapu „Młodzieżowego Wyścigu Pracy" w Tartaku LP „Roman" w Tarnowie

Na apel Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego Wyścigu Pracy przy OKZZ w Krakowie, zorganizowano na terenie tartaku „Roman" w Tarnowie młodzieżowe współzawodnictwo pracy, w którym wzięło udział 20 młodych robotników. Przy ocenie wyników pracy brano pod uwagę nie tylko wysiłek fizyczny, tj. wykonanie norm pracy przez poszczególnych uczestników, ale również pomysłowość, umiejętność radzenia sobie w pracy, dbałość o maszyny, punktualność, oszczędność materiałów i higienę osobistą.

Zaznaczyć należy, że uczestnicy „Wyścigu" mieli stosunkowo trudne zadanie, gdyż pracowali przy produkcji tarcicy eksportowej, która pod względem jakości i dokładności wykonania stawia duże wymagania.

Wyścig trwał przez okres 6 miesięcy. W czasie tym wzrosła znacznie ogólna wydajność pracy w tartaku. Niewątpliwie poważny w tym udział mieli współzawodniczący ze sobą młodzi robotnicy.

W wyniku oceny pracy poszczególnych uczestników „Wyścigu", na pierwsze miejsca wysunęli się następujący robotnicy, którzy zostali nagrodzeni dyplomami oraz wartościowymi upominkami przez Wojewódzki Komitet Organizacyjny Młodzieżowego Wyścigu Pracy.

Są to:

1) palacz — Łabno Ludwik, przekroczył normę o 166%,

2) trakowy — Nawrocki Władysław, przekroczył normę o 166%,

3) pom. wahadł. — Ryguła Eugeniusz, przekroczył normę o 165%,

4) sortownik — Kocoł Kazimierz, przekroczył normę o 142%,

5) prac. umysł. — Czosnyka Jan, uzyskał 91 pkt. kwalifikowanych.

W dniu 1 grudnia ub. r. odbyło się w świetlicy zakładowej uroczyste zakończenie „Wyścigu", na którym po wręczeniu nagród zwycięzcom, podsumowano wyniki współzawodnictwa, dzięki któremu tartak wykonał plan produkcji roku 1947/48 w 206%, plan dowozu w 248%, a plan ekspedycji w 121%. **(K)**

Uroczystość w Płocku

W dniu 5 grudnia ubiegłego roku załoga Zakładów Drzewnych LP w Płocku obchodziła uroczystość rozdania nagród przodownikom pracy, którzy wyróżnili się we współzawodnictwie pracy. Akcja współzawodnictwa, zapoczątkowania na terenie zakładów jeszcze w listopadzie 1947 r. przyniosła poważne wyniki, do których osiągnięcia przyczyniło się w dużym stopniu czterech przodowników pracy w T-ku w Płocku oraz trzech przodowników w T-ku Radziwie, wchodzącym w skład zakładów. Oni też za swą wydajną pracę wyróżnieni zostali nagrodami pieniężnymi, wypłaconymi na uroczystej akademii w dniu rozpoczęcia obrad Kongresu Zjednoczeniowego.

Na wniosek kierownika Tartaku w Płocku ob. Chojnackiego Jakuba załoga zakładów zobowiązała się do wykonania następujących zadań w ramach współzawodnictwa pracy przy realizacji kampanii roku 1948-49:

a) wzmożenia wysiłku celem osiągnięcia 9 rob/godzin na 1 m^3 przetartego surowca,

b) podniesienia wydajności traków do 2 m^3 na trako/godzinę, z równoczesnym polepszeniem jakości produkowanych materiałów tartych,

c) osiągnięcia 70% wydajności tarciy.

Realizacja zobowiązań Kongresowych w Tartakach Dęblin — Irena

Pracownicy tartaków wchodzący w skład Zraządu T-ków LP Dęblin — Irena przystąpili w ramach współzawodnictwa pracy do realizacji przyjętych zobowiązań w ramach „Czynu Kongresowego", a mianowicie: do nadprogramowego przetarcia surowca w miesiącach: styczniu, lutym i marcu br. po 200 m^3 ponad plan miesięczny, co po-

zwoli na podniesienie wydajności pracy z 1,30 m^3 na 1,40 m^3 na trako/godzinę.

Wiosną bieżącego roku w ramach tych samych zobowiązań, zostanie dokonane obsadzenie drzewami stadionu sportowego w Dęblinie. Pracę tą wykona załoga tartaków łącznie z pracownikami nadleśnictwa Ryki.

W nadleśnictwie Jegiel

Robotnicy i pracownicy nadleśnictwa Jegiel w ramach współawodnictwa pracy oraz realizacji „Czynu Kongresowego", zobowiązali się do wzmożenia wydajności celem szybkiego ukończenia prac przy ekspolatacji i odnowienia lasu w bieżącym roku gospodarczym, oraz do całkowitego zlikwidowania szkodnictwa leśnego.

Koło Związkowe w Grabownicy

Członkowie Koła Związku Zawodowego w Grabownicy (Oddział Ostrów Mazowiecki) zobowiązali się z okazji Kongresu Zjednoczeniowego między in. do usprawnienia prac przy eksploatacji w celu pozyskania jak największej ilości drewna użytkowego kosztem opału oraz roztoczenie szczególnej opieki nad szkółkami celem utrzymania sadzonek w dotychczasowej ilości i jaknajlepszym stanie.

Współzawodnictwo wśród praktykantów leśnych

Zespół praktykantów nadleśnictwa Św. Katarzyna wezwał do współzawodnictwa w ramach młodzieżowego wyścigu pracy wszystkie zespoły praktykanckie na terenie Okręgu Radomskiego LP. Jako przedmiot współzawodnistwa zaproponowano dokładne zapoznanie się z najnowszymi sposobami czyszczeń w młodnikach wielogatunkowych i praktyczne własnoręczne wykonanie tych czyszczeń na powierzchni 2 ha. Jako termin wykonania tej pracy wyznaczono dzień 1 maja 1949 r.

SYLWETKI PRZODOWNIKÓW PRACY



Antoni Bryzek

Wśród ośmiu przodowników pracy tartaku L.P. Andrychów, na pierwsze miejsce wysunął się trakowy ob. Bryzek Antoni. Małomówny, 43-letni mężczyzna, pracuje w tartaku 27 lat, przechodząc różne szczeble stanowisk. Ob. Bryzek jest żonaty, ma czworo dzieci, domek i pół morga ziemi. Należy do PZPR i Zw. Zaw. Pr. L. i P.D. Z pracy jest zadowolony i lubi ją. Jako jeden z pierwszych przystąpił do współzawodnictwa pracy, narażając się z początku na złośliwe uwagi kolegów. Jako trakowy przeciera dzisiaj przeciętnie ponad 30 m^3 surowca dziennie, wykonywując stale ponad 150% normy na traku wolnobieżnym. Współzawodnictwo odpowiada mu, gdyż jego zdaniem każdy ma możność wykazać swą chęć do pracy, co jest konieczne dla lepszej przyszłości".



Wręczenie kierownikowi Tartaku Lasów Państw. w Andrychowie inż. Dubińskiemu nagrody przechodniej za zajęcie I-go miejsca w wynikach za rok gospodarczy 1947/48

Zaszczytne wyróżnienie

Zarząd Główny Związku Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. otrzymał od Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy pismo, zawierające wyrazy serdecznego podziękowania za czynną i wydajną akcję zbiórkową na rzecz Społecznego Funduszu Stolicy, przeprowadzaną przez Związek. W piśmie tym czytamy m. in.:

„Sekretariat Generalny NROW poczuwa się do miłego obowiązku podkreślenia, że dzięki postawie i energii Zarządu Głównego ogół członków Związku wykazał w roku 1948 wyjątkową pod względem powszechności i stałości świadczeń ofiarność na rzecz Społecznego Funduszu Odb. Stolicy, wybijając się na czoło całego zorganizowanego świata pracy.

Wysoce obywatelskie ustosunkowanie się ogółu członków Związku do akcji zbiorowej stanowi wymowny przykład zrozumienia roli odbudowy Warszawy, jako doniosłego zadania państwowego oraz istotnego elementu w przebudowie społecznej, utrwalającej zdobycze klasy robotniczej i sił Polski Ludowej.

Pismo kończy się apelem pod adresem członków naszego Związku o wzięcie jak najżywszego udziału w akcji zbiórkowej na rzecz odbudowy Warszawy w roku 1949 oraz życzeniami, by i w bieżącym roku Związek nasz zajął przodujące miejsce wśród ogółu świadczących na ten szczytny cel.

To zaszczytne wyróżnienie przyjmujemy z przyjemnością. Kwitując je, czujemy się tym bardziej zobowiązani do dalszego czynnego udziału w akcji zbiórkowej na rzecz SFOW. S.

SPRAWY KULTURALNO-OŚWIATOWE

O upowszechnienie kultury

Zwykło się dotąd mówić, że całe wielkie masy ludu pracującego, które stanowią trzon i podstawę narodu, stoją w zakresie tworzenia, korzystania i uczestniczenia w dorobku kulturalnym tego narodu — *na krańcach kultury*. Mało jest stwierdzić ten fakt, trzeba bowiem, chcąc zło usunąć, poznać jego przyczyny.

Upośledzenie kulturalne ludu pracy tak w miastach, jak i na wsi, ma swe bezpośrednie źródło w upośledzeniu ekonomicznym, w ciężkich warunkach bytu materialnego proletariatu fabrycznego i biednego chłopstwa.

Ten, kto znał obraz życia polskiego tak, jak przedstawiał się on przez wieki naszych dziejów, jak widzieliśmy go w minionej, a przecież niedawnej jeszcze Polsce przedwrześniowej, ten musiał spostrzec w nim ostro zarysowujące się przeciwieństwa pomiędzy „kulturalnym" światem reprezentowanym przez ludzi z dworu obszarniczego lub bogatej burżuazji, a „ciemnotą", streszczającą w sobie całe zacofanie, zastój i nędzę fornalską, wyrobniczą i proletariacką. Chłop i robotnik był faktycznie odsunięty od życia kulturalnego. Książka i gazeta nie mogła „zbłądzić pod strzechy"; bo była i za droga i nieprzystępna formą i za trudna do czytania dla tego, kto przesiedział kilka zim tylko w ciasnej, przepełnionej szkółce wiejskiej, a po następnych kilku latach stał się powrotnym analfabetą.

Światło kultury nie mogło wedrzeć się tam, gdzie jedynym oświetleniem było w długie wieczory jesienne i zimowe tylko łuczywo, tlące się pod okapem komina.

Czerwone światełka pełgały po ścianach izb i tylko co najwyżej prząśniczki, ze lnu i konopi przędąc nić szarą, śpiewały stare pieśni i piosenki lub opowiadały przedziwne, a cudowne historie o Genowefie, o królowej Sabie i o różnych strachach...

I tak to przędło się i snuło życie kulturalne narodu. O czym mógł mówić społem i razem „na wiecu i w radzie" z robotnikiem i z chłopem pan dziedzic, czytający stale gazety krajowe i otrzymujący przez pocztę piękną „L'Illustration" prosto z Paryża lub adwokat i aptekarz z pierwszego piętra z tym tragarzem, co mieszkał w suterynie?

* * *

Zrywamy z ustrojem kapitalistycznym.

Zrywamy ze starym układem społecznym dawnych stosunków polityczno - gospodarczych. Zjednoczona, silna i świadoma swych celów i zadań klasa robotnicza przejęła w swoje ręce swoje losy i losy Polski.

Z kraju zacofanego gospodarczo tworzymy kraj bogaty i przodujący w dziedzinie przemysłowej i technicznej. Cel ten osiągnąć można tylko wtedy, jeżeli jednocześnie zdoła się podnieść powszechny poziom oświaty, nauki i kultury najszerszych mas ludowych.

Okres obecny charakteryzuje to, że na potężnej arenie przemian dziejowych działają już nie wybrane tylko i nieliczne warstwy lub postacie, ale miliony najprostszych ludzi, którzy są nie tylko materiałem formowanym przez kogoś, lecz pragną stać się i rzeczywiście stają się w naszych czasach i w naszych oczach świadomym i twórczym czynnikiem budowy i przebudowy świata.



Określonej rzeczywistości, tworzonej rękami ludu pracującego, odpowiadać będzie z konieczności i pozostawać z nią w zgodzie nowa kultura, będąca wytworem, własnością i wewnętrzną potrzebą robotnika i chłopa, dobrem powszechnym i powszechnie rozumianym.

„Upowszechnienie i uwspółcześnienie twórczości kulturalnej we wszystkich jej różnorodnych przejawach i dziedzinach — oto zadanie, które wkłada na barki obecnego pokolenia twórców i na barki całego narodu nowy okres historyczny, okres demokracji ludowej.".

Upowszechnienie — to znaczy ogarnięcie atmosferą i pragnieniem wiedzy, samokształcenia, upodobań kulturalnych i artystycznych, milionowych mas młodzieży robotniczej i chłopskiej i przyswojenie sobie przez te masy wiedzy i upodobań artystycznych, obudzenie zainteresowań kulturalnych w milionowych rzeszach ludu pracującego i ich zaspakajanie" (Bolesław Bierut, z przemówienia na otwarciu radiostacji we Wrocławiu dn. 16.XI.1947 roku).

Proces upowszechnienia kultury i związania jej z życiem narodu wymaga zarówno odczucia i zrozumienia ducha przemian i zjawisk, które rewolucjonizują społeczeństwo, jak i świadomej pracy organizacyjnej.

W tej pracy organizacyjnej szczególnie doniosła jest rola powszechnych, bo cały świat pracy obejmujących, związków zawodowych. Związki zawodowe wśród swoich podstawowych założeń programowych i ideologicznych umieściły także podniesienie poziomu umysłowego i kulturalnego w swych szeregach, słusznie rozumując, że walka i praca o polepszenie bytu materialnego powinna i musi iść w parze z rozwojem w sferze ideologicznej i kulturalnej.

Konkretne, główne zadania „ofensywy kulturalnej" idącej jednocześnie z przebudową gospodarczą i społeczną Polski dzisiejszej

i prowadzonej bezpośrednio przez organizacje robotnicze sformułował niedawno krótko i dobitnie działacz związkowy, obecny wiceminister Kultury i Sztuki, tow. Sokorski:

1) musimy przewartościować nasze podstawowe pojęcia naukowe, kulturalne i estetyczne w oparciu o naukową metodę myślenia dialektycznego,

2) klasa robotnicza w sojuszu z biedotą chłopską musi wziąć czynny udział w tworzeniu nowej, socjalistycznej kultury,

3) musimy dać masom pracującym ich książki, ich pieśni i ich repertuar sceniczny, wychować kadry pracowników kulturalno-oświatowych i wypracowywać nowe metody pracy świetlicowej,

4) koniecznością staje się skoordynowanie pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych i innych organizacji społecznych z partiami politycznymi, z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego i ze spółdzielczością wreszcie przez powołanie do życia Głównej Komisji dla spraw kultury i oświaty.

Zagadnienie upowszechnienia kultury, chcąc aby wyszło ono ze sfery projektów, nie może być traktowane w oderwaniu od szeregu podstawowych i kapitalnych problemów wstępnych, do których zaliczyć należy przede wszystkim zniesienie ustroju kapitalistycznego, dbającego o wysoką stopę życiową warstw uprzywilejowanych i pasożytniczych, a skazującego jednocześnie masy ludowe na nędzę, ciemnotę i na najniższy poziom bytu materialnego i duchowego. Wzrost dobrobytu, rozwój elektryfikacji, rozbudowa szkolnictwa powszechnego i likwidacja analfabetyzmu stworzą grunt mocny i żyzny dla wspaniałego rozkwitu kultury prawdziwie społecznej, prawdziwie narodowej.

Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, realizując z całym polskim światem pracy jego program przebudowy gospodarczej, społecznej i politycznej, swoje środki i metody działania dostosowuje do terenowych i „branżowych" warunków i potrzeb. Nie inaczej dziać się powinno i nie innej używać należy taktyki w dziedzinie pracy kulturalnej, we właściwie i dobrze pojmowanym upowszechnieniu kultury.

Nie posiadamy liczbowych danych co do stanu analfabetów i półanalfabetów wśród członków Związku, tym niemniej wydaje się, że odpowiednio zorganizowana i poprowadzona akcja szkoleniowa mogłaby zlikwidować ten ponury i smutny spadek.

Do pracy świetlicowej przywiązuje się słusznie dużą wagę. Dobra świetlica w zakładzie pracy przyczynić się może w wydatnym stopniu do ożywienia życia umysłowego, zainteresowania czytelnictwem, może stać się prawdziwym klubem robotniczym, miejscem wymiany myśli, powstać tam może scena i chór... Jest pewne „ale" w lesie i w przemyśle drzewnym ze względu na duże odległości zakładów pracy od miejsca zamieszkania robotników leśnych z uwagi na małe wreszcie zagęszczenie w przemyśle drzewnym (stosunkowo drobne zakłady o małej liczbie pracowników), skutkiem czego bardzo trudno jest często sklecić jakiś zespół do pracy kulturalnej w przeciwieństwie np. do stosunków w takim przemyśle włókienniczym czy w górnictwie. Mimo to ze świetlic i z pracy w nich nie można zrezygnować, tylko bowiem w takim żywym ośrodku pracy może powstać nie tylko wdzięczny krąg odbiorców produktów kultury, ale nawet powstawać i rozwijać się własna kultura.

Dostosowując pracę do omówionych powyżej warunków, wydaje się również właściwe nadać charakter więcej ruchomy bibliotekom, chórom i zespołom teatralnym. Przez to zbliżymy kulturę do tych ludzi, zainteresujemy ich książką i gazetą, wciągniemy ich w orbitę kultury.



Czy trzeba dodawać, że tylko ścisły i żywy związek z masami, odczucie i zrozumienie ich potrzeb psychicznych, ich paląca tęsknota ku lepszym, szlachetniejszym i sprawiedliwszym formom życia społecznego wytworzyć może lepszą i piękniejszą kulturę?

Lud roboczy, jej twórca istotny i jej odbiorca, odrzucany niegdyś na bok w wirze kapitalistycznego świata na krańce kultury, korzystać będzie z jej bogactw, budując lepsze i sprawiedliwsze jutro ludzkości. *(m)*

Pierwsza Centralna Świetlica w Województwie Gdańskim

W dniu 4 grudnia 1948 roku w Lęborku odbyło się otwarcie pierwszej na wybrzeżu centralnej świetlicy.

Wprowadzając w życie uchwały czerwcowego plenum CKZZ — Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Lęborku w październiku postanowił zorganizować „Centralną Świetlicę" dla 10 zakładów pracy drzewiarzy i leśników.

Otwarcia świetlicy Oddział Związku Zawodowego postanowił dokonać w ramach uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego do dnia 8 grudnia 1948 r.

Świetlica składa się z 8-miu pokoi, z tego 2 pokoje czytelni i biblioteka, 2 pokoje dla sportu — stoły ping-pongowe, 1 dla gier, 1 dla zajęć, 1 sala dla ogólnych zebrań, 1 szatnia.

Pomieszczenie dla świetlicy zostało gruntownie odremontowane i gustownie urządzone. Trzeba podkreślić, że praca ta została wykonana przez członków Związku, którzy prócz własnej pracy ofiarowali do świetlicy kolekcję rogów, obrazy i inne. Dyrekcja Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego, jak również Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego wydatnie pomogli w uruchomieniu świetlicy. Szczególnie dużo pracy i inicjatywy włożyl ob. Polmowski i Osiakowski.

Otwarcia świetlicy dokonał przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego A. Colle. Chór związkowy odśpiewał kilka pieśni. Po złożeniu sprawozdania przez przedstawiciela Zarządu Oddziału ob. Osiakowskiego, ob. A. Celle w krótkich słowach złożył podziękowanie aktywowi związkowemu i nakreślił zadania i plan pracy świetlicy.

Przedstawiciele Starostwa, Dyrekcji Lasów, Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego, Rad Zakładowych, Kół Związkowych i przodownicy pracy zabierali głos, podkreślając znaczenie organizacji Świetlicy Centralnej, wskazując na duży wysiłek organizatorów, oraz na zadania, które ma spełnić Świetlica.

Kierowniczka świetlicy A. Kozłowska zapewniła, że przy pomocy aktywu związkowego poprowadzi świetlicę ku zadowoleniu pracowników i dołoży starań, aby świetlica stała się miejscem szkolenia, rozrywek i odpoczynku dla wszystkich członków Związku.

Ze swej strony życzymy nowopowstałej placówce kulturalno-oświatowej jak największego powodzenia i rozwoju. **O. Zw.**

Kto może korzystać z wczasów pracowniczych

Instrukcja Funduszu Wczasów Pracowniczych Nr 43 z dnia 6.XII 48 r. wprowadza nowy sposób rozprowadzania i wydawania skierowań i biletów na bezpłatne przejazdy kolejowe.

Uprawnieni do korzystania z wczasów są:

I. Pracownicy (członkowie związków zawodowych zrzeszonych w Centralnej Komisji Związków Zawodowych), stali, zatrudnieni co najmniej przez rok w instytucjach, szkołach, zakładach pracy i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych, względnie będących pod zarządem państwowym, lub samorządowym, oraz pracownicy będący zatrudnieni w biurach zarządów, stowarzyszeń użyteczności publicznej, w biurach zarządów organizacji, partii politycznych i związków zawodowych, oraz pracownicy sektora spółdzielczego.

II. Pracownicy sektora prywatnego (członkowie związków zawodowych) po zawarciu umów zbiorowych będą zakwalifikowani do korzystania z wczasów na tych samych warunkach, jak pracownicy wymienieni w punkcie I z tym jednak, że wysokość opłat i sposób rozliczeń unormuje osobna instrukcja.

III. Członkowie rodzin pracowników (matka, żona, mąż, dzieci) będący na wyłącznym utrzymaniu i wspólnym gospodarstwie członka związku zawodowego mogą korzystać z wczasów w miarę wolnych miejsc za wyjątkiem miesięcy: czerwca, lipca, sierpnia za pełną opłatą przewidzianą w tabeli i bez prawa korzystania z bezpłatnego, względnie zniżkowego biletu kolejowego.

Dzieci od lat 7 do 16 mogą korzystać z wczasów tylko w drodze wyjątku i na warunkach ogólnych przewidzianych dla członków rodzin.

Z wczasów zdrojowiskowych (3 tygodniowych) mogą korzystać sami pracownicy, jak i członkowie ich rodzin. Istnieje jednak zasadnicza różnica w opłatach. Podczas gdy pracownik płaci tylko swój udział w kosztach osobodnia (od 80 do 200 zł) za 14 dni (3-ci tydzień opłaca ZUS), członek rodziny opłaca pełną stawkę za osobodzień (450 zł) za pełne 3 tygodnie (21 dni).

Celem otrzymania skierowania wczasowicz obowiązany jest przedstawić następujące zaświadczenia:

a) zaświadczenie pracodawcy o udzielonym urlopie wypoczynkowym,

b) legitymację Zw. Zaw. ważną na dany rok, a w wypadku braku fotografii na legitymacji związkowej, legitymację służbową, lub dowód osobisty z fotografią,

c) zaświadczenie lekarskie stwierdzające, że petent nie cierpi na choroby udzielające się otoczeniu.

Podstawą do wydawania skierowań rodzinnych jest:

a) zaświadczenie pracodawcy, że dana osoba jest na utrzymaniu pracownika,

b) dowód osobisty z fotografią,

c) zaświadczenie lekarskie jak wyżej.

O skierowanie na wczasy 14-o dniowe należy zwracać się do Rady Zakładowej, skierowania lecznicze 21-dniowe wydają OKZZ.

Przy otrzymaniu skierowania na wczasy wpłaca wczasowicz przypadającą na niego opłatę, zależnie od kategorii i grupy, w następującej wysokości: (por. tabelkę).

Kat.	Grupa	Zarobek brutto	Wysokość opłaty wczasowicza za: za 1 dzień	za 14 dni	za 21 dni
„P"	I	do 10.000	80 zł	1.120 zł	1.120 zł
„	II	do 18.000	140 zł	1.960 zł	1.960 zł
„	III	od 18.000	200 zł	2.800 zł	2.800 zł
„R"			450 zł	6.300 zł	8.450 zł

Uprawnionych do korzystania z wczasów dzielimy zgodnie z instrukcją na następujące kategorie:

a) „P" — pracownicy, członkowie związków zawodowych,

b) „R" — członkowie rodzin pracowników. *a. b.*



SPORT

DO WIADOMOSCI ZKS-ów

W związku z nową strukturą organizacyjną w Związkach Zawodowych odbyła się w dniu 28 I. 49 r. Konferencja Przewodniczących Związków Zawodowych w KCZZ w Warszawie.

Między innymi omówiono sprawę projektowanego wcielenia Wydz. Rady Kult. Fiz. i Sportu Zw. Zaw. Prac. Leśn. i PD do Związku Zawodowego Pracowników Chemicznych. Na wniosek Zarządu Głównego ZZPL i PD projekt powyższy został wstrzymany, jednocześnie wysunięty został wniosek o połączenie Wydziału KF i S ZZPL i PD z Wydz. KF i S Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych. Wnioski powyższe zostaną rozpatrzone przez Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

KRAJOWA KONFERENCJA KULTURY FIZYCZNEJ I SPORTÓW ZARZĄDU GŁOWNEGO ZWIĄZKU ZAW. PRAC. LEŚN. I PRZ. DRZ.

W dniu 24.I.49 r. odbyła się Krajowa Konferencja Rady Kultury Fizycznej i Sportu z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) zatwierdzenie protokółu z pierwszego zjazdu delegatów sportowych w dniu 5 lipca 48 r., 3) referat pt. „Sport masowy wśród Leśników i Drzewiarzy" (ref. Mgr. Winnicki, 4) sprawozdanie z działalności RKF i Sport za r. 48, ref. kier. Lenard, 5) sprawozdanie z Okręgów i Oddziałów, 6) dyskusja nad referatami i sprawozdaniami, 7) omówienie sprawy referentów sportowych, 8) wolne wnioski, 9) zamknięcie obrad RKF i Sportu.

Konferencja Krajowa zgromadziła 11 członków Prezydium Rady KFS, 7 przedstawicieli Okręgu oraz 29 przedstawicieli Oddziałów i Klubów co stanowi 75% zaproszonych.

Konferencję zagaił tow. Puchała, życząc w imieniu Zarządu Głównego szczęśliwych i pomyślnych obrad. Korzystając ze sposobności, tow. Puchała naświetlił znaczenie połączenia się

Partii Robotniczych w Polsce, zaznaczając że fakt ten jest zdecydowanym krokiem do szybkiej budowy Polski Socjalistycznej. Następnie w krótkich słowach zobrazował historię ruchu robotniczego w Polsce. Między innymi poruszył sprawę Sojuszu robotnika i chłopa na polu pracy partyjnej, kulturalno-oświatowej i sportowej. Na zakończenie tow. Puchała nakreślił plan współpracy naszego aktywu sportowego w terenie z aktywem wiejskim.

Z kolei Mgr. tow. Winnicki wygłosił referat na przewidziany porządkiem obrad temat: W referacie swym autor w części pierwszej zobrazował rozwój sportu w czasach starożytnych i średniowiecznych a następnie przeszedł do omówienia zagadnień chwili obecnej, gdzie między innymi podkreślił wysoki poziom sportu w Związku Radzieckim. Natomiast w Polsce ustrój kapitalistyczny hamował rozwój sportu, dopiero rząd ludowy w trosce o wychowanie zdrowego obywatela udostępnił szerokim masom boiska, korty, baseny, hale itd. W referacie tym prelegent omówił dość szeroko zdobycze i rozwój sportu wśród leśników i drzewiarzy, zaznaczając, że r. 1948 był rokiem przełomowym w rozwoju wychowania fizycznego wśród naszych związkowców. Referat ten zebrani przyjęli ogólnym aplauzem.

Następnie kier. Wydziału K.F. i S. tow Lenard złożył sprawozdanie z działalności Rady Kultury Fizycznej i Sportu oraz sprawozdanie finansowe, przeprowadzając krótką analizę. Dalsze sprawozdania złożyli przedstawiciele Okręgów: Szczecinek, Wrocław, Rzeszów, Poznań, Gorzów, Łódź, Lublin oraz Oddziałów: Radom, Tarnów, Czersk, Ełk, Poznań, Zamość, Grudziądz, Lebork, Kościerzyna, Opole, Nowe, Chodzież, Świdnica, Piotrków, Wejherowo, Rypin, Mysłowice, Milicz, Nowy Tomyśl, Sparzandz.

Po przerwie obiadowej w dyskusji nad referatami i sprawozdaniami głos zabierali: Jachowski, Wrolec, Grabowski, Kućko, Sołtysiak, Berger, Czyżewski, Łobień, Gniech, Grubert. Przedstawiciele ci poruszyli sprawę nowej struktury organizacyjnej Zw. RKF i S, podług której nasze kluby mają być przyłączone do Zw. Zaw. Chemików, o czym podała cała prasa. Okręgi stanowczo przeciwstawiły się temu połączeniu, apelując do Prezydium Zarz. Głównego aby nie dopuściło do takiego złączenia, gdyż dorobek naszego Zw. zostanie zaprzepaszczony.

W wolnych wnioskach na szczególną uwagę zasługuje sprawa poruszona przez deleg. Wejherowa tow. Gniecha. Wobec germanizacji tamtejszych stron, powiedział tow. Gniech, zarówno dawniej jak i w czasie okupacji, zwrócić należy specjalną uwagę na tamtejszą ludność, by rozumiała że są Polakami i że wszystko łączy ich z macierzą. Nie tylko więc należy położyć nacisk na sprawy kulturalno-oświatowe ale w równym stopniu także propagować rozwój kultury fizycznej w ramach ogólno-krajowego upowszechnienia sportu. tu.

Na zakończenie tow. Puchała podsumował wypowiedzi delegatów, wyjaśniając że Zarząd Główny nie był w stanie usunąć pewnych niedociągnięć w roku ubiegłym, wyraził jednak przekonanie, że w roku 1949, przy współpracy całego aktywu sportowego w terenie, wszelkie usterki będą usunięte. Konferencja została zakończona odśpiewaniem Międzynarodówki.

SUKCESY DARZBORU

Znany na terenie Pomorza Zachodniego ZKS Darzbór jest jedynym Klubem Sportowym w Szczecinku, który intensywnie i z zapałem trenuje. Owoce tej pracy znane są nie tylko na Pomorzu, ale i poza granicami tegoż województwa dzięki doskonałej „jedenastce", która zdobyła jesienne mistrzostwo Okręgu piłki nożnej.

Leśnicy jednak nie spoczęli na laurach, lecz zorganizowali nie mniej doskonałą drużynę siatkówki, która posiada na swym koncie szereg przekonywujących zwycięstw. Z ostatnich sukcesów należy szczególnie podkreślić rozgromienie siatkarzy KSZZ Starogard w stosunku 5 : 15, 3 : 15 oraz uzyskanie 2-ch cennych punktów z rutynowanym mistrzem Szczecina HKS w stosunku 8 : 15 i 13 : 15. Uzyskane cztery punkty są całkowicie zasłużone, gdyż gospodarze zademonstrowali wysoka techniczną grę, a szczególnie zdecydowane i silne ścięcia.

Powyższe spotkania zostały rozegrane w Szczecinku w dniu 9.1.1949 r. w ramach mistrzostw Okręgu Szczecińskiego.

Należy jednocześnie nadmienić, że w chwili obecnej ZKS Darzbórz posiada również sekcję tenisa stołowego i przystępuje do utworzenia sekcji bokserskiej. **MM**

* * *

Dnia 16 stycznia 1949 r. sympatycy piłki siatkowej w Starogardzie mieli okazję oglądać doskonały mecz, zorganizowany w ramach mistrzostw Okręgu Szczecińskiego. Do rozgrywek stanęły 3 zespoły: AZ — Szczecin, „Darzbór" — Szczecinek, KSZZK — Stargard.

Do emocjonującego spotkania doszło między „Darzborem" i AZS-em, lecz i w tym pojedynku dzięki wszechstronnemu opanowaniu piłki leśnicy wyszli zwycięsko ustalając wynik 2 : 0 (16 : 14) — (15 : 7).

W meczu KSZZK „Darzbórowcy" również odnieśli zasłużone zwycięstwo gromiąc przeciwnika w stosunku 2 : 0 (15 : 2) — (15 : 3).

W tym samym dniu sekcja tenisa stołowego „Darzboru" rozegrała towarzyski mecz z mistrzem Stargardu „Energetyka", wygrywając powyższe spotkanie w stosunku 5 : 4.

LEŚNICY NOKAUTUJĄ

Staraniem sekcji bokserskiej naszego Związku w Toruniu zorganizowano w dniu 8.I.1949 r. mecz bokserski pomiedzy ZKS Cukrowników „Legia", a Zwiazkiem Zawodowym Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. Mecz zakończył się wynikiem 12:4 dla Leśników. Wyniki walk przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu nazwiska zawodników z drużyny „Legii")

waga musza — Sylwester przegrał na punkty z Müllerem:

waga kogucia — Gesicki przegrał na punkty z Przybylakiem:

waga piórkowa I — Wilczyński przegrał przez t-ko w II-ej rundzie z Kleinem:

waga piórkowa II — Szatkowski wypunktował Dondalskiego:

waga lekka — Racetka przegrał przez t-ko w II-ej rundzie z Krzemińskim:

waga półśrednia — Nitzler przegrał przez t-ko w II-ej rundzie z Damncem:

waga średnia — Paliński wypunktował Sikore:

waga półciężka — Klawiński przegrał przez t-ko w I-ej rundzie z Borkiem.

Pomimo to, że drużyna naszego Związku wystąpiła po raz pierwszy, zareprezentowała się bardzo dobrze. Wobec tak pięknego wyniku, życzymy im dalszych sukcesów.

Najpiękniejszą walkę dnia stoczył dobrze zapowiadający się zawodnik naszego Związku tow. Müller, za co otrzymał nagrodę ufundowaną przez Spółdzielnię „Las".

Zawodom przyglądało się około 2.000 osób. W rynku sędziował ob. Mrowiński. **A. Burtniak**

KRONIKA ZWIĄZKOWA

CHOINKA W ŁODZI

Staraniem Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P. w Łodzi, w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot Nr 27, została urządzona w dniu 6.I. 1949 roku choinka dla dzieci członków naszego Związku z terenu Łodzi.

Akcja ta objęła 905 dzieci do lat 12-tu. Celem choinki było chęć zbliżenia i wzajemnego zapoznania dzieci członków Związku.

Na program złożyły się występy dziecięcego zespołu świetlicowego Domu Kultury Milicjanta, oraz zespołów świetlicowych dzieci członków naszego Związku.

Program obejmował: bajka pt. „Królewna Śnieżka", Tańce Ludowe, deklamacje na tematy ludowe i Związkowe, śpiewy chóralne i solowe, rozdanie wszystkim dzieciom paczek ze słodyczami i materiałami, ogólna zabawa dziecięca, (a w międzyczasie film pt. „Cyrk" z dodatkiem „Jedność dla rodziców").

Przedstawienie pt. „Królewna Śnieżka" w wykonaniu zespołu dziecięcego na tle wielobrawnych dekoracji i efektów świetlnych została przyjęta przez dzieci z zachwytem i uznaniem rodziców. O zachwycie świadczyły szeroko pootwierane dziecięce buzie.

Tańce przeplatane śpiewami wykonane były w barwnych strojach ludowych przyjęte zostały przez małych i dużych widzów huraganem oklasków. W momentach wykonywania słabszych zwrotów spostrzegało się u dzieci trafną krytkę, objawiającą się w obojętniejszym zachowaniu się w przeciwień-

stwie do entuzjastycznego przyjmowania dobrze wykonanych części tańca.

Zjawisko to świadczy, że mali widzowie przyjmują artystyczne wykonania sztuki tańca i śpiewu z właściwą oceną. Wynika z tego, że kult tańca i śpiewu jako czynnik wychowania należy popularyzować szczególnie w naszych świetlicach z większą aniżeli dotychczas energią.

Deklamacje wykonane przez naszych milusińskich wywołały duże zainteresowanie wśród dzieci, gdyż treść ich była dostosowana do najbardziej aktualnych dla nich spraw. Szczególnie potobał się wierszyk pt.:

„Podziękowanie Związkowi"

W imieniu dzieci wszystkich
pracowników
Za pamięć, troskę i wielkie serce,
Za moc zabawek i upominków,
Co rozpierają nas ze szczęścia wielce.
Pod adresem Przemysłu Drzewnego,
Składamy wyrazy głębokiej
wdzięczności,
Co płyną z głębi serca dziecięcego,
Za tyle podarków tyle ofiarności.
Więc słabym głosem bo jeszcze
dziecięcym
Ściskam dłoń Mikołaja naszego,
Głosikiem szczerym i sercem bijącym
„Wołam"
Niech żyje Związek Zawodowy
Przemysłu Drzewnego
Wraz ze Zjednoczeniem Okręgu
Warszawiego,
Za tyle podarków, pamięci, radości,
Za urządzenie na gwiazdkę zabawy
Dla swych jeszcze niedorosłych gości.—

Wierszyk ten rozrzewnił starszych i był niespodzianką dla organizatorów, gdyż wygłosił go chłopiec z widowni, nie wchodzący w skład zespołu. Natomiast dla dzieci i ich rodziców było rozdanie paczek ze słodyczami i materiałem odpowiednio dobranym dla chłopców i dziewczynek. **A. K.**

CHOINKA W STASZOWIE

Oddział Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Staszowie urządził w dniu 6 stycznia 1949 roku w świetlicy Związkowej choinkę dla dziatwy braci leśnej. Na uroczystość przybyło 195 dzieci z następujących Kół: Staszów, Rytwiany, Rytwiany Tartak i Sichów.

Dzieci powitał w imieniu Związku kierownik Sekcji Kulturalno-Oświatowej ob. Z. Winczewski, apelując tak do dziatwy, jak i rodziców o współżycie między sobą, częste spotykanie się razem w świetlicy Związku, by w ten sposób stworzyć jedną rodzinę.

Następnie dziatwa popisywała się deklamacjami, śpiewem i tańcami. Po wspólnym odśpiewaniu kolęd przez członków Zarządu Oddziału ob. ob. Baczyńską Paulinę, Kozaka Ant. i Nowaka Henryka, dzieciom zostały rozdane paczki ze słodyczami, a następnie wszyscy wzięli udział we wspólnej herbatce. Przy dźwiękach harmonii dzieci bawiły się do godziny 20, a roześmiane twarze były dowodem miłego nastroju.

GWIAZDKA W STARACHOWICACH

W dniu 9 stycznia br. odbyła się na terenie tartaku LP w Starachowicach uroczysta „gwiazdka" dla dzieci robotników i pracowników tartaku. W pięknie przystrojonej sali stołówki tartacznej zebrało się 172 dzieci, które obdarowane zostały przysmakami i praktycznymi upominkami.

Uroczystość uświetniły występy młodocianych artystów w wieku od 3 do 6 lat, uczęszczających do miejscowego przedszkola.

W miłym nastroju spędzone chwile pozostawiły niezatarte wrażenie na uczestnikach uroczystości.

DZIEŃ RADOŚCI DZIECKA W ZAGNAŃSKU

W dniu 19.I.1949 r., w pięknie przystrojonej świetlicy Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. w Zagnańsku, Związek urządził „Dzień Radości Dziecka" dla dzieci pracowników Kolei Leśnej. Tartaku Państwowego i Nadleśnictwa Państwowego w Zagnańsku.

Na program złożyło się: krótkie przemówienie świetlicowej Makarewicz Anny, gry i zabawy, marsze i korowody oraz deklamacje dzieci. Na zakończenie obdarowano paczkami 643 dzieci. Wartość paczki 180 zł.

OPŁATEK W ŻAGANIU

Koło ZZPL i PD RP przy N-ctwie Sosnowo w Żaganiu urządziło dnia 15.I 1949 r. tradycyjny „Opłatek".

Uroczystość ta dała jeszcze o jedną więcej okazję do zbliżenia się Administracji Leśnej z robotnikami.

Na uroczystości, w wygłoszonych przemówieniach podkreślona była wspólna wola zebranych do zgodnej, wytężonej pracy przy eksploatacji i odnowieniu masowych spalenisk powojennych.

Tradycyjny „Opłatek" odbył się przy udziale przedstawiciela Dyrekcji i przewodniczącego Oddziału ZZPL i PD w Żaganiu.

Nastrój był pogodny, wesoły i zakończył się zabawą taneczną oraz wzniesieniem toastu na cześć postępu pracy dla dobra lasów polskich.

Przodownik leśny
Zientalak Ignacy

BRAWO ŻARY

Ostatnio wzrosło zainteresowanie naszym pismem wśród szerokich rzesz pracowników leśnych i drzewnych, członków Związku Zaw. Prac. Leśnych i Przemysłu Drzewnego.

Jako przykład tego zainteresowania podajemy fakt zbiorowego zamówienia 240 egzemplarzy pisma przez Oddział Związku w Żarach dla podległych 8 kół związkowych. Świadczy to o zwiększeniu poczytności naszego organu, który z każdym numerem stara się podnieść swój poziom i na powodzenie, jakiego doznaje, zasłużyć.



Wykaz dobrowolnych ofiar na Dom Związkowy (c. d.).

Wpłaty na Dom Związkowy za czas od 7.XII. 48 r. do 1.I. 49 r.

		zł.
7.XII	Koło Tarnów	1.749.—
10.XII	Oddz. Pisz	3.500.—
13.XII	Oddz. Pisz	164.361.—
13.XII	Oddz. Limanowa	15.300.—
15.XII	Koło Jasnopole	10.000.—
18.XII	Koło Jasnopole	8.700.—
15.XII	Okr. Gdańsk	146.052.—
27.XII	Nadl. Żydowo	700.—
31.XII	Oddz. Czersk	1.600.—
	Razem:	351.962.—
	Poprzednio zebrano	727.906.41
	Ogółem:	727.906.41

Uwaga: W Sprawozdaniu w Nr 10 z ub. r. kwotę 25.000 zł. wpłaciło Koło Sosnowo Oddziału Żagań, a nie N-ctwo Żagań.



Grupa uczestników „Choinki" w Staszowie

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Śp. GAJOWY KOSMALA

W dniu 20 listopada 1948 r. zmarł długoletni gajowy Lasów Państw. — Walenty Kosmala, ur. w 1888 r. w Sukowie, gm. Dyminy woj. Kieleckie.

Zmarły służył w D.L.P. Okr Radomskiego w N-twie Dyminy, l-twie Chodcza na stanowisku gajowego od 1914 do 1948 r.

W okresie okupacji współpracował z oddziałami partyzanckimi AL i AK. opiekował się oddziałem żołnierzy radzieckich, stacjonowanym w jego obwodzie — niczym nie plamił honoru Polaka.



Walenty Kosmala

Zmarły był członkiem PPR — doskonale zdającym sobie sprawę z dyscypliny Partii oraz wcielającym je w życie.

Był również czynnym członkiem ORMO.

Kochał las, kochał swój zawód — był wzorem dla kolegów w sumiennym i gorliwym spełnianiu swych obowiązków. Cieszył się szacunkiem okolicznej ludności, mimo że surowo tępił defraudacje, kradzieże i kłusownictwo — cieszył się sympatią grona kolegów i przełożonych.

Został pochowany na cmentarzu w Sukowie.

Śp. JAN BILIŃSKI

Dnia 27 września 1948 roku w Woli-Uhruskiej, zmarł nagle Jan Biliński, leśniczy L-ctwa Uhrusk, N-ctwa Sobibór, DLP w Lublinie. Zmarły śp. Jan Biliński przepracował ponad czterdzieści lat w lasach państwowych, rozpoczynając pracę w b. zaborze austriackim w Małopolsce, a po odzyskaniu niepodległości w lasach DLP okręgu łuckiego. Od roku 1944 aż do swej śmierci, pracuje w N-ctwie Sobibór.

Śp. Jan Biliński, dzięki swojemu doświadczeniu zdobytemu w długoletniej pracy, dzięki dużemu taktowi w obcowaniu z ludźmi i zaletom swego charakteru — zjednał sobie uznanie przełożonych, sympatię i szacunek kolegów, gajowych i robotników.



Śp. Jan Biliński

W zmarłym Lasy Polskie tracą zamiłowanego i wartościowego leśnika.

Cześć jego pamięci!

ŚMIERĆ NA POSTERUNKU

Tow. Kazimierz Pater, członek Zw. Zawodowego Prac. Leśn. i Przemysłu Drzewn. RP, robotnik Fabryki Beczek i Tartaku Nr 2 w Kielcach, padł na posterunku dnia 17 grudnia 1948 r., pełniąc służbę w szeregach ORMO.

W zmarłym traci Związek oddanego Polsce Ludowej pracownika oraz wiernego bojownika o sprawiedliwość społeczną.

Cześć Jego pomięci!

Zarząd Główny
ZZPL i PD w Warszawie



ZBESZCZESZCZENIE GROBU DZIAŁACZA ZWIĄZKOWEGO

Na terenie Zagnańska odbył się niedawno pogrzeb znanego na tamtejszym terenie działacza robotniczego i aktywisty naszego związku Stefana Gołdy.

W kilka dni po pogrzebie stwierdzono, że grób został zbezczeszczony. Wieńce i kwiaty, którymi był bogato przybrany — zostały rozrzucone, zdarto tabliczkę i zrównano grób z ziemią.

Fakt tego rodzaju winien być napiętnowany, a ohydni sprawcy wykryci i przykładnie ukarani.

PORADY PRAWNE

Jakub Łaski, Zielona Góra. Jeżeli umowa o pracę zawarta była na czas określony (do dnia 30 listopada, w którym to dniu miała nastąpić likwidacja tartaku), a rozwiązanie umowy nastąpiło z wyraźnej winy pracodawcy (żądanie przeprowadzenia pewnych czynności buchalteryjnych, mających na celu uszczuplenie dochodu Skarbu Państwa z tytułu podatku obrotowego), należy się pracownikowi pełne wynagrodzenie za cały czas aż do wygaśnięcia umowy.

Roszczenia Wasze o wypłacenie tego wynagrodzenia przedawniają się w terminie sześciomiesięcznym, licząc od dnia rozwiązania umowy, tj. od 14 sierpnia.

Berta Skowron, Dobrodzień. Ponieważ mąż Wasz pracował w tym samym warsztacie 20 lat i pozostawił żonę i dziecko, należy się Wam od pracodawcy odprawa w wysokości ostatnio pobieranego sześciomiesięcznego wynagrodzenia. Ma tu zastosowanie art. 42 w związku z art. 2 ust. 6) rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, gdyż mąż pracował jako rysownik i kalkulator.

Termin przedawnienia wynosi 20 lat (art. 281 Kodeksu Zobowiązań).

„Urlop dla szukania pracy"

Pracownikowi, który z jakiegokolwiek powodu traci swoje dotychczasowe miejsce pracy, zależy przede wszystkim na znalezieniu nowego miejsca zaraz po ukończeniu obecnego stosunku pracy. Dlatego warto jest zwrócić uwagę na postanowienie zawarte w art. 30 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r., które mówi, że pracownik umysłowy (fizyczny nie ma niestety tak zastrzeżonego prawa) po wypowiedzeniu umowy przez jedną ze stron ma otrzymać stosowny czas w godzinach pracy, co najmniej w ilości 3 dni roboczych w każdym miesiącu okresu wypowiedzenia.

W razie braku zgody co do wyboru tych dni decyduje inspektor pracy.

W gospodarstwach rolnych i leśnych przysługuje pracownikowi taki urlop w ilości tylko 6 dni za cały okres wypowiedzenia.

Do czasu wydania wspomnianej wyżej decyzji inspektora pracy może uprawniony wedle swojego uznania wybrać sobie połowę czasu przysługującego mu dla szukania nowej pracy, tj. 1½ dnia względnie 3 dni z obowiązkiem jednak zakomunikowania o tym pracodawcy na dwa dni naprzód.

Mogą nasuwać się pewne wątpliwości, czy urlop dla szukania pracy należy się również w przypadku, gdy dobiega końca umowa zawarta na czas określony. Ze względu na to, że urlop taki ma swój sens i uzasadnienie życiowe dla umożliwienia pracownikowi znalezienia nowej posady, należałoby się wypowiedzieć za słusznym stanowiskiem zajmowanym zarówno przez sądy jak i przez wielu autorów (Raczyński: Polskie prawo pracy, strona 160), że urlop taki należy się także i pracownikom zatrudnionym na czas określony w ostatnim kwartale ich pracy.

Lex.

WŚRÓD KSIĄŻEK

„Kalendarz Leśny Informacyjny" na rok 1949 — rocznik XVI. Praca zbiorowa pod redakcją Leonarda Chocitowskiego. Wydawnictwo Spółdzielni „Las", Warszawa, str. 400.

Ukazał się w druku drugi po wojnie, a XVI-ty od początku wydawnictwa rocznik „Kalendarza Leśnego Informacyjnego". Bogatszy od rocznika zeszłorocznego pod względem treści, wyposażenia graficznego i materiału ilustracyjnego, „Kalendarz" obecny stanowi nadzwyczaj cenną pozycję we współczesnej nam literaturze leśnej, a jednocześnie niezastąpiony przewodnik i informator w codziennej pracy leśnika i drzewiarza.

Kalendarz pod względem treści dzieli się na cztery zasadnicze działy: kalendarzowy, fachowy, służbowo-informacyjny i ogólno-informacyjny.

W dziale kalendarzowym znajdujemy pięknie przedstawione miesięczne spostrzeżenia z życia lasu, które dla niejednego z nas stanowić mogą nieocenioną pomoc w poznawaniu tajników przyrody leśnej.

Najobszerniejszy w kalendarzu dział fachowy obejmuje szereg artykułów, których treść stanowią wszystkie niemal zagadnienia, związane z obecną gospodarką leśną i drzewną. Bogactwo materiału w tym dziale zamieszczonego sprawia, że kalendarz tegoroczny jest pierwszorzędnym źródłem poznania i zrozumienia bieżącej polityki leśnej oraz praktycznym podręcznikiem dla leśników i terenowców.

W części służbowo-informacyjnej zapoznaje nas Kalendarz z obecną strukturą Państwowej Administracji Leśnej, obowiązującym prawodawstwem leśnym oraz szkolnictwem zawodowym, podległym Ministerstwu Leśnictwa.

Obszernym działem ogólno-informacyjnym kończy się to cenne wydawnictwo, w całości pięknie wydane i bogato ilustrowane. Dość wspomnieć że zdjęć fotograficznych Kalendarz zawiera ponad 100 szt., nie licząc licznych rysunków, estetycznych winietek itp.

Godnym zanotowania jest również fakt zamieszczenia w Kalendarzu nut do tekstów „Hymnu leśnego" i „Hasła leśników", co jest szczególnie ważne w związku ze zbliżającym się „Dniem Lasu".

W sumie Kalendarz należy ocenić jako nadzwyczaj pożyteczną pozycję wydawniczą, co wróży mu jak najprzychylniejszego przyjęcia przez szerokie rzesze leśników i drzewiarzy.

Cena Kalendarza w sprzedaży księgarskiej wynosi 460 zł; dla członków spółdzielni „Las" i pracowników ALP— 325 zł. Zamówienia należy kierować pod adresem Wydział Wydawniczy Spółdz. „Las", Warszawa, Opoczyńska Nr 3.

Kassta

Michał Priszwin: **„Korzeń życia i inne opowiadania"**, przekład A. Stawara i P. Hertza. Wyd. Sp. Czytelnik, str. 269. Cena zł 420.

Autor, wnikliwy badacz i prawdziwy miłośnik przyrody, rozpoczął działalność literacką w roku 1905 wydaniem pierwszej swojej książki „W kraju niepłoszonego ptactwa", która już przedstawiła Priszwina jako godnego następcę Turgieniewa w mistrzowskim malowaniu obrazów z natury, w opowieściach o zwierzętach, o lesie i o myśliwych. Książki Priszwina są owocem jego długich podróży po stepach kirgiskich, po tajgach i tundrach Syberii.

Śmiałość wyobraźni poetyckiej splata się zawsze u Priszwina i pozostaje w zgodzie z gruntowną wiedzą przyrodniczą, co widzimy szczególnie wyraźnie w pięknych opowiadaniach myśliwskich, a zwłaszcza w niezrównanych, także i pod względem formy godnych uwagi, notatek (bo jakże nazwać to inaczej?) ze zbiorku „Z kalendarza natury". Oto przykład stylu Priszwina:

MÓJ GRZYB

W lesie, gdzie pełno grzybów, polanki leżą jedna przy drugiej, oddzielone tylko zaroślami. Kiedy przejdzie się przez te zarośla, na polance czeka twój grzyb. Nie trzeba szukać: twój grzyb zawsze na ciebie patrzy.

Subtelność i zwartość prozy Priszwina obok żywej tematyki i łagodnego humoru sprawiają, że opowiadania te czytamy, pozostając pod urokiem wielkiego talentu autora, podziwiając zarówno ich bogatą, opartą na obserwacji, treść, jak i wrażliwość artystyczną i prostotę obrazowania.

Żałować należy, że dotąd tak mało przełożono dzieł tego znakomitego pisarza na język polski. W innych krajach jest on więcej znany, niż u nas, zwłaszcza w Anglii, gdzie znaczny sukces osiągnęły jego opowiadania myśliwskie.

Józef Weyssenhoff: **„Soból i panna"**, cykl myśliwski, wstępem opatrzył Julian Krzyżanowski. Wydawnictwo Polskie, str. XVI—348—4 nlb. Cena 750 zł.

Ten właśnie ostatnio wspomniany akcent twórczości Priszwina — łowiectwo, zwróci nasze zainteresowania w kierunku dokonanego przez Wydawnictwo Polskie wznowienia „cyklu myśliwskiego", najświetniejszego dzieła Józefa Weyssenhoffa, zatytułowanego słowami starej śpiewki z XVII w.

Treść i forma artystyczna są nam znane z poprzednich wydań, których książka ta miała (od 1911 roku) kilka, wypadałoby tylko zwrócić uwagę raz jeszcze na te nieprzemijające wartości plastyki opisów przyrody, a także i języka artystycznego stworzonego przez Weyssenhoffa, które sprawiają, że dzieło to pozostaje zawsze żywe, dzięki zaś temu, że odmalowuje ono żywot ziemiańsko-obszarniczy w jego fazie schyłkowej przed pierwszą wojną światową, posiada obecnie w pewnym sensie wymowę, jako dokument społeczny, dowodzący jasno — nawet wbrew zamierzeniom autora, który i ze względu na swoje pochodzenie i na swoją postawę polityczno-społeczną bronił „w imię kultury" uprzywilejowane pasożytnictwo, że ten zmyty teraz na olbrzymiej połaci Europy wielowiekowy osad życia ziemiańskiego był czymś społecznie bezwartościowym, żyjącym pozorami wartości, a wskutek tego skazanym na zagładę. „W ten sposób — pisze w swej znakomitej przedmowie do obecnego wydania prof. Julian Krzyżanowski — pisma Weysenhoffa, trybem w dziejach powieści bardzo częstym, stały się dokumentem socjologicznym, dokumentem pewnej kultury, której znajomość, w braku naukowo opracowanych jej źródeł, opieramy tymczasem na orzeczeniach powieści".

Mówiąc jednocześnie o Priszwinie i o Weyssenhoffie, niesposób jednak nie zauważyć głębokiej i wspólnej cechy, jeżeli idzie o odczucie i zrozumienie zespolenia i związku między żywiołową twórczością natury a świadomą twórczością współżyjącego z nią człowieka. Powrót człowieka z jego wielowiekowym doświadczeniem cywilizacyjnym do bliskości z naturą może stać się, zarówno według autora „Korzenia życia" jak i autora „Puszczy" lub „Sobola i panny" — źródłem nowych sił i nowych możliwości ludzkich.

DRZAZGI

„NASZA TRYBUNA" I RAMOLIZM

Wyszedł już 4-ty numer gazetki ściennej „Nasza Trybuna". Gdy się go porówna z pierwszym, musi rzucić się w oczy przede wszystkim większe bogactwo treści i formy. Widać, że Redakcja dokłada wszelkich starań, by gazetka leśnika i drzewiarza miała jak najdogodniejsze oblicze, jak najstaranniej dobrany tekst artykułów i szatę graficzną, odpowiadającą na roli.

W pierwszym numerze wezwano czytelników do współpracy w redagowaniu pisma. Zachęcono do nadsyłania artykułów, notatek, krótkich reportaży itp. Apel ten widocznie nie pozostał bez echa, bo rzeczywiście w następnych numerach pojawiły się głosy z terenu, nadeszły pierwsze zdjęcia przodowników pracy — „Trybuna" ożyła... Ale... Ale gdy się bacznie przyjrzymy pochodzeniu wydrukowanemu w gazetce materiału, nie trudno nam będzie ustalić, że źródłem zasilającym Trybunę są zaledwie dwie, może najwyżej cztery Dyrekcje Lasów Państwowych. A mamy tych Dyrekcyj w kraju podobno szesnaście.. Gdzie reszta? Może jednak piszą, tylko Redakcja przy ogromnym napływie materiałów nie jest w stanie nadążyć z zamieszczeniem wszystkiego?

Zwracamy się więc z pretensjami do szanownych redaktorów „Trybuny". I co się okazuje?

„— Dyrekcje, jak dotąd, wykazały bardzo słabe zainteresowanie przyszłymi losami gazetki" — wyjaśnia nam redaktor: „Zaledwie kilka Dyrekcji nadesłało nam zdjęcia i parę notatek.

OD ADMINISTRACJI

Na skutek zmian wprowadzonych po myśli życzeń ogółu Czytelników w sposobie redagowania i w szacie graficznej „Głosu Leśnika i Drzewiarza“, cena tego czasopisma została z dniem 1 stycznia r.b. ustalona na 40 zł za numer pojedynczy. W miarę zwiększania się liczby prenumeratorów i powiększania nakładu, cena będzie ulegała stopniowemu obniżaniu.

Trudności techniczne związane z przystosowaniem się do wprowadzonych zmian spowodowały konieczność wydania w drodze wyjątku podwójnego numeru za styczeń i luty oraz jego opóźnienie. Następne numery „Głosu Leśnika i Drzewiarza“ będą się ukazywały najpóźniej w połowie każdego miesiąca.

Jako płatny dodatek do „Głosu L. i D.“ będzie wychodził wznowiony z dniem 1 stycznia r.b. organ fachowy „Las Polski“, którego cena będzie wynosiła 100 zł za numer pojedynczy. Dodatku tego nie można będzie jednak nabyć ani zaprenumerować osobno od pisma macierzystego.

Wszystko co nadawało się do druku zamieściliśmy na łamach naszego pisma. Jak dalece niektóre Dyrekcje nie doceniają roli gazetki ściennej może świadczyć najwymowniej fakt, że w rozmowie z naszymi „terenowcami“ doszliśmy do przekonania, iż do niedawna większość z nich nie wiedziała nawet o istnieniu „Naszej Trybuny“.

O czym to świadczy? Przede wszystkim dowodziło by to, że w niektórych Dyrekcjach drzemią jeszcze resztki zbiurokratyzowanego „ramolstwa“, które zamiast pracować „urzęduje“. Ci oto „urzędnicy“ w swej wielkiej gorliwości skrupulatnego kwalifikowania spraw na „urzędowe“ i „półurzędowe“. zakwalifikowali widocznie obowiązek rozprowadzania „Trybuny“ do tej ostatniej kategorii czynności służbowych, bo nie omieszkali dołożyć swych „urzędniczych“ starań, aby gazetka odleżała się gdzieś w zacisznym miejscu „kancelarii“ i tam, pod odpowiednio grubą warstwą kurzu nabrała mocy urzędowej.

Jakżeby mogło być inaczej. Wszak na opasce, w której nadeszły do Dyrekcji egzemplarze gazetki, nie widnieje nigdzie urzędowy napis „Znak sprawy“, ani „Sprawa“, ani „terminowe“. A wszystko, co nie zaczyna się od tych oficjalnych słów, nie jest dla „ramola“ godne większej uwagi; wszystko to są „kawałki“ mniej pilne i mniej ważne.

Teraz już rozumiemy losy naszej ściennej gazetki. Wiemy już, komu zależy, by nie ujrzała światła dziennego i by przypadkiem nie dotarła we właściwym czasie do miejsca swego przeznaczenia. Mamy też jeszcze jedno kryterium klasyfikacji naszych terenowców na pracowników, reprezentujących — jak sama nazwa wskazuje — świat pracy i „urzędników“, którym należało by nadać inne, zgoła mniej przystojne miano. Na szczęście tych ostatnich jest już coraz mniej i istnieje poważnie uzasadniona nadzieja, że będzie ich można wkrótce oglądać chyba tylko w muzeach osobliwości.

Omega

O MYŚLIWYCH, LEŚNIKACH I KRETEŃCZYKACH

W numerze 10 (959) „Łowca Polskiego“ z października roku ubiegłego zamieszczono dłuższy artykuł ob. Edwarda Frankiewicza na temat „najważniejszych zadań łowieckich“, gdzie autor wysuwa m. in. konieczność podniesienia etyki i kultury łowieckiej szerokich rzesz naszych myśliwych.

Szczerze musimy przyznać rację autorowi, że dużo jest w tej dziedzinie niestety do zrobienia, a Polski Związek Łowiecki ma tutaj wdzięczne i rozległe pole działania.

Nas interesuje tu jednak szczególnie osobliwy stosunek autora do leśników-myśliwych. Oto — ni mniej ni więcej — Frankiewicz, mówiąc o „myśliwych wiejskich“ wyodrębnionych przez niego w osobną kategorię, pospiesznie uogólnia zaobserwowane gdzieś przez siebie fakty i typy i recytuje nam po prostu: „myśliwy wiejski, obojętne czy to chłop-gospodarz, czy **funkcjonariusz administracji lasów państwowych,** uważa łowiectwo, ściśle mówiąc myśliwstwo, przeważnie za sposób łatwego, dodatkowego zarobku osobistego.“

Dowiadujemy się dalej równie rewelacyjnych i wypowiedzianych jednym tchem, a pewno i bez mrugnięcia powieką ze strony autora, wiadomości o tym, jak to ci sami „funkcjonariusze administracji lasów państwowych“, godni kompani innych „myśliwych wiejskich“, z terenów tych lasów — niewydzierżawionych, a nawet niestety — i z dzierżawionych przez innych myśliwych, wybijają resztki zwierzyny, uważając podobno tę czynność za jedyne zadanie członka Polskiego Związku Łowieckiego.

Trudno byłoby nam przeczyć kategorycznie temu, że i wśród naszych leśników trafić się może myśliwy, którego słusznie i właściwie określić można jako „mięsarza“, uprawiającego wysoce nieetyczne, choć „legalne kłusownictwo“, jak to trafnie, ale jednocześnie i taktownie, nikogo nie obrażając i nikomu po imieniu nie wymyślając napisał np. dr Jerzy Błeszyński w tymże samym numerze „Łowca“.

A nam właśnie chodzi wyraźnie o to, aby przez taki ogólnie i pospiesznie powzięty sąd o ludziach i o rzeczach nie krzydzono tych ludzi moralnie, a rzeczy samych nie przedstawiano pokracznie w krzywym i brudnym zwierciadle.

Artykuł Frankiewicza może przeczytać i przeczyta na pewno niejeden człowiek, który nie zna dokładnie ciężkiej, odpowiedzialnej i jakże często ofiarnej pracy leśnika także i na polu łowiectwa.

Czy artykuł ten odpowiada w twierdzeniach w nim zawartych o leśnikach-myśliwych prawdzie?

Czy postawienie w jednym szeregu „myśliwych wiejskich“, **obojętne** chłopa- gospodarza, nie rzadko — jak wiemy — kłusownika i wnykarza, obok funkcjonariusza lasów państwowych, nie jest poniżeniem tego ostatniego w opinii publicznej?

Na podstawie artykułu Frankiewicza może sobie łatwo wyrobić społeczeństwo fałszywe mniemanie, jakoby leśnik-myśliwy odgrywał w lesie przysłowiową rolę kozła w ogrodzie z kapustą.

My wiemy aż nadto dobrze, że nie jest tak źle.

Gorzej jest natomiast, kiedy publicysta jak ob. Frankiewicz potępia w czambuł, hurtem i najogólniej ludzi, z których znakomita jednak — śmiemy twierdzić — większość z oddaniem pracuje w lesie jako myśliwi-hodowcy, jako prawi myśliwi i wierni strażnicy dobra narodowego, jakim jest nasz zwierzostan.

Skromnym dowodem niech służy tutaj — jeżeli liczniejszych argumentów nie zna dotychczas sam ob. Frankiewicz — skromna, zamieszczona petitem na ostatnim miejscu ostatniej strony tego numeru „Łowca Polskiego“ wzmianka o leśniczym skrytobójczo zamordowanym przez kłusowników...

Niepoważnie i ryzykownie jest wysuwać pośpieszne, a nieprzemyślane sądy w rodzaju twierdzenia, że wszyscy Kreteńczycy są kłamcami, lub wszyscy funkcjonariusze lasów państwowych są amatorami combra w śmietanie, istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że ktoś może sobie pomyśleć coś brzydkiego nie tylko o jakimś pierwszym lepszym mieszkańcu Krety, ale nawet i o samym obywatelu Frankiewiczu...

L. M.

R E D A G U J E
KOMITET REDAKCYJNY
W Y D A W C A:
ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA · WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18
Tel. 8.54.20, 8.54.21, 8.54.22, wewn. 18

Cena zeszytu 40 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 240 złotych, rocznie — 480 złotych
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—20.000 zł; 1/2 str.—11.000 zł; 1/4 str.—7.000 zł; 1/8 str.—4.000 zł.
Konto w PKO Nr I — 1851
Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy

Nr 729 Z. G. P. W., Grochowska 194. B-71538

HISTORIA OBUWIA

W starożytnym Egipcie pospólstwo nie używało wcale obuwia, tylko dostojnicy chodzili w sandałach, które w obecności faraona (króla egipskiego) każdy z nich musiał zdjąć. Patrycjuszki, tj. arystokratki egipskie, nosiły u sandałów bogato naszywane drogimi kamieniami rzemienie, a powyżej kostki bransolety.

Asyryjczycy nosili wysoko sznurowane buty, Persowie również, tylko ozdobniejsze i barwniejsze. Grecy, oprócz sandałów, nosili sznurowane trzewiki z kapkami, Greczynki zaś pantofle bez obcasów i nosków.

Obuwie Rzymian było trwałe i wytworne. W Bizancjum używano na obuwie skóry i jedwabiu. Im wyższa była cholewa i bardziej zadarty nos, tym większym dostojnikiem był właściciel takich butów. Za czasów Filipa Pięknego obowiązywały arystokratów francuskich co najmniej 2-stopowej długości nosy u butów.

Pod koniec XVI wieku w południowych Włoszech zaczęto nosić karkołomnie wysokie obcasy. Podczas wojny 30-letniej szlachta i rycerze nosili buty z długimi cholewkami. Jako zakończenia cholewek używano nawet koronek. We Francji król Ludwik XIV zabronił pospólstwu noszenia butów z cholewami.

W końcu XVII wieku zaczęto ozdabiać trzewiki kokardami z tiulu. Na początku XVIII wieku obuwie stało się skromniejsze. Kobiety tylko nosiły pantofle z atłasu i z koronek. Później pojawiły się buty ze sztylpami, które chętnie nosili francuscy rewolucjoniści. Od 1820 r. mężczyźni zaczęli nosić długie spodnie i but przeistoczył się w kamasz. Odtąd przysłowie „poznać pana po cholewach" straciło na wartości.

Obecnie na całym świecie, nawet w Chinach, nosi się prawie jednakowe kamasze i damskie pantofelki.

CHLEB Z DRZEWA

Chemiczne laboratoria wypuszczają w świat coraz to inne, coraz to ciekawsze i dla ludzkości ważniejsze odkrycia.

Do tych wysoce ciekawych, a dla życia gospodarczego tych krajów, które, naprzykład jak Polska, posiadają dużo lasów, ważnych odkryć należą próby udoskonalenia wynalazku, dokonanego jeszcze podczas wojny, a polegającego na wyrabianiu chleba z drzewa. Jest to tak sensacyjne odkrycie nowych dobrodziejstw natury, że warto mu nieco więcej uwagi poświęcić.

Kiedy na jednym ze zjazdów chemicznych podał prof. Bergius do wiadomości, że z rdzenia drzewnego, za pomocą odpowiedniego nasycania i nadymiania go solnymi, można sporządzić preparat, zastępujący chleb dla ludzi, a paszę dla zwierząt, cały świat chemiczny zaczął wynalazek ten udoskonalać.

Prof. Schwalbe doszedł do tak wysokiego odkrycia, że rdzeń drzewny uczynił strawnym, a ponadto wydobył z niego bezwzględnie do życia potrzebne białko oraz inne składniki.

Na myśl tę naprowadziła owego uczonego mysz kościelna, która, nie mając innego pożywienia, ogryzała ławki i tym się przy życiu utrzymywała.

To i owo

Poddając chemicznym badaniom poszczególne gatunki drzew, doszedł tenże profesor do wniosku, a następnie i do odkrycia, że niektóre z nich zawierają w sobie większą ilość tłuszczu, niektore zaś wiele mączki.

Do tak zwanych drzew tłustych należą, orzech, lipa, olcha i grusza, natomiast do mączkowatych: topola, buk, dąb, brzost i jesion. Poza tym wszystkie inne drzewa, nie wyłączając szpilkowych, posiadają w sobie składniki, z których można sporządzić łatwostrawne pożywienie.

Prof. Haberland ustalił, że brzost zawiera w sobie 28% mączki nadającej się doskonale do przemienienia jej na cukier. Inny natomiast chemik, a mianowicie prof. Lehman doszedł znowu do nadzwyczaj ciekawych i ważnych rezultatów w karmieniu podojowego bydła drzewnym chlebem.

Okazało się bowiem, że krowy, karmione w ten sposób, nie tylko dawały więcej mleka, ale mleko samo było daleko tłuściejsze niż normalne.

Wszystkie te doświadczenia wykazały słuszność hipotezy z przed 100 laty, którą wypowiedział chemik Auternith. W szczególności twierdził on, że z tartacznych trocin można wyrabiać knedle, mieszając do nich mleko, jaja i masło.

Naturalnie, że potrawa ta bez poprzedniego chemicznego przerobienia trocin byłaby niemożliwa do strawienia, ale przez chemiczne zniszczenie składników celulozy w komórkach drzewnych, otrzymuje się zupełnie strawną miazgę.

Na zakończenie warto wspomnieć, że chleb ten, przy dodaniu do niego tłuszczu, wydobytego z igieł sosny lub innych szpilkowych drzew, jest bardzo pomocnym w leczeniu gruźlicy.

FIGLE CHOCHLIKA

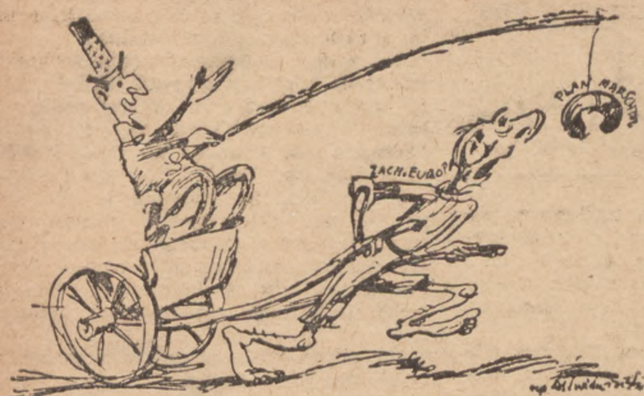
Chochlik drukarski sprawił, że pod ilustracją umieszczoną na tym miejscu w numerze grudniowym 1948 r. znalazł się podpis „Sowa uszata", podczas gdy przygotowany, właściwy podpis „Puchacz" zawieruszył się wśród nazw innego ptactwa. Poprawmy wobec tego psotę chochlika ręcznie. Red.

Z FAUNY NASZYCH LASOW



Piękny okaz kozła

SEDNO POMOCY AMERYKAŃSKIEJ



Wio, wio, maleńka!...

DĄŻENIE

— Do czego ty właściwie dążysz?

— Chcę znaleźć środki.

— Jakie środki?

— Środki, żeby dobrnąć do końca.

— Do jakiego końca?

— Do końca miesiąca i wypłaty pensji.

MAGNES

— Do czego służy magnes?

— Do przyciągania żelaza.

— A złoto?

— Do przyciągania kobiet.

SŁUSZNY POWÓD

— Nie rozumiem, dlaczego ty tak latasz za tymi kobietami?

— Bo, widzisz, żadna z nich nie chce stać na miejscu.

WSPÓŁCZESNE EWY

Żona do męża:

— My, współczesne kobiety, mamy ciężkie życie. Jakże dobrze było Ewie w raju.

— Nie widzę żadnej różnicy — odpowiada mąż — masz też ogród, masz też męża i nie masz co na siebie włożyć.

HUMOR

NIEPOROZUMIENIE

— Czy pańska żona miała powód, gdy pana biła?

— Powodu nie miała, tylko miotłę, proszę pana sędziego.

U WRÓŻKI

— Niech się pan ma na ostrożności! Grozi panu niebezpieczeństwo!

— Z jakiej strony?

— Ożeni się pan.

HUMOR CZESKI

×

PRZYGODA WILHELMA TELLA











Haló



— Co, grasz tango? *Wal oberka, to zetniesz prędzej.*

MUZYKALNOŚĆ

— Jak pan sądzi, kto z natury jest bardziej muzykalny — mężczyzna czy kobieta?

— Stanowczo mężczyzna.

— Dlaczego?

— Bo przecież każdy mężczyzna jest w dzieciństwie bębnem, potem smykiem, a na starość — cymbałem, trąbą, albo fujarą.

SPÓR

Pomiędzy koniem a osłem idzie spór o to, kto lepszy — przyczym koń chlubi się swoim szlachetnym rodem.

— E — odpowiada mu osioł — na nic twoja pycha: was, konie, niedługo zniszczą samochody, ale osłów zostanie zawsze dość na świecie.

MILI SĄSIEDZI

— Dlaczego u was dzisiaj taki harmider w domu.

— Bo nasza pani tłucze tłuczkiem od moździerza...

— Cynamon, czy cukier?

— Nie, tylko naszego pana po łbie.

PIĘKNOŚĆ SZTUKI

— Czy wierzysz, że kobiety są naogół piękniejsze od mężczyzn?

— Naturalnie!

— Nie naturalnie, tylko chyba sztucznie.

POCIECHA

Starsza panienka (wzdychając):

— Tak, tak, osiągnęłam już niestety ową nieszczęsną trzydziestkę...

Kawaler: — Niech się pani nie smuci, i trzydziestka minie.



— Wierzaj mi, dziecko, mnie to więcej boli.